







5 626

PRACE GEOGRAFICZNE WYDAWANE PRZEZ E. ROMERA

TRAVAUX GÉOGRAPHIQUES PUBLIÉS SOUS LA DIRECTION DE
E. ROMER PROF. DE GÉOGRAPHIE À L'UNIVERSITÉ DE LÉOPOL

ZESZYT III
LIVRAISON III

1173
1278

STANISŁAW PAWŁOWSKI

LUDNOŚĆ RZYMSKO-KATOLICKA W POLSKO-RUSKIEJ CZĘŚCI GALICJI

LA POPULATION CATHOLIQUE ROMAINE DANS
LA PARTIE POLONO-RUTHÈNE DE LA GALICIE



LWÓW MCMXIX

WYDANE ZASIŁKIEM POLSKICH SPÓLEK OSZCZĘDNOŚCI
I POŻYCZEK POD PATRONATEM WYDZIAŁU KRAJOWEGO
KSIĄŻNICA POLSKA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH
WARSZAWA — GEBETHNER I WOLFF
POZNAŃ — M. NIEMIERSKI

KSIĄŻNICA POLSKA T. N. S. W.

POLECA:

ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ: WAWEL. — WSPANIAŁE ALBUM NA KREDOWYM PAPIERZE ZAWIERA KRÓTKI WSTĘP OPARTY NA NAJNOWSZYCH ODKRYCIACH I BADAANIACH KIEROWNIKA ODBUDOWY ZAMKU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU PROF. ADOLFA SZYSZKO-BOHUSZA ORAZ Z GÓRĄ STO ZDJĘĆ ARTYSTYCZNYCH PROF. JÓZEFA GAŁĘZOWSKIEGO. OZDOBĄ DZIEŁA BĘDĄ PO RAZ PIERWSZY PUBLIKOWANE PLANY ZABUDOWANIA CAŁEGO WZGÓRZA WAWELSKIEGO WYKONANE PRZEZ ADOLFA SZYSZKO-BOHUSZA

DZIEŁO UKAŻE SIĘ NIEBAWEM

W PRZYGOTOWANIU:

EUGENIUSZ ROMER: MORZE POLSKIE

JAN KASPROWICZ: ZAMKI PIASTOWSKIE NA ŚLĄSKU

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER: TATRY

KSIĘGARNIA G. GEBETHNERA I SP. W KRAKOWIE

POLECA PRACE PROFESORA EUGENIUSZA ROMERA Z CZASU WOJNY:

ATLAS POLSKI GEOGRAFICZNO-STATYSTYCZNY 1916 R.	K 25.—
MAPKA POLSKI WOJENNO-POLITYCZNA 1916 R.	„ 2.—
ZIEMIE DAWNEJ POLSKI — MAPA HYPSONOMETRYCZNA 1916 R.	„ 2·50
POLSKA I POLACY 1916 R.	„ 1.—
ILU NAS JEST? 1917 R.	„ 1·50
POLSKA, ZIEMIA I PAŃSTWO 1917 R.	„ 2·80
ROCZNIK POLSKI. TABLICE STATYSTYCZNE OPRACOWANE PRZEZ PROF. EUGENIUSZA ROMERA I DRA IGNACEGO WEINFELDA 1917 R. W KARTONIE	„ 7.—
ROMER E. — ATLAS DE LA POLOGNE 1916	„ 25.—
ROMER E. — ATLAS VON POLEN 1916	„ 25.—
ROMER E. & WEINFELD F. — ANNUAIRE STATISTIQUE POLONAIS 1917	„ 8.—
ROMER E. & WEINFELD F. — STATISTISCHES JAHRBUCH VON POLEN 1917	„ 8.—
ROMER E. — OSZCZĘDNOŚĆ LUDOWA	„ 1·50

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

PRACE GEOGRAFICZNE
WYDAWANE PRZEZ EUGENIUSZA ROMERA
ZESZYT III

STANISŁAW PAWŁOWSKI

LUDNOŚĆ RZYMSKO-KATOLICKA
W POLSKO-RUSKIEJ CZĘŚCI GALICJI

Z DWOMA MAPAMI



Ma 44.80
dob. dr " 4.50

Ma 49.30

CBGIOŚ, ul. Twarda 51/55



Wa5122933

LWÓW MCMXIX
WYDANE ZASIŁKIEM POLSKICH SPÓLEK OSZCZĘDNOŚCI
I POŻYCZEK POD PATRONATEM WYDZIAŁU KRAJOWEGO
KSIĄŻNICA POLSKA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH
WARSZAWA — GEBETHNER I WOLFF
POZNAŃ — M. NIEMIERSKI

Z ZAKŁADU DUKARSKIEGO „GRAFIA“ WE LWOWIE, CHORAŹCZYŻNA 27

S. 626 [3]



[Handwritten signature]

STANISŁAW PAWŁOWSKI

LUDNOŚĆ RZYMSKO-KATOLICKA W POLSKO-RUSKIEJ CZĘŚCI GALICJI

TREŚĆ:

ROZDZIAŁ I: UWAGI WSTĘPNE		STOPIEŃ ZMIESZANIA OBU WYZNAŃ I OBU JĘ- ZYKÓW	
PRZEGLĄD LITERATURY	1		24
HISTORYCZNA STRONA ZAGADNIENIA	7	ROZDZIAŁ III: ZMIANY W STANIE POSIADANIA LUDNO- ŚCI RZYM.-KAT. W OKRESIE 1901—1910	
ETNOGRAFICZNY CHARAKTER TERYTORJUM	12	OBRAZ GRAFICZNY ZMIAN I OGÓLNY ICH CHA- RAKTER	
MATERJAŁ STATYSTYCZNY I JEGO WARTOŚĆ	13		27
O METODZIE MAP DEMOGRAFICZNYCH	14	ZMIANY W OBRĘBIE WYZNANIA RZYM.-KAT.	
ROZDZIAŁ II: ROZMIESZCZENIE LUDNOŚCI RZYM.-KAT.			28
POTRÓJNY PROBLEM, PRZEDSTAWIONY NA MAPIE		ZMIANY JĘZYKOWE W PORÓWNIANIU Z WYZNANIO- WEMI	
ROZMIESZCZENIA	16		31
POŁOŻENIE, GĘSTOŚĆ I WIELKOŚĆ OSAD	17	PRZYCZYNY ZMIAN	
GRANICA OBSZARU RZYM.-KAT. I OBSZARU MIE- SZANEGO	19		32
LUDNOŚĆ RZYM.-KAT. NA OBSZARZE MIESZANYM	21	ZMIANY A ORGANIZACJA KOŚCIOŁA RZYM.-KAT.	
SKUPIENIA LUDNOŚCI RZYM.-KAT.	23		37
		WYNIKI OGÓLNE	
		40	
		TABLICE	
		MAPY	

ROZDZIAŁ I

UWAGI WSTĘPNE

PRZEGLĄD LITERATURY Ściśle rzecz biorąc, jedynym studjum, które roztrząsa stosunki wyznaniowe obszaru polsko-ruskiego w sposób szczegółowy, jest studjum Buzka¹⁾, ogłoszone w r. 1909, a opatrzone dwiema dokładnymi mapami, dotyczącymi wyznania i języka mieszkańców Galicji.

Detajliczne jednak badania na temat analogiczny zaczęły się u nas nieco wcześniej. Pomijając bowiem dorywcze wzmianki naszych etnografów²⁻⁴⁾, którzy przygodnie informowali o stosunkach wyznaniowych i narodowościowych rozlicznych ziem polskich, polskiej geografii przypadnie rola szczęśliwego zapoczątkowania owych studjów.

Pol⁵⁾ dał bowiem początek geograficzno-etnograficznym studjom w Karpatach i pierwszy wyznaczył (przed rokiem 1851) ze znacznym stopniem ścisłości a z nie-licznymi błędami obszar i granice osiadłości górali polskich i ruskich. Temsamem poprowadził dokładną granicę etnograficzną polsko-ruską w Beskidzie Niskim. Ża-

łować tylko należy, że gmin i osad, które skrupulatnie wyliczył, nie wstawił w mapę. Badania Pola spotkały się już u współczesnych z uznaniem. Wystarczy tu mimochodem tylko napomknąć, że jeden z pierwszych badaczy etnografii Rusi Hołowacki⁶⁾ oparł swe dociekania etnograficzne tej części Karpat i swą mapę wyłącznie na Polu. Znał również badania Pola Kopernicki⁷⁾.

Niebawem po Polu, który badał Karpaty z własnego popędu, a rozporządzał jedynie szczupłymi środkami, zajęła się etnografią tej części Galicji „statystyka administracyjna“, mająca na usługi władze i wyszkolonych ludzi. Podstawowe w każdym razie dzieło jej dyrektora Czoerniga słusznie uchodzi za pierwszą próbę przedstawienia i wyjaśnienia różnorodnych etnograficznych stosunków Austro-Węgier, próbę przedsięwziętą właśnie w tym czasie, kiedy organizacja spisów ludności dopiero się przygotowywała. Czoernig⁸⁾ opierał się też nie na spisie, lecz wyłącznie na sprawozdaniach władz, na informacjach ludzi postronnych, a tylko w kwestjach wątpliwej natury uciekał się do studjów na miejscu, prowadzonych zwykle nie przez siebie samego. Tą drogą zebrany materiał posłużył za podstawę mapy, którą autor zowie z całą świadomością etnograficzną a nie językową. Etnograficzna karta tem się bowiem — zdaniem Czoerniga⁹⁾ — różni od językowej, że opiera się na stosunkach trwałych, ugruntowanych historją. Z tego powodu Czoernig, jakkolwiek nie pisze historii rozwoju stosunków etnograficznych Austro-Węgier, jednak, stojąc na gruncie historycznym, tam tylko widzi etnograficzne obszary, gdzie przemawia za nimi historia. Nie dziw, że następstwa takiego pojmowania etnografii nie mogły nie odbić się szkodliwie w jego dziele i na mapie.

Zatem już ze względów zasadniczych nie mógł Czoernig dać wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, jakie są etnograficzne stosunki Galicji. Nie znał bowiem historii osadnictwa polskiego i ruskiego wogóle, a w szczególności historii osadnictwa polskiego na wschodzie. Ten właśnie moment podniósł słusznie Buzek¹⁰⁾, który wogóle doskonale ocenił wartość studjów Czoerniga odnośnie do Galicji.

A wartość ta i pod względem metodycznym i pod względem rzeczowym jest poślednia. W metodyce kartograficznej bowiem nie może uchodzić za szczęśliwy pomysł, gdy się dowolnie połączy miejscowości o tym samym charakterze etnograficznym czy to okrągłą linią czy choćby powierzchnią barwną w wypadkach, gdy miejscowości te leżą na innem, obcem sobie podłożu etnograficznym.

Z wielką także szkodą dla dzieła brakuje w niem poparcia wywodów materiałem liczbowym, który — cokolwiek będziemy sądzili o jego wartości — pochodząc z czasów przedspisowych, budziłby musiał niewątpliwie żywy interes. Zaciężyła także na dziele okoliczność, iż Czoernig, operując przeważnie obszarami czystymi pod względem językowym oraz takimiz „wyspami językowemi“ (nie etnograficznymi), nie dostrzegał całokształtu stosunków etnograficznych. Wynikły z takiego pojmowania rzeczy szkodliwe dla dzieła pomyłki, od których mógłby je autor uchronić, wciągając do rozważań obok języka także wyznanie. Można z wielkiem prawdopodobieństwem przyjąć, iż nie byłby się tak fatalnie pomylił co do liczby i skupień Polaków na Podolu, gdyby był oprócz języka badał religję mieszkańców. Jeżeli bowiem nie język, to religja byłaby go pouczyła, że na Podolu mieszka Polaków daleko więcej, niżli to zapomocą kilku zaledwie zaznaczonych plam wyraża mapa Czoerniga. Mógłby wówczas z równą słusnością rozciągnąć obszar polsko-ruski i na Podole, jak go wyróżnił na prawobocznem dorzeczu Sanu. Kryterjum

wyznaniowe uchroniłoby go również z pewnością od błędów przy wykreślaniu granicy etnograficznej polsko-ruskiej.

Błędy Czoerniga weszły — jak słusznie zauważył Buzek — na mapy ściennie (powtórzył je przedewszystkiem Kiepert¹¹⁾ na etnograficznej karcie krajów naddunajskich), na mapki przeglądowe i do atlasów, i one przez długi czas budziły wrażenie, że wschodnia część Galicji jest krajem czysto ruskim, z kilku zaledwie wysepkami polskimi. Błędy te tak głęboko się zakorzeniły, że nie znikły z map nawet wtedy, gdy Le Monnier na podstawie poprawnych spisów dał bardzo zbliżony do rzeczywistego obraz stosunków etnograficznych.

Le Monnier¹²⁾ wydał jednak swą mapę znacznie później i oparł się na spisie z r. 1880. Cóż dziwnego, że otrzymał wyniki inne, niż Czoernig. Wystarczy porównać obie mapy. Granica polsko-ruska biegnie u Le Monniera zupełnie poprawnie to wzdłuż Sanu, to na wschód od Sanu, a nie jak u Czoerniga na zachód od Sanu. Obszar mieszany Czoernigowski wprawdzie znikł, ale zato przybyło na Podolu tyle wysp polskich, że po raz pierwszy został przez mapę Le Monniera zadokumentowany mieszany charakter narodowy wschodniej części Galicji. Znalazł się także sposób na uwydatnienie różnorodnego składu narodowego większych miejscowości, choć metodycznie sposób ten, podobnie jak zapożyczony od Czoerniga sposób przedstawienia wysp etnograficznych, nie może uchodzić za najlepszy. Jeszcze dobitniej i metodycznie poprawniej wyraził Le Monnier właściwy etnograficzny charakter wschodniej części Galicji na mapie językowej, publikowanej w atlasie Chavanne'a¹³⁾.

Mapy Czoerniga i Le Monniera opierają się wyłącznie na kryterjum językowym. Ale w tym czasie, kiedy mapy opracowywano, kryterjum językowe, gdy chodzi o Galicję, nie odbiegało zanadto od kryterjum wyznaniowego. Nie przyznawali się jeszcze masowo do polskości żydzi. Z tego względu mogły być owe mapy brane w rachubę przy rozważaniach niniejszych, które dotyczą prawie wyłącznie stosunków wyznaniowych. Te zaś opracował wyczerpująco dopiero Buzek.

Buzek oparł się na spisie ludności z r. 1900 i dał przedstawienie stosunków wyznaniowych i narodowościowych całej Galicji tak dokładne, że trudno wyobrazić sobie opracowanie bardziej szczegółowe. Wychodzi w niem Buzek od gmin, a sięga przez powiaty sądowe i polityczne nawet do krain geograficznych. Rzecz objaśnia mnóstwem tablic statystycznych, umieszczonych w tekście lub dołączonych do tekstu jako dodatek. Podzieliwszy Galicję na obszar polski i na obszar zwartych siedzib ruskich, rozpatruje po kolei gminami rozsiedlenie różnych wyznań w każdym z tych obszarów. Rozsiedlenie ludności rzymsko-katolickiej i polskiej na obszarze zwartych siedzib ruskich doczekało się zatem zbadania wszechstronnego. W tem właśnie leży główny ciężar pracy Buzka.

Rzecz jasna, iż tak rozliczna mnogość szczegółów domagała się koniecznie ilustracji kartograficznej, bez której byłaby niezrozumiała. Wykonano też dla objaśnienia tekstu mapę wyznaniową i językową, posługując się w tym celu następującą metodą. Na mapie 1:432.000, przedstawiającej granice gmin i wyższych jednostek administracyjnych, zaznaczono osobnemi barwami wyznanie lub język mieszkańców gminy. A więc, gdy gmina liczyła przeszło 90% mieszkańców jednego wyznania lub języka, została wówczas pokryta jednym kolorem. Gdy zaś miała ludność mieszaną, wówczas wyrażono udział mniejszości wyznaniowych czy narodowych w ten sposób, że mierzono szerokość powierzchni gminy w kierunku równoleżni-

kowym i odpowiednio do owej szerokości przedstawiano go paskiem pionowym. Jeżeli udział wynosił 10—30%, znaczone to jednym paskiem, jeżeli dochodził od 30—50% dwoma paskami. Wydawało się, że przez ten graficzny sposób zostanie rzeczywiście uchwycony stosunek mniejszości do większości narodowych.

Ale udało się to tylko pozornie. W rzeczywistości bowiem mapa nie oddaje istoty rzeczy, a nawet daje obraz fałszywy. Istnieje wprawdzie związek między ilością mieszkańców a rozmiarami gminy, lecz związek ten zachodzi tylko w większych osadach typu miejskiego, które z reguły rozwijają się przez wchłanianie w siebie osad sąsiednich. Osady rolnicze i wiejskie w Galicji, o ile się nie rozpadają, to bardzo rzadko kiedy się łączą. Obszar ich zatem, licząc doń obszar gminny i dworski, pozostaje zwykle przez długie wieki wielkością stałą, podczas gdy ilość mieszkańców ulega rozmaitym fluktuacjom. Wielkość zaś osad zależy od warunków bardzo rozmaitych: geograficznych, historycznych a nawet socjalnych. Mogą więc istnieć i istnieją gminy terytorjalnie małe z wielką ilością mieszkańców i gminy terytorjalnie wielkie z małą ilością. N. p. gmina Moskalówka położona w powiecie kosowskim ma powierzchnię 316 ha i 2.258 mieszkańców (1910), natomiast gmina Hryniawa w tym powiecie, mająca powierzchnię 41.982 ha., liczy tylko 1.617 mieszkańców (1910). A skoro związek między ilością mieszkańców a wielkością gminy nie istnieje, to związek między ilością mieszkańców a „szerokością poziomą“ gminy, a zwłaszcza szerokością pasków wyrażających mniejszości narodowe, jest stanowczo nie do przyjęcia. Niema też żadnej geometrycznej zgody między takim paskiem a powierzchnią wieloboku, jakim jest z reguły gmina, pomijając, że jest to nieodpowiedni i nieznanym w geometrii sposób dzielenia powierzchni wieloboku na części.

Zatem mapy Buzka nie mogą uchodzić za szczęśliwe pod względem metodycznym. Dodajmy jeszcze, jak fatalnie odbija się na całości i niejednokrotnie uniemożliwia orientację brak sieci rzecznej i topografii. Mimo te wady kartograficznej strony studjum, całość uchodzić musi za rzecz podstawową, od której zaczynać będą w przyszłości wszystkie prace nad stosunkami wyznaniowymi i językowymi wschodniej części kraju.

Oprócz prac Pola, Czoerniga, Le Monniera i Buzka, które idą najdalej w kierunku wyjaśnienia kwestyj wyznaniowych i narodowych w Galicji, istnieje jeszcze niezwykle wiele publikacji pomniejszych, które odmalowują owe stosunki tylko z grubsza, w kilku zaledwie rysach i barwach. Różnej też są wartości. Podzielić je zaś można na takie, które przedstawiają stosunki przed spisem ludności, i na takie, które korzystają już i opierają się na spisach ludności.

Na czoło pierwszej kategorii wysuwa się kilka prac polskich o niezwyklej doniosłości. A więc naprzód wydany w Poznaniu w r. 1827 „Atlas statystyczny Polski“¹⁴⁾ nieznanego autora¹⁵⁾.

Atlas ten, litografowany w Warszawie w języku polskim i francuskim, zastępuje i pod względem wykonania na to, ażeby zajął pierwsze miejsce wśród publikacji statystycznych o Polsce. Z pośród sześciu map atlasu dwie ostatnie przedstawiają „obrzędki religijne“ i języki. Zawierają jeden z najstarszych obrazów etnograficznych całej Polski, wykreślony jak na ówczesny stan badań wcale poprawnie.

Jako drugie opracowanie stosunków etnograficznych, pochodzące ze strony polskiej, należy wymienić „Atlas of Poland“ Bansa i F. Zaleskiego¹⁶⁾

z r. 1837. Mapy religij i języków przypominają pod wielu względami mapy „Atlasu statystycznego“, ale nie są z nimi identyczne. Trzeciem z kolei kartograficznym przedstawieniem stosunków etnograficznych są etnograficzne mapy w Atlasie Dufoura-Wrotnowskiego¹⁷⁾. Z 12 map tego Atlasu mapa IV ilustruje stosunki etnograficzne za Mieszka I, a karta XI rozmieszczenie języków i religij w Polsce. Autorowie Atlasu uwzględniają podobnie jak poprzednicy tylko większości narodowe i wyznaniowe.

W rzędzie polskich opracowań ogólnych należy jeszcze postawić odnośnie do Galicji studia statystyczne Słowaczyńskiego i Wiesiołowskiego¹⁸⁾.

Z publikacyj przedspisowych obcych, obok trudno dostępnego „Słowiańskiego Zemevida“ Szafarzyka z r. 1842, należy przedewszystkiem wymienić mapy etnograficzne Austro-Węgier Berghausa i Häuflera¹⁹⁾. Obie mapy, opracowane prawie równocześnie (Berghausa w r. 1845, Häuflera wydana w r. 1846), wykazują pewne nieznaczne różnice, zwłaszcza gdy chodzi o granicę polsko-ruską. Berghaus znaczy dwie wyspy polskie na wschód od granicy etnograficznej (kolo Jaślik i kolo Chyrowa-Felsztyna), których niema u Häuflera, obaj zaś wyróżniają wyspy niemieckie kolo Lwowa i kolo Kałusza.

Wśród opracowań opartych już na spisach ludnościowych pierwsze miejsce należy się małej książeczce Fickera²⁰⁾, opatrzonej mapkami, oraz jego publikacji o ludach Austro-Węgier, która uchodzić może tylko za streszczenie Zoerniga²¹⁾. Książeczka pierwsza dotyczy spraw narodowościowych i podaje stan posiadania narodowości według spisu z roku 1857. Na osobnych mapkach przedstawiono rozmieszczenie Polaków i Rusinów według ówczesnych okręgów. Mapki te wykazują, iż w okręgach sanockim, przemyskim i lwowskim mieszka 20—50% Polaków, w samborskim i stryjskim 10—20%, żółkiewskim 5—10%, a w pozostałej części Galicji wschodniej 1—5%. Odpowiednio do tego Rusinów jest najwięcej (ponad 80%) w okręgach wschodnich i północnych Galicji, a mniej nad górnym Dniestrem i nad Sanem (50—80%). W każdym razie tak spis z r. 1857 jak i zrobione na jego podstawie mapki przedstawiają rzecz w fałszywym świetle, bo przeczą z gruntu, podobnie jak mapa Zoerniga, istnieniu jakiejś większej ilości Polaków na Podolu.

Tak samo fałszywy obraz dają mapy rozsiedlenia Polaków w Galicji w Atlasie Erkerta²²⁾, ponieważ opierają się bez zastrzeżeń na mapach Zoerniga i Fickera. Dostrzegamy też na pierwszy rzut oka taki nonsens, że zaraz za kordonem mieszka Polaków znacznie więcej niż w podolskich powiatach Galicji.

Nie długo jednak trzeba było czekać, ażeby się pokazało, iż spis z r. 1857 jest odnośnie do Galicji fałszywy i nie odpowiada istotnym stosunkom. Niespodziankę w tym względzie przyniósł spis następny z r. 1869. To też gdy na jego podstawie przedstawił Rapacki²³⁾ kartograficznie stosunki narodowościowe Galicji, wypadły one nie tylko odmiennie, ale dały obrazy wprost przeciwne do tych, jakie uzyskał Ficker. Mianowicie, liczba Polaków tak w powiecie lwowskim jak trembowelskim i skałackim wynosiła od 36—42%, pozatem całe prawie Podole liczyło od 20—30% Polaków, podobnie jak powiaty położone w dorzeczu Sanu i u błot samborskich, wogóle zaś w żadnym powiecie, z wyjątkiem Kosowa i Turki, liczba Polaków rzymsko-katolików nie była mniejszą niż 5%. Czy podobna przypuścić, ażeby stosunki narodowościowe w tych powiatach zmieniły się tak gwałtownie w okresie od r. 1857 do roku 1869? Nie! Z tem większą tedy słuszością stwierdzamy, że spis z r. 1857 był zgoła fałszywy.

Spisom ludnościowym przedsięwziętym w latach 1880 i 1890, nie poświęcono dotychczas opracowań szczegółowych. Mapy Komarowa²⁴⁾ i Wełyczki²⁵⁾ przynoszą rzeczy zbyt ogólne, a nawet tendencyjne i na starych oparte źródłach. Jedyne poważniejsze studjum nad stosunkami narodowościowymi Galicji jest zasłużona praca Jiła²⁶⁾. Autor na podstawie badań nieraz bardzo drobiazgowych, polegających głównie na porównywaniu wyników spisowych w licznych gminach, oświetlił znakomicie położenie ludności polskiej i rzymsko-katolickiej na wschodzie Galicji i pierwszy zwrócił uwagę na szybkie ruszczenie się owej ludności.

Spis z r. 1900 doczekał się daleko więcej opracowań i ogólnych przedstawień niż spisy poprzednie. Przypomnę tylko, iż na owym spisie oparł swe studjum Buzek. Tenże spis opracował również Czyński²⁷⁾ w drugim wydaniu „Zarysu ludności polskiej“. Nie akceptował jednak w całości jego wyników, lecz z pewną przesadą, a nie bez błędów przyjął, polegając na statystyce wyznaniowej, iż wszyscy rzymsko-katolicy, 2% greko-katolików i 5% żydów to Polacy, a wszyscy greko-katolicy to Rusini. Skutkiem tego Czyńskiego mapa polsko-wschodniej części Galicji jest czemś pośredniem pomiędzy mapą wyznaniową a językową. Znakomicie odmalowali stosunki narodowościowe w Galicji, a przedewszystkiem polsko-ruskie Głabiński²⁸⁾, a potem Bujak²⁹⁾ w Galicji. Poprawny obraz narodowościowych stosunków dał również Zawiliński³⁰⁾, opatrzywszy go mapką skonstruowaną według powiatów. Na uwagę zasługują jeszcze trzy kartograficzne publikacje polskie, a mianowicie Spetta, Choroszewskiego i Gruenberga³¹⁾. Spett operuje nawet gminami przy przedstawianiu stosunków językowych, chociaż granice tych gmin ciągnie dosyć dowolnie i używa na oznaczenie % Polaków bardzo źle dobranych kolorów. Choroszewski ogranicza się do powiatów sądowych, których powierzchnie różnobarwnie wykreskuje, gdy chce przedstawić mniejszości wyznaniowe lub językowe. Gruenberg wreszcie skopiował po części Spetta, a więc dał gminami obraz z roku 1900, w powiaty jednak wstawił cyfry ze spisu z r. 1910. Celem unaocznienia polsko-wschodniej części Galicji wybrał metodę najbardziej szczegółowego przedstawienia rzeczy, podczas gdy w innych krainach Polski tego nie uczynił.

Z publikacyj niepolkich wybija się na czoło mapa Słowian zachodnich Florynskiego³²⁾. Mapę tę uważa Florynski za dodatek do dzieła „Słowiańskie plemię“ (Kijów 1907). Cokolwiekby można sądzić o całości dzieła, to pewna, że jego ilustracja kartograficzna wypadła, gdy chodzi o obszar polski wogóle a polsko-ruski w Galicji w szczególności, jak najgorzej. Niech kilka przykładów posłuży na dowód, jak szkodliwą może się stać generalizacja stosunków etnograficznych bez studjów szczegółowych. Pomiął więc Florynski wyspę ruską koło Szczawnicy i na północ od Krosna, nie zaznaczył rozległych wysp polskich między Chyrowem a Samborem, Stryjem a Żydaczowem, koło Marjampola, Birczy, Jaślisk i na wielu jeszcze miejscach. Inne wyspy zostały zaznaczone, ale nie pokryte kolorem, naogół zaś przedstawił mniejszości z wyłączeniem żydów w ten sposób, że prawie koło każdego miasta zaznaczył dowolnie małą wysepkę polską, co i metodycznie źle ujmuje rzecz i nie odpowiada w wielu wypadkach rzeczywistości. Dodajmy jeszcze do tego, że również granica polsko-ruska nie jest wolna od błędów.

Nieco poprawniej pociągnął granicę polsko-ruską w Galicji Niderle³³⁾, ale za to polskie mniejszości zaznaczył schematycznie i niezgodnie z istotą rzeczy. Wskażę tylko na cztery żółte kropki, powtarzające się na działach wodnych Złota Lipa-Strypa, Strypa-Seret, Seret-Zbrucz, a mające wyobrażać owe mniejszości.

Statystycznie opracował problem narodowościowy w Galicji Ochrymowicz³⁴⁾, polegając również na danych spisowych z r. 1900. Do najważniejszych wyników owego studjum należy stwierdzenie, że wschodnia część Galicji jest krajem o mieszanym składzie ludności (str. 89) i że niewątpliwie zachodzi w niej przesunięcie sił narodowych na korzyść Polaków a na niekorzyść Rusinów, chociaż dzieje się to w tempie coraz to słabszym. Poza tą pozytywną stroną dociekań Ochrymowicza, istnieje mnóstwo ustępów wartości wątpliwej. Oto kilka przykładów. Autor podnosi bez bliższego uzasadnienia cyfrę Rusinów rzymsko-katolików z 66.000 na 130.000 (str. 103) lub całkiem dowolnie, nie udowodniwszy, że spis jest fałszywy, przydziela 100.000 greko-katolików, którzy podali język polski jako język towarzyski, na rzecz Rusinów. Nie może być chyba lepszego dowodu stronniczości autora jak ten, że zaliczył skrupulatnie i bez zastrzeżeń do Rusinów wszystkich przyznających się do używania języka ruskiego rzymsko-katolików i żydów, ale nie zaliczył do Polaków ani jednego żyda, a tylko 33.000 greko-katolików z 133.000 podających język polski jako język towarzyski.

Na spisie z roku 1900 polegał wreszcie Rudnicki³⁵⁾ w swej „Ukrainie“. Książka ta, gdy chodzi o stosunki narodowościowe Galicji, zawiera wiadomości niezawsze zgodne z prawdą. Do takich wiadomości należy twierdzenie, iż liczba Ukraińców rzymsko-katolików przenosi pół miliona (str. 145), albo, że Rusini stanowią we Lwowie $\frac{1}{5}$ część ludności (str. 146).

Na podstawie wyników spisu z r. 1910 pojawiło się już kilka opracowań ogólniejszych, ujmujących rzecz ze stron różnych. Do takich należą przedewszystkiem publikacje Stefczyka i Buzka³⁶⁾, oraz okolicznościowe rozprawy i artykuły Nadobnika, Thugutta i Wakara³⁷⁾. Ten ostatni z pewną przesadą charakteryzuje stosunki narodowościowe we wschodniej części Galicji.

Osobno wymieniam jako studjum specjalne pracę Weinfeld³⁸⁾ o ludności miejskiej w Galicji.

Spis najnowszy stał się wreszcie podstawą kilku studjów Romera³⁹⁾, z pośród których „Geograficzno-stytystyczny Atlas Polski“ wybija się na miejsce naczelne. Dzięki metodzie izarytm wystąpiły na mapie Polaków i rzymsko-katolików stosunki narodowościowe i wyznaniowe we właściwym świetle. Z mapy polskości widać, że Rusini przeważają w górach, ale już na podgórzu i w pozostałej wschodniej części Galicji mieszka 25—50% Polaków, w dwóch zaś wyspach lwowskiej i tarnopolskiej zwyż 50%. Na mapie rzymsko-katolików widoczną jest polskość Podola i związek podolskiego obszaru polskości z etnograficzną masą polską. Obie mapy dowiodły, iż metoda izarytm nadaje się w zupełności do przedstawienia stosunków etnograficznych na mapach geograficznych. Wyniki spisu zostały nadto opracowane w „Tablicach statystycznych“⁴⁰⁾.

Omawiane są wkońcu kwestje językowe i narodowościowe w publikacjach encyklopedycznych⁴¹⁾ o Polsce, wydawanych przez Akademię Umiejętności w Krakowie i przez Komitet redakcyjny we Fryburgu-Lozannie.

Mapkę językową Galicji, wykreśloną według powiatów sądowych na podstawie spisu ludności z r. 1910, znajdujemy ponadto w „Osterreichische Statistik“.

Jakkolwiek ludność rzymsko-katolicka przebywa na Rusi od czasów bardzo dawnych i na równi z ludnością grecko-katolicką używa dobrego prawa autochtonów, nie można jednak sądzić, że początki tej ludności na Rusi, to początki Polaków w tym kraju. Odkrywa bowiem historia coraz

HISTORYCZNA
STRONA
ZAGADNIENIA

liczniejsze dowody na to, iż na terytorjum, odpowiadającym wschodniej połaci Galicji, mieszkała w IX wieku ludność lechicka, która następnie uległa Rusi. Istnieją na to świadectwa Konstantyna Profirogenety, t. zw. geografą bawarskiego, Nestora i Długosza⁴²⁾. Ludność lechicka byłaby według tych źródeł podłożem pierwotnym, na którym dopiero później rozpostarła się zdobywczą potwora ruska.

W wiekach późniejszych, a aż do zajęcia Rusi przez Polskę w wieku XIV, jakkolwiek żadnych już niema wyraźnych śladów istnienia dawnej ludności lechickiej na Rusi Czerwonej, są jednak niedwuznaczne wskazówki, iż przyływ Lachów na Ruś w owym czasie odbywał się nieustannie. I tu zaczyna się druga faza w rozwoju stosunków polsko-ruskich w Galicji.

O przesiedleniu się osadników polskich na wschód świadczą naprzód kronikarskie wzmianki, które głoszą, iż w wieku XII wzajemne przenikanie się i krzyżowanie ludności polskiej i ruskiej na pograniczu nad Sanem i Bugiem było tak częste, że duchowieństwo polskie czuło się zmuszone zapobiegać temu, niewątpliwie w obawie przed ruszczeniem owych mieszkańców i uchodźców⁴³⁾. Przychodzili nadto jeszcze Polacy na Ruś jako osadnicy niewolni-jeńcy. Mianowicie wszędzie na etnograficznym obszarze ruskim występują nazwy osad, które biorą swój początek od pierwiastka „lach“. Stosunkowo wiele jest tych nazw na Rusi Czerwonej. Pomijając bowiem liczne przysiółki, noszące nazwy: Lachy, Lachowice, Lacka wola i t. p., mamy we wschodniej części Galicji aż 18 gmin, których nazwy (Ladzkie, Lachowce, Laszki, Laszków, Lacko) zdradzają niewątpliwy związek z pochodzeniem od Lachów. Hołowacki⁴⁴⁾ pierwszy zwrócił uwagę na ową grupę gmin, uważając je za osady jeńców wojennych polskich, i wnosił z dzisiejszego składu narodowościowego ich mieszkańców, że osady te jeszcze przed przyłączeniem Rusi do Polski uległy zruszczeniu. W istocie prawie zupełny brak kościołów rzymsko-katolickich w owych polskiego zapewne pochodzenia gminach (w dwóch tylko są kościoły, ale nie starsze od 15 wieku), oraz w znacznej części lub całkowicie ruska ludność najoczywistszym są dowodem zruszczenia się ludności owych osad jeszcze w czasach, kiedy nie było organizacji kościoła łacińskiego na Rusi, ani też żywszego związku owej ludności z Polską.

Oprócz tych wolnych czy niewolnych osadników ciągnęły z dawna na Ruś kupcy z zachodu, to aż z Niemiec, to z Polski i osiedlali się po miastach, utrzymując dzięki stosunkom handlowym bardziej ożywiony niż rolnicy kontakt z dawną swoją ojczyzną. W końcu jeszcze inna kategoria osadników polskiego pochodzenia i rzymsko-katolików przychodziła na Ruś. Nie brak poważnych poszlak, iż rody rycerskie polskie jeszcze w dobie przed Kazimierzem Wielkim dążyły do ekspansji gospodarczej na Rusi i wyzyskiwały w tym kierunku nadarzające się okoliczności polityczne. Właśnie źródło ruskie, latopis hipacki, mówiąc o układzie z r. 1214 między Polakami a Węgrami, stwierdza⁴⁵⁾, że pośrednik w tych układach, znany magnat sandomierski Pękostaw, otrzymał Lubaczów. Jakie były dalsze koleje fortuny Pękostawa na czerwieńskiej ziemi nie wiemy, to jednak prawdopodobne, iż udało mu się utrzymać w posiadaniu rozległych dóbr nawet po powrocie książąt ruskich.

Na tle zatem tego powolnego przenikania elementu polskiego na Ruś zrozumieliśmy się staną energiczne i bardzo wczesne usiłowania kościoła łacińskiego stworzenia organizacji kościelnej na Rusi, lub nawet przywrócenia związku Rusi z kościołem zachodnim. Tem się tłumaczy praca misyjna różnych zakonów na Rusi, jakoteż

zabiegi biskupstw misyjnych, które mogły niejednokrotnie oddziaływać na ludność ruską⁴⁶⁾. Pomnażała się tedy już wówczas liczba rzymsko-katolików drogą powolnej absorpcji żywiołu miejscowego na rzecz kultury zachodniej.

W okresie od wieku XIV do wieku XVIII przybywa na tę najdawniejszą warstwę osad polskich na Rusi Czerwonej warstwa nowa, której ślady są już tak widoczne, że owa to warstwa rozstrzygnie niebawem o mieszanym charakterze i o mieszanym składzie ludności kraju. Dla stosunków etnograficznych warstwa ta nabiera znaczenia pierwszorzędnego. Ściśle zaś złączona z kulturalną i historyczną pracą elementu polskiego na Rusi, przedstawia najchlubniejszą kartę pokojowej ekspansji tego elementu na Rusi. Szkoda tylko, że ów rozdział historii polskiej nie doczekał się opracowania, na jakie bez wątpienia zasługuje. Świetne jednak początki musimy widzieć czy w pięknym studjum Szajnochy⁴⁷⁾, czy w wielce zasłużonych pracach Jabłonowskiego⁴⁸⁾.

Od zajęcia Rusi Czerwonej przez Polskę bez ustanku dążył na wschód szeroki strumień osadników polskich, ogarniający przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Dążą więc na wschód magnaci, szlachta, mieszczenie i lud i osiedlają się albo w dawnych osadach obok ludności tubylczej, albo zakładają osady nowe. Tak powstają liczne zamki, dwory, miasta i miasteczka, wioski. Zaroiło się wówczas na Rusi Czerwonej od Polaków i zagęściła się ludność; nadeszła niebawem konieczna potrzeba zmian w dotychczasowej organizacji kościelnej i politycznej. Przedtem puste prawie Podole należy już w 15 stuleciu, jak nas zapewnia Jabłonowski⁴⁹⁾, do krain względnie dobrze zaludnionych. To samo powiedzieć można o innych krainach.

Zgoła niedokładne mamy jednak wiadomości, jakie rozmiary przybrał ruch osiedleńczy polski na Rusi, kiedy był najsilniejszy i dokąd przedewszystkiem się zwracał. Pewne światło rzucić tu wszakże może rozważanie nad czasem i miejscem powstawania parafii rzymsko-katolickich w dyecezyi przemyskiej i lwowskiej. Wprawdzie materiał zawarty w szematyzmach⁵⁰⁾ zamało jest poprawny i pod wielu względami niewystarczający, ale mimo wszystko pozwoli dać ogólny przynajmniej rzut oka na postępy łacinskiego kościoła na Rusi. Podnieść tylko należy, że powstanie parafii, jako zwykle późniejsze od powstania osady, określi nam z grubsza tylko tę granicę czasu, od której conajmniej początku osady szukać trzeba. W każdym razie była parafia ogniskiem i punktem skupienia ludności rzymsko-katolickiej, gdyż tam z reguły powstawała, gdzie tej ludności zebrało się więcej. Z tego powodu czas powstania owych skupień, co zostało przedstawione w zestawieniu poniżej, budzić musi niewątpliwie pewien interes. (Jako ostatnie dziekanaty na zachodzie uwzględniono w tem zestawieniu dziekanat sanocki, dynowski, przeworski i leżajski).

Wiek	Karpaty Sanocko-chyrowskie	Lewy	Prawy	Nadbuże	Opole i Podole	Podgórze Beskidów Wschodnich i Pokucie	Razem
		brzeg dolnego Sanu					
XIV	4	7	5	7	6	7	36
XV	21	8	13	15	17	13	87
XVI	16	4	12	11	14	10	67
XVII	6	2	7	15	26	14	70
XVIII	5	—	7	9	24	10	55
Razem	52	21	44	57	87	54	315

Z zestawienia powyższego wynika, iż Podole i Opole było przede wszystkim celem kolonisty polskiego. Ów fakt czyni zrozumiałym, dlaczego ta właśnie połać wykazuje jeszcze dzisiaj tak znaczny odsetek ludności rzymsko-katolickiej. Jest to ludność od dawna tu osiadła, a nie dopiero w nowszych czasach przybyła. Inne krainy w mniejszym stopniu ściągały osadników. Wiek XIV, w którym się dopiero przygotowywało połączenie Rusi Czerwonej z Polską, nie sprzyjał zbytnio osadnictwu. W tymże czasie powstają jednak parafje dosyć równomiernie rozrzucone prawie na całym obszarze Rusi. Najwyższy okres przenoszenia się Polaków na wschód — to wiek XV, który w każdej krainie zaznacza się pewnem maximum powstawania parafij⁵¹⁾. Drugie maximum przypada choć nie wszędzie na wiek XVII. Mianowicie zaś w Karpatach Sanocko-chyrowskich, potem na lewym i na prawym brzegu dolnego Sanu, a więc na ziemiach pogranicznych z Polską, ruch kolonizacyjny, osiągnąwszy maximum w wieku XV, następnie słabnie coraz bardziej, na Podgórzu zaś i na Pokuciu oraz na Opolu i Podolu, wreszcie na Nadbużu wykazuje nieraz silniejsze maximum osadnictwa, niż w wieku XV. Na Podolu jeszcze nawet w wieku XVIII ruch osadniczy był dosyć znaczny.

Ilość rzymsko-katolików w tych czasach jest nieznana. Przyjmując wszelako jako przeciętną liczbę dusz 2.000 na parafję, otrzymamy pod koniec 18 stulecia, a więc w czasie, kiedy całkowita ludność Galicji nie przekraczała 2,5 miliona, przeszło 600.000 jednostek wyznania rzymsko-katolickiego. Stanowili tedy rzymsko-katolicy i Polacy od dawna poważny liczbą element wschodniej części Galicji.

Lecz cyfra rzymsko-katolików nie schodzi się ani podówczas ani przedtem z liczbą Polaków. Z jednej strony bowiem polszczą się pewne warstwy ludności ruskiej, z drugiej zaś strony bez ustanku ruszczy się ludność polska, zwłaszcza ta osiadła po wsiach. Zachodzi tu więc zjawisko wzajemnego pochłaniania się dwu współzyskających ze sobą narodowości, które to zjawisko, jakkolwiek nie jest ani nowem ani dziwnem, wymaga jednak z różnych względów oświetlenia.

Dobrowolnie więc porzuciła za czasów Rzeczypospolitej obrządek grecki i język ruski prawie cała szlachta ruska, a nawet pewna część ludności mieszczańskiej ruskiej. Do ludu to nieprzymusowe zrzekanie się wiary i języka nie doszło. Atrakcją była nie tyle przewaga polityczna elementu polskiego, ile przewaga kulturalna, a więc pewne wyrobione formy życia publicznego i prywatnego, wykształcony literacko język i jego literatura, wreszcie nawet pewne idee ogólnoludzkie i narodowe. Niema lepszego i dosadniejszego świadectwa, iż rozstrzygającym dla przyznania się pewnej części Rusinów do polskości była polska przewaga kulturalna nad to, że już po upadku Rzeczypospolitej w okresie, kiedy Polacy nie posiadali w Galicji żadnych wpływów politycznych, znaczna część społeczeństwa ruskiego przyznawała się nadal do przynależności z narodem polskim i do ideałów narodowych polskich. Pozostanie to na zawsze zaszczytnem świadectwem atrakcyjnych wpływów i wysokiej wartości kultury polskiej, że w pierwszych dziesiątkach lat 19 stulecia przypuszczalnie około 200.000 greko-katolików w Galicji uważało język polski za swój język ojczysty⁵²⁾.

To też nie dziwi nas wcale, iż wschodnia część Galicji w pierwszej połowie 19 wieku wywoływała u obcych wrażenie kraju o ludności mieszanej, polsko-ruskiej⁵³⁾. Pod wpływem wszakże rozbudzonej świadomości narodowej u Rusinów

liczba grecko-katolickich Polaków stale się pomniejsza a nawet zupełnie znika. Spisy ludnościowe z roku 1880 a nawet jeszcze 1890 wykazują już nawet więcej Rusinów, aniżeli jednostek wyznania grecko-katolickiego. Dopiero spis z r. 1900 i 1910 zdradza stosunki wprost przeciwne. Rusinów jest już wtedy mniej aniżeli greko-katolików. Nastąpiła więc powtórna faza przyznawania się greko-katolików do języka polskiego. Przyznawanie się to jest znowu niewątpliwie wynikiem pewnej przewagi politycznej i kulturalnej żywiołu polskiego w Galicji. Nie obejmuje ono jednak, tak jak przedtem, uświadomionych narodowo wyższych sfer społeczeństwa ruskiego, lecz sięga do mniej uświadomionych warstw ludowych i mieszczańskich. Na tem tle zrodził się zarzut, z różnych stron podnoszony, że owo przyznawanie się jest w znacznej części wynikiem polityki spisowej.

Jakkolwiek będziemy się zapatrywali na kwestje spisowe, pozostanie faktem niewątpliwym, że najwięcej greko-katolików polszczy się po miastach, które mają polski charakter, lub na pograniczu polsko-ruskim, tak samo, jak najwięcej rzymsko-katolików ruszczy się w gminach czysto ruskich. Nie można sądzić, ażeby przymus moralny, który objawił się w następstwie jako przystosowanie się słabszej grupy ludności do otoczenia, był większym w pierwszym przypadku aniżeli w drugim. Uważać je trzeba za równoznaczne. Przytem dodać jednak należy, iż wobec zaognienia się stosunków narodowościowych możliwość fałszerstw przy spisie po obu stronach w równej istnieje mierze, zwłaszcza jeżeli się zważy, że spis wykonują a conajmniej przy spisie współdziałają⁶⁴⁾ autonomiczne czynniki gminne.

Ruszczenie ludu wiejskiego rzymsko-katolickiego odbywało się prawie bez przerwy za czasów Rzeczypospolitej i nie ustało nawet po jej upadku. Składały się na to różne przyczyny. A więc stosunki społeczne, silnie działająca na chłopów polskiego bogata kultura ludowa ruska, brak świadomości narodowej w masach ludowych polskich, brak szkół, brak kościołów i kleru łacińskiego, zaczęły poszły chrzty w cerkwi i liczne małżeństwa mieszane. Straty poniesione przez żywioł polski w ciągu wieków były niewątpliwie bardzo znaczne. Nawet era konstytucyjna w Austrii nie wiele zmieniła w tym względzie. Do roku 1890 stosunki układały się w każdym razie na niekorzyść warstw ludowych polskich. Ludność ta coraz częściej mówiła a nawet modliła się już po rusku; w gminach, gdzie była w słabej mniejszości, zaczęła szybko zanikać. Zaczęto też — nie bez słuszności — rozróżniać obok Rusinów unitów, Rusinów łacinników.

Zmianę w latach 1890-tych przyniosło nie co innego, jak skrzętniejsza praca organizacyjna i oświatowa nad ludnością polską. To też niebawem procent ludności rzymsko-katolickiej we wschodniej części Galicji, który w dawnych dziesiątkach lat (1857—1890) wzrastał bardzo powoli (0·4 do 0·5%), podniósł się w dziesięcioleciu 1891—1900 o 0·8%, w dziesięcioleciu 1901—1910 o 1·8%. Równocześnie zmniejszył się procent greko-katolików.

Oświetla te stosunki porównanie obu katolickich wyznań w Galicji wschodniej:

	1857	1869	1880	1890	1900	1910
% rzymsko-katolików	21·4	21·8	22·2	22·7	23·5	25·3
% greko-katolików	66·5	64·9	63·4	62·9	62·8	61·7

Jakkolwiek nie można łączyć genetycznie ubytku greko-katolików z przyrostem rzymsko-katolików, jednak zauważyć trzeba, że zjawisko tak odmiennego zachowania się dwu dominujących grup ludności we wschodniej połaci kraju jest niezwykle uderzającym i dla wzajemnego układu siłowych grup najbardziej charakterystycznym. Wszelako jest już pewnym, iż przyrost rzymsko-katolików na wschodzie — to skutek rosnącego z dniem każdym uświadomienia narodowego i wyznaniowego u ludności polskiej, a zarazem objaw coraz to mniejszego ruszczenia się tej ludności.

ETNOGRAFICZNY
CHARAKTER
TERYTORJUM

Powyższe rozważania prowadzą nas jednak do rzeczy najbardziej zasadniczej, a mianowicie, o ile wyznanie rzymsko-katolickie pokrywa się tu na wschodzie z narodowością polską, a wyznanie grecko-katolickie z narodowością ruską. Kwestja ta w różnych czasach różnie była stawiana. Za czasów Rzeczypospolitej wyznanie nie było wykładnikiem przynależności narodowej. Jeszcze nawet jakiś czas po upadku państwa polskiego tak sprawy stały, że cyfry rzymsko-katolików i Polaków nie pokrywały się ze sobą. Dopiero w okresie rozbudzenia się świadomości narodowej u Rusinów wysunięto różnicę religijną jako najważniejszą w stosunkach obu narodowości⁵⁵). Wtedy się utarło, że Polak to rzymsko-katolik, a Rusin to greko-katolik. Nawet R a p a c k i, opierając się na spisie z r. 1869, podziela to przekonanie i identyfikuje wprost rzymsko-katolików z Polakami a Rusinów z greko-katolikami.

Już wówczas jednak niesłusznie z tego powodu, że wielu rzymsko-katolików posługiwało się w życiu domowym językiem ruskim. Obecnie zaś niesłusznie z tego powodu, ponieważ cyfra używających języka polskiego jako towarzyskiego jest od kilku dziesiątek lat stale wyższa od cyfry rzymsko-katolików. Znaną jest bowiem rzeczą, iż ogromna większość żydów podaje jako język towarzyski język polski (w r. 1900 622.358 osób, w r. 1910 808.327)⁵⁶), nadto blisko 3/4 miliona (w r. 1910 235.328 głów) greko-katolików przyznało się do używania języka polskiego, ale za to 42.822 (r. 1910) rzymsko-katolików posługuje się w domu językiem ruskim, zaś 36.623 rzymsko-katolików posługuje się językiem niemieckim. Ludność rzymsko-katolicka w Galicji stanowi jednak rdzeń ludności polskiej, bo w r. 1910 77·52% ogólnej liczby Polaków. Może więc problem narodowościowy być zasadniczo stawiany, jak to uczyniono w niniejszym studjum, na gruncie wyznaniowym, gdyż tylko w ten sposób odkryte być mogą najistotniejsze i najrzetelniejsze podstawy rozmieszczenia i znaczenia elementu polskiego w Galicji, a w szczególności na Rusi. Nie można jednak zapominać, iż traktując problem narodowościowy polski w Galicji z punktu widzenia, przeważającego w tym narodzie wyznania, przyjmuje się dlań granice minimalne, granice nie pokrywające się z rozprzestrzenieniem i używalnością języka polskiego.

Zatem mapa wyznania rzymsko-katolickiego na terytorjum polsko-ruskim nie jest identyczna z mapą języka polskiego. Jest jednak w każdym razie mapą najintensywniejszych i najżywoźniejszych skupień polskości.

Granice opracowania kartograficznego zostały wytknięte przez etnografię, a mianowicie przez rozpostarcie się elementu ruskiego i grecko-katolickiego na terenie Galicji, z którym omal powszechnie współżyje element rzymsko-katolicki i polski. Element ruski występuje przedewszystkiem w dorzeczu górnego Dniestru, górnego Prutu i górnego Bugu, oraz w źródłiskach Styru, następnie w dorzeczu Sanu, a nawet w dorzeczu najgórnějších biegów rzek Wisłoki i Białej, dopływu Du-

najca. Na tem rozległym terytorjum leży 52 powiatów politycznych, które wchodzą w skład Wyższego Sądu krajowego we Lwowie, a nazywane bywają per abusum Galicją wschodnią. Rozpościerają się owe powiaty przeważnie na wschód od rzeki Sanu z wyjątkiem powiatów granicznych (od zachodu) sanockiego, brzozowskiego przemyskiego i jarosławskiego, których znaczne części leżą na lewym brzegu wspomnianej rzeki. Zamieszkałe zaś są w przeważnej liczbie przez ludność ruską, bo tylko powiat lwowski (ze Lwowem), jarosławski i brzozowski mają (1910) większość rzymsko-katolicką, a powiaty: trembowelski, skałacki, tarnopolski, lwowski, jarosławski, przemyski, brzozowski i sanocki mają większość ludności używającej jako języka towarzyskiego języka polskiego.

Oprócz tych 52 powiatów, położonych w środkowej i wschodniej części Galicji, uwzględniono na mapie jeszcze 10 powiatów, zaliczanych do Wyższego Sądu krajowego w Krakowie. Są to powiaty: niski, łańcucki, przeworski, krośnieński, strzyżowski, jasielski, gorlicki, grybowski, nowosądecki i nowotarski. Z nich weszły na mapę powiat przeworski, krośnieński, jasielski, gorlicki i grybowski w całości. Z powiatu niskiego natomiast uwzględniono tylko powiat sądowy ulanowski, z powiatu łańcuckiego powiat sądowy leżajski, z powiatu strzyżowskiego 30 gmin położonych na południe od Frysztaka i na prawym brzegu Wisłoka, z powiatu nowosądeckiego wzięto w rachubę powiat sądowy muszyński, jakoteż część starosądeckiego i nowosądeckiego, razem gmin 76, położonych na prawym brzegu Popradu po ujście rzeki Łubinki, oraz w widłach Popradu i Dunajca. Z powiatu nowotarskiego weszło na mapę tylko 6 gmin, położonych na wschód od Dunajca w okolicy Szczawnicy. Ludność wymienionych 10 powiatów jest przeważnie polska. Rusini nie stanowią w żadnym powiecie 25% ludności, skupiają się zaś wyłącznie w bardziej górzystych okolicach Beskidu Niskiego.

Obszar objęty wytyczonymi granicami i opracowany kartograficznie wynosi okragło 57.000 km². Mieszka zaś na nim 5·9 milionów ludzi (1910). Czyli i pod względem terytorjalnym i pod względem ludnościowym obszar ten przedstawia się jako nieco mniej niż $\frac{3}{4}$ części Galicji. Etnograficzny charakter tego obszaru jest pod każdym względem wieloraki i nader urozmaicony. A więc mieszka tu (w r. 1910) 3·3 miliona greko-katolików, 1·8 miliona rzymsko-katolików i 0·7 miliona żydów (80% wszystkich żydów w Galicji). Ludność ta używa zaś języka polskiego jako towarzyskiego w liczbie 2·6 miliona, ruskiego 3·2 miliona, niemieckiego blisko 70.000 głów.

Wobec tego więc, że liczba ludności rzymsko-katolickiej na owym obszarze wynosi blisko 55% ilości greko-katolików, językiem polskim zaś posługuje się 44% ogółu ludności, wobec takich faktów nie podobna inaczej nazwać i scharakteryzować obszaru objętego mapą tylko jako obszar tak pod względem wyznaniowym jak i językowym mieszany — a więc polsko-ruski.

MATERIAŁ STATYSTYCZNY JEGO WARTOŚĆ z dwóch źródeł:

1) *Skorowidz gminny Galicji*. Opracowany na podstawie wyników spisu ludności z dnia 31. grudnia 1900. Wydany przez c. k. Centralną Komisję statystyczną. Wiedeń 1907;

2) *Skorowidz gminny Galicji*, zawierający wyniki spisu ludności z dnia 31. grudnia 1900 i 1910 roku — tablice rękopiśmienne Biura statystycznego w Wydziale

krajowym. Kierownikowi tegoż Biura Panu Dr. M. Nadobnikowi, który mi uprzejmie pozwolił korzystać z owych tablic, winien jestem szczególną wdzięczność.

Oba źródła zawierają dane, odnoszące się do wyznania i do języka towarzyskiego mieszkańców w każdej gminie i na każdym obszarze dworskim z r. 1900 i 1910. Po zesumowaniu dat z gmin i z obszarów dworskich otrzymano wartości, dotyczące wyznania i języka ludności w całej gminie miejscowej, które to sumy posłużyły za podstawę opracowania. Następnie obliczono procentowy stosunek cyfr, dotyczących wyznania i języka mieszkańców, do całej ludności w gminie, osobno zaś stosunek rzymsko-katolików do ludności katolickiej wogóle. W przygotowaniu zestawień gminnych, odnoszących się do wyznania mieszkańców a nawet w przenoszeniu dat na mapę większych rozmiarów brali udział liczni współpracownicy Instytutu geograficznego Uniwersytetu lwowskiego, względem których za ich gorliwą pomoc szczególnie czuję się zobowiązany.

Tak przysposobiony materiał podlegał jeszcze potem kontroli. Ale kontrola danych, zawartych w skorowidzach, nie mogła być przeprowadzona bezpośrednio z tego względu, że nie opierała się na porównawczym wglądzie w arkusze spisowe. Wielokrotnie jednak stwierdzoną została zgodność danych skorowidza rękopiśmiennego z publikacjami Centralnej Komisji statystycznej. Stąd rośnie zaufanie do materiału spisowego, którym się posługiwałem. Do sprawdzenia i porównywania dat używano:

1) *Oesterreichische Statistik. Die Ergebnisse der Volkszählung vom 31. Dezember 1910.* Herausgegeben vom der k. k. Statistischen Zentralkommission. Wien 1914, T. I, zeszyt 1 i 2.

2) *Allgemeines Verzeichnis der Ortsgemeinden und Ortschaften Oesterreichs nach den Ergebnissen der Volkszählung vom 31. Dezember 1910.* Herausgegeben von der k. k. Statist. Zentralkommission. Wien 1915.

3) *Oesterreichisches statistisches Handbuch.* Herausgegeben von der k. k. Statist. Zentralkommission. Wien 1916, rocznik 1914.

4) *Podręcznik statystyki Galicji*, wydany przez Krajowe Biuro statystyczne. Lwów 1913, t. IX, cz. I.

5) Krzyżanowski A. — Kumaniecki K.: *Statystyka Polski*. Kraków 1915, str. 315.

O METODZIE
MAP DEMOGRA-
FICZNYCH

Już w roku 1874 wypowiedział Behm⁵⁷⁾ zdanie, że mapa topograficzna jest najdokładniejszym i w szczegółach najwierniejszym odbiciem rozmieszczenia ludności.

Ratzel⁵⁸⁾ zaś, rozwijając szerzej ową myśl Behma, poszedł dalej i oświadczył, iż „ideałem antropogeograficznej karty demograficznej ziemi byłaby karta osad ludzkich“. Sprecyzował także różnicę, jaka zachodzi między kartą demograficzną, rysowaną przez geografów, a kartą rysowaną przez statystyków, słowami, które zasługują z różnych względów na to, ażeby je dokładnie przytoczyć. „Karty demograficzne, rysowane przez geografów, są kartami ludzkich osad w przeciwieństwie do kart demograficznych statystyków, którzy ludzi odrywają od pewnych charakterystycznych skupień i wyobrażają ich sobie rozmieszczonych w sposób nienaturalny na większej lub mniejszej powierzchni“.

Lecz nie tylko dla karty demograficznej wogóle, a przede wszystkim dla karty gęstości zaludnienia stawia Ratzel postulat oparcia jej na topografii. Również gdy

chodzi o karty etnograficzne, to jego zdaniem⁵⁹⁾ „najlepiej odpowiadają istocie rozmieszczenia zjawisk etnograficznych znaki topograficzne“.

Nie da się zaprzeczyć, iż ludzie i siedziby ludzkie nie tworzą jednostajnej powłoki na powierzchni ziemi, lecz występują w pewnych skupieniach. Skupienia są przeto odpowiadającą rzeczywistości formą antropogeograficznego występowania ludzi na powierzchni ziemi, a nie abstrakcyjną cyfrą przeciętną, wyrażoną graficznie przez statystyków. Dostatecznie jasno przedstawił również R o m e r⁶⁰⁾ wątpliwości, jakie budzić muszą w każdym czy to wartości średnie statystyki wogóle, czy to sposoby graficznego ich unaocznienia. Tylko więc przez przedstawienie i uchwycenie skupień ludzkich stanie się zrozumiałym etnograficzny związek między rozmieszczeniem ludzi a topografią, a nawet, gdy pójdziemy dalej, między człowiekiem a przyrodą.

W myśl tego metoda stosowana przez geografów do kartograficznego przedstawienia wszelkiego rodzaju zjawisk demograficznych, stać powinna przedewszystkiem na gruncie topografji. Nie może więc karta, pojęta antropogeograficznie, przypominać diagramów, wykreślonych przez statystyków lub etnografów. Farby bowiem czy kreski statystyków lub etnografów są w każdym razie symbolami jakiegoś abstrakcyjnego stanu zjawisk, n. p. nieistniejącego średniego ugrupowania ludzi lub nieistniejącej, w pełnej czystości zachowującej się grupy etnicznej. Nawet linje, wyrażające zewnętrzne granice rozprzestrzenienia się pewnych zjawisk, nie wiele więcej wyrażają niż kartogramy. Mają bowiem zawsze w sobie coś nienaturalnego i sztucznego, mało prawdopodobnego. O wiele więcej przemawiają do wyobraźni symbole pewnych skupień ludzkich, przedstawiające nie tylko statystyczne wielkości, tecz także wzajemne położenie owych punktów, oddające zatem nie tylko stosunki cyfrowe, lecz także przestrzenne. W owych dodatnich przymiotach karty antropogeograficznej leżeć będzie jej wyższa naukowa wartość. Nic dziwnego przeto, że, chcąc usunąć wady barwnych kartogramów statystycznych, próbuje się często w ostatnich czasach wprowadzić do nich oprócz powierzchni barwnych także topograficzne symbole.

Gdy więc przyszło zastosować w tem studjum do statystycznych danych metodę geograficzną, wówczas za podstawę musiała służyć mapa topograficzna generalna (austrjacka) 1: 200.000 i 1: 300.000. Dopiero następnie ze względów wydawniczych i praktycznych przeniesiono obszar uzyskany na mapach tak dokładnych, iż wszystkie osady gminy i przysiółki znalazły na nich swój symbol, na mapę o podziałce mniejszej 1: 750.000. Ze względów praktycznych odpadł też na owej mapie rysunek sytuacyjny, ale pozostała sieć hydrograficzna, która zresztą w wielu wypadkach i na wielu obszarach uchodzić musi za oczywisty wskaźnik związku między osadą ludzką a wodą.

ROZDZIAŁ II

ROZMIESZCZENIE LUDNOŚCI RZYMSKO-KATOLICKIEJ

(KARTA I. STAN W ROKU 1910)

POTRÓJNY PRO-
BLEM PRZEDSTA-
WIONY
NA MAPIE I

Symbole, zastosowane na mapie pierwszej, wyrażają zjawiska następujące: naprzód osadę ludzką, w tym wypadku w pojęciu jednostki administracyjno-politycznej, więc gminę miejscową, potem udział procentowy rzymsko-katolików w gminie w stosunku do ogółu ludności katolickiej, wreszcie wielkość gminy, według cyfry ludności obecnej w gminie.

Na oznaczenie osad i procentowego udziału rzymsko-katolików w ich zaludnieniu użyto na mapie rozmaitej wielkości kółeczek lub kwadratów oraz barw. Im kółeczko mniejsze, tem mniejsza osada. Naogół zaś wyróżniono zapomocą kółeczek osady najmniejsze liczące mniej niż 500 mieszkańców, średnie liczące od 500—1000 mieszkańców i większe liczące 1000—5000 mieszkańców. Gminy liczące ponad 5000 mieszkańców uwydatniono kwadratami. W kombinacji z tymi znakami barwa niebieska wyraża, iż w gminie było 0—25% rzymsko-katolików w stosunku do ogółu katolików, barwa czerwona natomiast wyraża udział ponad 25%. A to udział od 25—50% przedstawiono zapomocą czerwonego kółeczka lub kwadratu, udział 50—75% zaznaczono zapomocą kółeczka z kropką lub za pomocą kwadratu z krzyżykiem, w końcu udział rzymskokatolików ponad 75% wyrażono zapomocą pełnego czerwonego kółeczka lub pełnego czerwonego kwadratu.

W ten sposób, zmieniając tylko wielkość i kształt oraz barwę, ale nie charakter symbolów, oddano przy ich pomocy trzy zjawiska, niekoniecznie nawet pozostające ze sobą w związku (n. p. wielkość osady oraz ilość rzymsko-katolików). Tem samym wprowadzony został na mapę potrójny problem: topograficzny, antropogeograficzny i etnograficzny.

Położenie, nadto stosunek wzajemny osad i, co od topografji prowadzi już do etnografji, mianowicie gęstość osad, to wszystko jest złączone z problemem pierwszym. Wielkość osad zaś łączy się z problemem drugim. Oba problemy zasługują na to, ażeby je traktować w osobnym studjum, jako szczególnie ważne w etnografji tej części Polski. Dlatego obecnie poprzestaną na uwagach ogólnikowych, gdy chodzi o problem topograficzny i antropogeograficzny, ale zato tem więcej miejsca poświęcę problemowi trzeciemu — etnograficznemu. Podkreślić jednak nieraz przyjdzie związek, jaki zachodzi pomiędzy problemem etnograficznym a problemami topograficznymi i antropogeograficznymi — związek widoczny zwłaszcza wtedy, gdy porównujemy ze sobą czy wielkość osad i udział pewnego wyznania w całokształ-

cie zaludnienia, czy też położenie i gęstość osad ze skupieniami ludności rzymsko-katolickiej.

Atoli zauważyć można, iż dzięki temu związkowi i zmieszaniu problemów topo- i antropogeograficznych z etnograficznymi mapa niczego nie straciła z właściwości mapy etnograficznej, a zyskała uzupełnienia, które pozwalają przedstawić pewne szczegóły w innym nieco świetle.

Warunki topograficzne wpłynęły w pewnych okolicach w sposób szczególny na położenie a czasem i na wielkość osad. Kilka przykładów najlepiej rzecz zilustruje. Na Nadbużu leży większa część osad na urodzajniejszych, bo lessem pokrytych grzędach, zwłaszcza na grzędzie sokalskiej i na grzędzie żółkiewsko-buskiej. Bagniste zaś, zatorfione lub piaskami zasiane obszerne rynny dolinne, mają tych osad niewiele. Przytem są to osady rozrzucone dosyć bezładnie, co świadczy o pewnej celowej selekcji gruntów lepszych z pośród gruntów gorszych. Podobne stosunki obserwujemy między dolnym Sanem a Roztoczem, gdzie również dosyć bezładnie rozrzucone gminy, bo skupione w jednych miejscach gęściej, w drugich bardzo rzadko, świadczą w każdym razie o niezbyt szczęśliwych warunkach topograficznych i glebowych.

Bardziej równomiernie są rozmieszczone osady ludzkie na obszarze wododziałowym między Sanem a Dniestrem oraz na Opolu, bo i ziemi żyzniejszej tu więcej i ciągną się jej szmaty bardziej w związku ze sobą. Atoli już nad Złotą Lipą zaczynają się osady skupiać tak wyraźnie w dolinach rzecznych a unikać między rzecznych równi, że zjawisko to odrazu rzuca się w oczy jako jedno z najbardziej charakterystycznych zjawisk w topografii Podola. Osady właściwego Podola dążą przeto do wody i trzymają się jarowych dolin Złotej Lipy, Koropca, Strypy, Seretu, Niczławy i Zbrucza oraz ich dopływów. Nigdzie też indziej na omawianym obszarze wpływ topografii na osadnictwo nie zaznaczył się dobitniej. Nie w takiej mierze wpłynęły na skupienie osad wąskie i głęboko wcięte a pełne zakrętów jary dolnej Strypy i Dniestru.

W sposób podobny jak na Podolu, ale nie taki sam, zaznaczył się wpływ podgórze Beskidów Wschodnich na lokację ludzkich osiedli. Doliny rzeczne są tu szerokie, rozlewne, często przez kilka strug wodnych zajęte, wypełnione płasko usypanymi stożkami nasypowymi, pełnymi żyznych nanosów i odmiałów rzecznych. Międzyrzecza są w każdym razie mniej żyzne, partjami lessu lub górskiej glinki przeważnie pokryte. Nic więc dziwnego, że tylko owe szerokie doliny stały się terenem pracy ludzkiej. Na podgórzu wypełniają osady doliny Wiaru, Strwiąża, górnego Dniestru, Stryja, Świcy, Łomnicy, dwu Bystrzyc, Prutu i Czeremoszu. Czasem zaś ich gęste skupienia naśladują kształtem szerokie doliny podgórszych rzek. Rozsiedlenie osad ludzkich w górach jest odbiciem sieci rzecznej i dolinnej i pod tym względem mapa rozlicznych może dostarczyć przykładów. Niema zaś piękniejszego przykładu wpływu kotliny o urodzajnej glebie na zagęszczenie się osad ludzkich, jak kotlina Krośnieńska. Nie można też nie zwrócić uwagi na zjawisko, które jednakże dopiero topograficzna metoda odkrywa, jakim jest prawie bezludny obszar w Beskidach Wschodnich rozciągający się od kolana Stryja koło Turki przez średni Opór koło Skolego, przez źródłowe potoki Świcy, Łomnicy, obu Bystrzyc do Prutu i Czeremoszu.

Tylko pobieżnie dotknięto tu wpływu topografii na rozmieszczenie osad, a jak wiele odrazu nasunęło się zagadnień. Podobnych zjawisk obserwować można sporo,

gdy chodzi o gęstość i wielkość osad. Więc ze względu na gęstość osad dadzą się wyróżnić na polsko-ruskim obszarze: 1) szeroki, w środku położony pas o gęstej ludności, obejmujący podgórze karpackie oraz Podole i 2) dwa pasy rzadko zaludnione: północny, obejmujący obszar od dolnego Sanu po źródła Styru, oraz południowy, obejmujący Beskid Niski i Bieszczady.

Antropogeograficzny zaś problem wielkości osad kryje w sobie również niejedną rzecz ciekawą. Już karta orientuje co do tego, iż przeważna część osad polsko-ruskiego obszaru należy do osad ludniejszych a tem samem większych. Jako przeciętną ilość mieszkańców w gminie należy przyjąć okrągło 1360 ludzi, a zatem ilość wcale znaczną.

Wyróżnione na mapie cztery typy wielkości osad mają właśnie na celu uchwycić osady najmniejsze i większe, nadto zaś osady największe. Osady najmniejsze (0—500 mieszkańców w gminie) zdarzają się na całym terytorjum i reprezentują gminy, albo niedawno utworzone, przez oddzielenie przysiółków od pewnej większej gminy, albo nowo założone, czy też dawne kolonie osadnicze, albo wreszcie gminy rozwijające się wśród niezbyt szczęśliwych warunków wewnętrznych i zewnętrznych. Najwięcej gmin tego typu spotyka się w Beskidzie Niskim.

Typ gmin średniej wielkości (500—1000 mieszkańców) jest dosyć równomiernie rozmieszczony na karcie, co wskazuje, iż są to osady, które z małych, dzięki przyrostowi naturalnemu, przekształcają się z czasem w osady większe. Więcej ich jest jednak w Beskidzie Niskim aniżeli gdziekolwiek indziej.

Osady większe występują wszędzie jako typ ilościowo najliczniejszy. Pochodzi to — co prawda — także stąd, że przyjęto dosyć obszerne granice dla tego typu osad (1000—5000 mieszkańców). Gdybyśmy więc przyjęli granice szersze (n. p. 1000—2000 mieszkańców), wówczas najwięcej byłoby osad, liczących od 500—1000 mieszkańców, a potem dopiero od 1000—2000. Ale ostatecznie owo dokładniejsze wyróżnienie typów wielkości osad nie zdoła osłabić faktu, że przeciętnym typem gminy w omawianym obszarze jest gmina wielka, ludna.

Gmin, liczących przeszło 5000 mieszkańców, jest na obszarze mapy 86. Przez wyróżnienie gmin tego typu zostały uchwycone omal wszystkie ważniejsze osady typu miejskiego. Wprawdzie ze 118 gmin, położonych na mapie, a mających przynajmniej miast lub miasteczek, tylko 44% liczyło ponad 5000 mieszkańców, ale pozostałych 56% to miasteczka, które pod wieloma względami zbliżają się do osad typu wiejskiego. Z drugiej strony wśród gmin wiejskich zdarzały się osady ludne, liczące przeszło 5000 mieszkańców, n. p. Mikuliczyn, Pniów, Perehińsko, Żabie, Rożnów, Czortowiec, Kamionka wołoska, Tustanowice. W każdym razie osady, zaznaczone na mapie kwadratami, reprezentują typ osad najludniejszych, zatem największych skupień ludności.

Poniższa tablica wyjaśnia, jakie jest ugrupowanie gmin podług czterech wymienionych kategorii osad, oraz jaki jest stosunek ludności rzymsko-katolickiej do do każdej z tych kategorii.

Gmina liczy mieszkańców	Procent rzymsko-katolików w stosunku do całej ludności katolickiej w gminie				Razem gmin
	0—25%	25—50%	50—75%	przeszło 75%	
0—500	471 53·9%	117 13·4%	62 7·1%	223 25·6%	873 20·1%
500—1000	915 60·2%	240 15·8%	98 6·5%	266 17·5%	1519 35·0%
1000—5000	1086 58·3%	371 20·2%	136 7·1%	269 14·4%	1862 42·9%
przeszło 5000	15 17·4%	28 32·6%	32 37·2%	11 12·8%	86 2·0%
Razem gmin	2487 57·3%	756 17·4%	328 7·6%	769 17·7%	4340

Z owego zestawienia wynika, że największym jest udział rzymsko-katolików w typie gmin największych, a więc po miastach. Równo bowiem połowa gmin największych liczy więcej aniżeli 50% ludności rzymsko-katolickiej w stosunku do całej ludności katolickiej. W innych typach gmin udział rzymsko-katolików jest słabszy zwłaszcza w typie drugim, ale na ogół $\frac{1}{4}$ wszystkich gmin, położonych na obszarze polsko-ruskim, posiada większość rzymsko-katolicką. Wcale znaczna (17·4%) jest liczba gmin z poważną mniejszością (25—50%); razem zaś gmin, w których żyje więcej aniżeli 25% rzymsko-katolików, jest blisko 43% ogółu gmin.

Pierwszorzędnym zagadnieniem etnografji pozostanie jeszcze na długo ustalenie granic językowych czy wyznaniowych na obszarach etnograficznie różnych. Zagadnienie to bywa prawie z reguły ilustrowane kartograficznie. W wielu też wypadkach są karty etnograficzne jedynie kartami etnograficznych granic. Skoro się tedy na plan pierwszy wysuwa kwestja rozgraniczenia obszarów etnograficznie różnych, nie dziw, że zacząć należy od pociągnięcia granic pomiędzy terytorjum o czystej rzymsko-katolickiej ludności a terytorjum o ludności pod względem wyznaniowym i językowym mieszanej. Cała zachodnia część Galicji odrzyna się od reszty kraju jako wybitnie jednolity obszar pod względem wyznaniowym. Albowiem nawet żydów nie przebywa tam więcej niż 20% wszystkich żydów, żyjących w Galicji. Może być przeto mowa o czystym rzymsko-katolickim obszarze, któremu przeciwstawić należy obszar mieszany, polsko-ruski.

Granica, pociągnięta między obszarem czystym a mieszanym, nie pokrywa się jednak z granicą zakreśloną poprzednio dla kartograficznego opracowania i dla niniejszego opracowania. Wydawało się bowiem rzeczą słuszną, właśnie celem lepszego i wierniejszego zakreślenia granicy obu obszarów, wyjść poza obszar mieszany i uwzględnić pewne graniczne pasy czystego obszaru rzymsko-katolickiego. Wskutek tego zaś obszar mieszany w Galicji jest wistocie mniejszym od obszaru przyjątego w opracowaniu niniejszem. I pod względem powierzchni i pod względem ilości mieszkańców przedstawia się zatem jako $\frac{2}{3}$ części Galicji, podczas gdy terytorjum objęte mapą ogarniało blisko $\frac{3}{4}$ Galicji. Jeżeli przyjmiemy za podstawę wyznaczenia granicy obszaru czystego i mieszanego większość ponad 50% rzymsko-katolików w gminie, wówczas otrzymamy linię o dosyć krętym i załamany przebiegu⁶¹).

Wyznaczają ową granicę zgrubsza na południu linja Beskidu Niskiego od Popradu aż do działu wodnego między źródłowym Wistokiem i Sanem, na wscho-

dzie linja rzeki Sanu. Obie linje łączą się z sobą pod rozwartym kątem w pobliżu Sanoka. Etnograficzna linja południowa przecina najpierw w poprzek Beskid Niski od Popradu koło Żegiestowa do rzeczki Kamiennej, a potem biegnie na wschód, trzymając się wyższych i wododzielnych grzbietów Beskidu Niskiego, przyczem oddala się zaledwie na 10 (koło Dukli) do 25 km. (w dolinie Ropy) od działu wodnego. Przebieg granicy południowej jest dosyć wyprostowany. Większych wygięć i załamania, chyba koło Bukowska, linja ta nie wykazuje. Odmiennie ukształtowały się stosunki na granicy wschodniej. Tu począwszy od działu wodnego Wisłok—San, granica biegnie w wielkich załamaniach aż ku granicy Królestwa Polskiego. Owe załamania to miejsca, w których większość rzymsko-katolicka przekroczyła San. Od działu wodnego Wisłok—San dociera granica do Sanu koło Dębna i Mrzygotu, tu przechodzi przez San i sięga półwyspem aż poza Sanok, potem po małej przerwie dosięga jeszcze raz Sanu koło Witryłowa i jakiś kawałek biegnie wzdłuż Sanu; przenosi się potem na prawy brzeg Sanu i odcina jego kolano na wschód od Dynowa, wciska się następnie doliną Sanu ku Przemyślowi aż do Rzeczpoła, odcina kolano Sanu od Rzeczpoła do Radymna, przekracza San na wschód w trzech miejscach, a to koło Radymna, Jarosławia i Sieniawy, wkońcu od Leżajska skręca wyraźnie na wschód i tu ginie zrazu w zmieszonym nieco a potem w czysto polskim etnograficznie⁶²⁾ obszarze Królestwa Polskiego (koło Tomaszowa).

Charakter obu granic jest zgoła inny. Granicę południową, beskidzką, określić można jako granicę martwą, nie ulegającą zmianie już od wieków, granica zaś wschodnia uchodzić musi za granicę zmienną i żywą. Na tamtej granicy terytorja posiadania narodowego zostały już ustalone i granica od wieków nie przesuwana się wcale, czego najlepszym wyrazem takie odwieczne nazwy miejscowości granicznych, jak Królowa Polska i Królowa Ruska, Ropica Ruska, Uście Ruskie, które wyraźnie świadczą, iż granica narodowościowa przechodziła i ongiś tędy, którą i dziś przechodzi. Niema też po obu stronach owej granicy wzajemnego przetkania osad mieszanych pod względem etnograficznym, lecz graniczą tu ze sobą obszary zwarte i czyste pod względem narodowym. Granica wschodnia, nadzwyczajnie postrzępiona i powyginana, świadczy wyraźnie o pewnym acz powolnym przesuwaniu się elementu rzymsko-katolickiego i polskiego na wschód. W tym pochodzie element polski przekroczył nawet w 7 miejscach San. To też San średni i dolny nie może już dzisiaj żadną miarą uchodzić za granicę wyznaniową, a tem mniej narodowościową, zwłaszcza, że znaną jest rzeczą, iż w owym szerokim pasie nad Sanem wielu greko-katolików używa języka polskiego jako towarzyskiego. Mianowicie w powiecie jarosławskim blisko 20% greko-katolików przyznało się przy ostatnim spisie do używania języka polskiego, w powiatach przemyskim i sanockim po 10%.

Na zachód od wyznaczonej granicy leży kilka wysp ludności greko-katolickiej, otoczonych obszarami o absolutnej przewadze ludności rzymsko-katolickiej. Tu należą najpierw cztery gminy koło Szczawnicy — wyspa na pozór niezrozumiała z powodu swego odosobnienia i odcięcia od obszaru ruskiego. W rzeczywistości stanowi ona jeden z ostatnich półwyspów ruskiego obszaru na Węgrzech, który przez Poprad dochodzi na Spiż⁶³⁾. W czasie ostatniego spisu prawie cała ludność ruska tu zamieszkała przyznała się do używania języka polskiego (na 10·6% greko-katolików w powiecie sądowym krościeńskim było tylko 1·8% Rusinów).

Drugą wyspę stanowi 8 gmin położonych w trudno dostępnej górskiej okolicy

na północ od Krosna. W dwóch gminach tejsze wyspy rzymsko-katolicy stanowią 25—50% ogółu katolików.

Drobną wysepkę grecko-katolicką tworzą dwie gminy na północ od Rymanowa. W 4 gminach na zachód od Sanu a między Strachociną i Dynowem oraz w 12 gminach na północ od Sanu, skupionych przeważnie około Pruchnika, rzymsko-katolicy stanowią 25—50% ogółu katolików. Jednakże tylko w 6 gminach, z osród owych 16, Rusini mają większość.

Zatem wyspy ludności grecko-katolickiej, położone na zachód od granicy etnograficznej, przedstawiają się jako skupienia słabe i skazane na rozpiynięcie się z czasem w otaczającej je ludności rzymsko-katolickiej.

Granica wyznaniowa, wykreślona na podstawie dat spisowych z roku 1910, zgadza się prawie zupełnie z granicą, którą widzimy na mapie wyznaniowej Buzka, wykreślonej według stanu z roku 1900. Małe różnice na korzyść polskości dadzą się zauważyć na mapie z r. 1910 w okolicy Bukowska, Sanoka, Babic i Radymna. Rzecz oczywista, że im dalej idziemy wstecz, z tem mniej dokładnymi wyobrażeniami o granicy polsko-ruskiej w Galicji mamy do czynienia. Korzystny wyjątek stanowi mapa Le Monniera. U Czoerniga natomiast widzimy zupełnie źle nakreślona granicę wschodnią, gdzie kilka z dawna polskich miejscowości (n. p. Dynów, Bachórz i inne) Czoernig zaliczył do gmin ruskich. Naogół był Czoernig skłonny przyjąć San za granicę obu narodowości. Na tej granicy etnograficznej opierać się miał królko-trwały podział administracyjny Galicji na wschodnią i zachodnią⁶⁴). Mapa Czoerniga nie usunęła jednak mimo wszystko tych wątpliwości, jakie panowały w nauce w okresie przed Czoernigiem.

Wyrazem tych wątpliwości jest ciągłe przesuwanie się granicy etnograficznej na linii dolnego Sanu na różnych mapach i różnych publikacjach. A więc autor „Atlasu statystycznego“ (1827) ciągnie granicę polsko-ruską wzdłuż dolnego Sanu i od Przemysła prosto na południe. W „Atlas of Poland“ (1837) granica ta została nieco zmodyfikowana i wiedzie od Przemysła w poprzek przez góry do Liska i do granicy Galicji.

Na mapie Berghausa (1845) granica polsko-ruska biegnie przez Łańcut do Brzozowa i kończy się na rzece Ropie. O wiele poprawniej niż Berghaus choć nie bez błędów pociągnął ją Häufler (1846), dokładniej zaś niż ktokolwiek inny, a nawet lepiej niż Czoernig, poprowadził granicę polsko-ruską autor mapy etnograficznej w „Atlas de l'ancienne Pologne“ Dufoúra-Wrotnowskiego (1850). Od kresów Królestwa Polskiego granica etnograficzna na tej mapie dotyka raz Sanu koło Sieniawy, potem odbiega na zachód od Sanu koło Radymna, odcina ruskie kolano Sanu od Radymna do Dubiecka, potem kolano polskie koło Dynowa, przechodzi koło Mrzygłodu na lewy brzeg Sanu, dochodzi do Sanoka i stąd z pewnymi małemi odchyleniami od linii rzeczywistej biegnie na zachód aż do Piwnicznej.

Wobec tak dokładnego wyznaczenia i ustalenia granicy polsko-ruskiej w połowie 19 stulecia, iż nawet badania nowsze nie wiele mają do dodania, dziwnymi wydawać się mogą spory historyków⁶⁵) o przebieg tej granicy. Spory te bowiem w niczem nie przyczyniły się do wyświe tlenia stosunków istotnych.

Po przekroczeniu granicy etnograficznej polsko-ruskiej znajdujemy się na terytorjum, które na podstawie kilku ogólnych zestawień wypadło określić (str. 14) jako obszar mieszany polsko-ruski. Ludność najliczniejsza grecko-katolicka i ruska współżyje na tym obszarze z ludnością mniej liczną religii rzymsko-katolickiej i żydowskiej, która to ludność

LUDNOŚĆ
RZYMSKO-KATO-
LICKA NA
OBSZARZE
MIESZANYM

przyznaje się w ogromnej swej masie do języka polskiego. Owa mniejszość wszędzie jest reprezentowana tak, że przyjąć można, iż ludność rzymsko-katolicka i polska pokrywa jakoby powłoką o różnej grubości cały obszar polsko-ruski, przebijając się przez rzadko gdzie mocniej zwarte masy ludności ruskiej i tworząc albo dominujące większości albo poważne liczbą mniejszości. Zwłaszcza zaś na pewnych drogach i w pewnych krainach występuje ludność rzymsko-katolicka, jak widać na mapie I, w skupieniach silniejszych, stanowiąc tu jakoby ośrodki i ostoje, naokoło których ludność ta się gromadzi i skąd się zapewne rozchodzi.

Przeszedłszy San w wielu miejscach, ludność rzymsko-katolicka zdążyła na wschód kilku utartymi szlakami. A więc wciska się w dolinę górnego Sanu koło Liska i przedziera się w poprzek przez góry koło Birczy, ażeby przedostać się w dolinę Strwiąży. Doliną średniego Sanu zmierza ku Przemyślowi i do doliny Wiaru, w której się rozlewa. Z południkowej linii Wiaru i dolnego Sanu rusza ludność rzymsko-katolicka na wschód trzema szlakami. Pierwszy z nich wiedzie z Jarosławia przez Cieszanów i Lubaczów na Rawę Ruską. Jest to szeroki i stary szlak, którym szła kolonizacja polska do województwa Bełzkiego. W dalszym ciągu prowadzi on na grzędę Sokalską. Kierunek owego szlaku wyznacza stary system dróg z Jarosławia do Rawy Ruskiej i linia kolejowa. Drugi szlak wiedzie wzdłuż głównego systemu dróg bitych i kolejowych z Przemyśla na Mościska i na Gródek Jagielloński do Lwowa. Trzeci szlak wreszcie prowadzi żyzną doliną Strwiąży do Sambora. Tu rozdziela się u błot Samborskich, w których Strwiąż do Dniestru uchodzi, w ten sposób, że jego ramię północne biegnie przez Rudki i Komarno wzdłuż drogi bitej i kolei do Lwowa, a ramię południowe zwraca się w stronę Drohobycza. To ostatnie ramię rozluźnia się niebawem i tworzy na podgórzu Beskidów Wschodnich a nawet i w górach większe lub mniejsze rzymsko-katolickie wyspy. Z wielkiego zagęszczenia koło Lwowa rozchodzi się ludność rzymsko-katolicka na północ w stronę Żółkwi, na południowy wschód w stronę Bobrki i Przemyślan, na północny wschód w stronę Kamionki Strumiłowej, a nawet aż poza Radziechów, wreszcie na wschód w stronę Złoczowa i aż do Brodów. To promieniowanie Lwowa jako rozsadnika polskości i wyznania rzymsko-katolickiego na wschodzie jest zjawiskiem szczególnie charakterystycznym.

Z odnogi złoczowskiej oddziela się wąskie zrazu ramię, które, wyszedłszy na Podole, rozlewa się i potężnieje tak, że tworzy między Złotą Lipą, Dniestrem i Zbruczem najsilniejsze na wschodzie skupienie ludności rzymsko-katolickiej, które można nazwać skupieniem podolskim. Niezwykle stara to kolonizacja, która doprowadziła do częściowego spolszczenia Podola. Nie trzyma się przeto obecnych dróg bitych czy żelaznych, lecz wszędzie równomiernie przetyka obszar ruski i miesza się z nim. Osobno, i jakby oderwane od skupienia podolskiego, rozpościera się skupienie pokuckie na dawnym szlaku drożnym ze Lwowa na Multany.

Z ogólnego obszaru skupień i rozpostarcia się ludności rzymsko-katolickiej na obszarze mieszanym wynika, iż większa część tej ludności mieszka na lewym brzegu Dniestru a na wschód od Sanu. Tu skupień owej ludności najwięcej, i są to skupienia najważniejsze, że wymienię tylko skupienie podolskie, lwowsko-złoczowskie i cieszanowskie. Znacznie mniej skupień i ludności rzymsko-katolickiej jest na podgórzu, a najmniej w słabo zaludnionych Beskidach Wschodnich.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że obecne rozmieszczenie ludności rzymsko-katolickiej pokrywa się z rozmieszczeniem z przed 40 laty, które Rapacki

zademonstrował na mapie Polaków rzymsko-katolików według spisu z roku 1869 (por. str. 5). Ponieważ o ruchu parcelacyjnym wielkiej własności w owym czasie nie może być mowy, a przenoszenie się ludności polskiej na wschód było w każdym razie nadzwyczaj słabe, już choćby z braku dróg żelaznych, możnaby przeto na tej podstawie wypowiedzieć przypuszczenie, że dzisiejszy stan rozszedlenia ludności rzymsko-katolickiej na obszarze mieszanym nie jest zjawiskiem nowym, lecz pochodzi z czasów dawniejszych.

Dla lepszego uwydatnienia skupień ludności rzymsko-katolickiej SKUPIENIA LUD-
NOŚCI RZYMSKO-
KATOLICKIEJ wyznaczono na mapce 1:2.5 mil. owe obszary, w których ilość gmin, liczących powyżej 50% rzymsko-katolików w stosunku do ogółu ludności katolickiej wynosi połowę lub przeszło połowę wszystkich gmin, oraz te obszary, w których liczba gmin liczących powyżej 25% rzymsko-katolików równa się połowie lub jest większa niż połowa wszystkich gmin. Tym sposobem zostały uchwycone te miejsca, w których rzymsko-katolicy mają absolutną przewagę albo reprezentują wyraźnie zaznaczone mniejszości.

Naogół wzięwszy, większości rzymsko-katolickie ugrupowały się przeważnie na lewym brzegu Dniestru. Tu na wschód od Sanu przypada na większości co najmniej $\frac{1}{6}$ część powierzchni kraju. Większości te, jakkolwiek rozbite, występują wszędzie w otoczeniu mniejszości, które je ze sobą łączą. Przekroczyły one już San środkowy i dolny, ale poza Sanem rozbiegły się i straciły swoją zwartość. Wnet jednak zgrupowały się w skupienia, które w rozmieszczeniu rzymsko-katolików na wschodzie są zjawiskiem najbardziej uderzającym.

Oprócz mapki przedstawia owe skupienia osobna tablica.

Powiaty polityczne i sądowe	Ludność obecna 1910	Rzymsko- katolicy 1910	Polacy 1910	Na 100 katolików było		Na 100 Polaków i Ru- sinów było	
				rz. k.	gr. k.	Pol- aków	Rusi- nów
Tarnopol, Zbaraż, Skalał, Trembowla, Czortków, Hu- siatyn, Buczacz, Brzeżany, Wiśniowczyk (p. sąd.), Za- łożce (p. sąd.)	856.875	272.130	392.400	36	64	46	54
Lwów (powiat i miasto), Kamionka Strumilowa, Zło- czów (p. sąd.), Przemyśl- ny (p. sąd.), Gródek Jagiel- łoński (p. sąd.), Komarno (p. sąd.)	686.580	264.178	403.361	53	47	61	39
Mościska, Przemyśl, Dubie- cko, Bircza, Lisko (powiaty sądowe)	259.493	89.345	131.223	40	60	52	48
Sambor, Stara Sól, Droho- bycz (powiaty sądowe)	226.957	67.712	113.623	36	64	51	49
Stanisławów, Ottynia (po- wiaty sądowe)	137.416	33.226	60.390	31	69	43	57
Cieszanów	86.549	30.201	41.586	40	60	46	54

Najważniejsze ze skupień rzymsko-katolików jest skupienie podolskie. W skład tego skupienia wchodzi 8 powiatów politycznych i 2 powiaty sądowe o powierzchni 8225 km². Liczebnie jest to skupienie najsilniejsze, bo reprezentuje przeszło 270.000 rzymsko-katolików, a blisko 400.000 jednostek mówiących po polsku. Stosunek tych odłamów ludności do ludności grecko-katolickiej i ruskiej układa się w ten sposób, że oba wyznania katolickie mają się do siebie jak 1:2, a oba języki prawie jak 1:1. Drugim ważnym skupieniem jest skupienie ze Lwowem w środku. Oprócz Lwowa należy tu powiat lwowski i kilka powiatów sądowych na wschód i na zachód położonych od powiatu lwowskiego, razem 5173 km². Skupienie lwowskie nie mniej jest ludne jak podolskie i równie dużo liczy ludności rzymsko-katolickiej i polskiej. Procentowy zaś udział rzymsko-katolików wśród wyznawców obu katolickich wyznań i Polaków pośród obu narodowości przenosi w obu wypadkach 50%. Nawet jeszcze po wyeliminowaniu Lwowa stosunek obu wyznań i języków utrzymuje się jak 1:1. Skupienie lwowskie można przeto uważać za najbardziej polskie.

Jako trzecie liczebnie najsilniejsze skupienie polskości występuje pas graniczny, który się ciągnie od powiatu mościckiego przez Przemyśl doliną Sanu aż po Lisko. W pasie tym mieszka blisko 90.000 rzymsko-katolików, a przeszło 130.000 Polaków; stosunki wyznaniowe układają się jak 2:3, językowe jak 1:1.

Analogiczne stosunki, jak w tym pasie, panują również w granicznym powiecie cieszanowskim. Skupienie to jednak, odcięte od poprzedniego słabo przez rzymsko-katolików zaludnionym powiatem jaworowskim, jest liczebnie słabsze. Na podgórzu silniej się zaznacza skupienie samborsko-drohobyckie i pokuckie. Pierwsze ludniejsze, ma też więcej rzymsko-katolików w stosunku do całej ludności katolickiej i więcej Polaków (przeszło 50%) aniżeli skupienie drugie, odosobnione i oddalone. Poza tem jest jeszcze kilka skupień drobnych na Nadbużu i w Karpatach.

Skupienia przemyskie, lwowskie i podolskie rozciągają się z zachodu na wschód omal w osi podłużnej wschodniej części kraju, podczas gdy skupienia cieszanowskie i oba skupienia podgórskie towarzyszą im po stronie północnej i południowej. Skupienia główne są tak rozległe i stoją tak blisko siebie, iż możnaby nawet przyjąć, że dzięki temu istnieje związek oddalonego skupienia podolskiego z obszarem czysto polskim. Razem mieszka w wymienionych skupieniach przeszło 700.000 rzymsko-katolików i przeszło 1 milion przynajmniej do używania języka polskiego.

Wszelako wyróżnienie skupień nie prowadzi jeszcze do odpowiedzi, w jakim stopniu nastąpiło na obszarze polsko-ruskim zmieszanie się obu wyznań i obu języków. Wyrazem zmieszania się dwu grup etnicznych może być tylko taki ich wzajemny stosunek liczebny, przy którym żadna z owych grup nie ma nad drugą bezwzględnej przewagi. Atoli określenie granicy, powyżej której zaczyna się bezwzględna większość i przewaga jednej grupy nad drugą, nie jest rzeczą łatwą i nie podlegającą dyskusji.

Gdybyśmy n. p. 90% jednostek pierwszej grupy etnicznej w powiecie uważali za taką granicę, wówczas nie moglibyśmy uznać żadnego powiatu wschodniej części Galicji za terytorjum etnograficznie czyste. W żadnym bowiem powiecie procent greko-katolików i Rusinów nie przenosi 90%. Lecz już po przesunięciu owej granicy do 75%, 11 powiatów Galicji miałyby ilość greko-katolików wyższą nad 75%, a w 8 powiatach ilość Rusinów przekroczyłaby tę granicę. Z wyjątkiem Jaworowa byłyby to powiaty położone na prawym brzegu Dniestru, a więc podgórskie lub górskie. Te więc powiaty mogłyby w tych warunkach uchodzić za czysto ruskie,

STOPIEŃ ZMIESZANIA OBU WYZNAŃ I OBU JĘZYKÓW

W jakim stopniu nastąpiło na obszarze polsko-ruskim zmieszanie się obu wyznań i obu języków. Wyrazem zmieszania się dwu grup etnicznych może być tylko taki ich wzajemny stosunek liczebny, przy którym

podczas gdy pozostała większość powiatów (51 względnie 54) stanowiłaby kraj mieszany.

Traktowanie problemu zmieszania powiatami nie daje wszakże właściwego obrazu zmieszania. Daje go dopiero metoda topograficznego przedstawienia zjawisk etnograficznych. Gdyby zatem przyjąć dla poszczególnych miejscowości 75% udział greko-katolików w ogólnej sumie katolików za granicę, powyżej której zaczyna się osada czysto ruska, wówczas rozmieszczenie niebieskich punktów na mapie I wskazałoby, gdzie podobne obszary się znajdują. Z drugiej strony zaś wzajemne i częste przetkanie punktów czerwonych i niebieskich pozwoliłoby zdefiniować obszary mieszane. Nie należy tylko zapominać, że w osadach z większością grecko-katolicką żyje niekiedy spory procent rzymsko-katolików i że rzymsko-katolicy rozpróśzeni są prawie wszędzie. Tylko bowiem 4% gmin na obszarze polsko-ruskim jest pozbawiony rzymsko-katolików wogóle, a tylko 2% gmin niema Polaków. Gmin zaś tego rodzaju jest najwięcej w górach, które też naogół wykazują najmniejszy stopień zmieszania. To też śledząc rozmieszczenie niebieskich znaków na mapie I, skonstatować musimy ich ogromną przewagę w Beskidach Wschodnich i w Beskidzie Niskim. Niektóre okolice Beskidu Niskiego występują nawet w oświetleniu mapy jako bardziej czyste pod względem wyznaniowym obszary, aniżeli którakolwiek-bądź część Podola. W powiatach nowosądeckim, grybowskim i gorlickim w 22% gmin niema rzymsko-katolików, podczas gdy na Podolu takich gmin niema wcale.

Nie dziw więc, że stosunek punktów niebieskich do czerwonych na mapie wynosi w powiatach górskich i podgórskich, licząc na wschód od Liska, 84:16, tymczasem w pewnych powiatach podgórze (Stary Sambor, Sambor, Tłumacz), a zwłaszcza na północ od Dniestru a na wschód od Sanu przedstawia się jak 56:44. Już z tych dwóch przykładów przebija się różnica pomiędzy stopniem zmieszania się obu wyznań w górskich okolicach i w pozostałej części kraju.

Zjawisko zmieszania się dwu typów ludności wystąpi również w oświetleniu, jakie uzyskamy, gdy ustalimy w każdym powiecie ilość gmin, posiadających ludności rzymsko-katolickiej przeszło 25% ogółu katolików.

Przedstawmy to graficznie (mapka na karcie II), a zobaczymy, iż w istocie obszary najwięcej czyste wyznaniowo — to Beskidy Wschodnie i ich podgórze, obszary najsilniej zmieszane, to kraj na północ od Beskidów. Wnosząc zaś z ilości gmin, proces zmieszania zaszedł najdalej w skupieniu podolskim i lwowskim, a potem w skupieniach mościckim i cieszanowskim. Tu współżyje ludność obu wyznań ze sobą w zmieszaniu największym, skoro liczba gmin, liczących powyżej 25% rzymsko-katolików, przenosi połowę, a w niektórych powiatach wynosi nawet $\frac{3}{4}$ wszystkich gmin.

Stopień zmieszania ilustrują wkońcu tablice (I), umieszczone w dodatku, na których podano procentową ilość gmin w każdym powiecie, liczących pewien odsetek czy to rzymsko-katolików, czy to mówiących językiem polskim. Wyjąwszy powiaty górskie, nie brak w żadnym powiecie gmin o różnych stopniach udziału rzymsko-katolików i Polaków w zaludnieniu. Dostyc jest nawet gmin z ilością przeszło 90% rzymsko-katolików. Brakuje ich tylko w 14 powiatach. Natomiast rzeczą niezwykle ciekawą ze względu na istotę zmieszania jest, że na stopnie od 10 do 50% przypada maximum gmin w 16 powiatach, gdy chodzi o rzymsko-katolików, a w 25 powiatach, gdy chodzi o Polaków. Są to właśnie te powiaty, które się pokrywają z obszarami największych skupień polskości i z obszarami największego zmieszania się obu wyznań i obu języków.

W tem zmieszaniu właśnie leżą niezwykle trudności wydzielenia ze wschodniej części Galicji poza Beskidami obszarów etnicznie czystych. Ogromna połać Galicji nie może być tedy naogół traktowana inaczej, jak kraina pod względem etnograficznym mieszana.

Przyświecała już wprawdzie myśl podobna Czoernigowi, gdy wpadł na pomysł, ażeby powiaty jarosławski i cieszanowski, gródecki, mościcki, dobromilski, przemyski i sanocki przedstawić jako obszar narodowo mieszany⁶⁶). Ale nie znając Podola, które w połowie 19 stulecia nie miało bynajmniej mniej różnorodnej ludności niż dzisiaj (por. str. 5), nie mógł Czoernig wyrobić sobie sądu o tem, jakim był istotny stan owego zmieszania. Dopiero Rapacki⁶⁷) stwierdził niedwuznacznie na podstawie wyniku spisu z r. 1869, że „etnograficzna grupa ruska w Galicji wschodniej jest już przesyconą obcymi jej żywiołami“.

Ścisłe starał się sprecyzować mieszany charakter owej części Galicji Głębicki⁶⁸). Przyjąwszy zaś za podstawę austriacki projekt rządowy odnośnie do Czech, iż mieszanymi pod względem języka są powiaty, które liczą powyżej 15% ludności mówiącej drugim językiem, uważał 40 powiatów politycznych Galicji za obszar polsko-ruski, a tylko 8 powiatów przeważnie górskich za obszar ruski. Podobne stanowisko zajął również Buzek⁶⁹) i rozróżnił w Galicji 1) obszar czysto polski i 2) obszar mieszany polsko-ruski (z wyjątkiem części podgórskiej i górskiej). W obszarze mieszanym ludność rzymsko-katolicka stanowiła w r. 1900 przeszło $\frac{1}{8}$ ogółu ludności, a ludność polska blisko $\frac{1}{8}$.

ROZDZIAŁ III

ZMIANY W STANIE POSIADANIA LUDNOŚCI RZYMSKO-KATOLICKIEJ W OKRESIE 1901—1910

(KARTA II. ZMIANY 1901—1910)

OBRAZ GRA-
FICZNY ZMIAN
I OGÓLNY ICH
CHARAKTER

Druga mapa spełnić ma zadanie zobrazowania zmian, jakim uległa ludność rzymsko-katolicka w okresie dziesięcioletnim 1901—1910. W tym celu obliczono różnicę procentową w liczbie rzymsko-katolików w latach 1900 i 1910 i przedstawiono następnie ową różnicę graficznie. Z bliższych rozważań wynikało, że zmiany występują wszechstronnie, gdy się je poda dla każdej gminy z osobna i według czterech stopni (0·1—5%, 5·1—10%, 10·1—25% i ponad 25%) przyrostu względnie ubytku rzymsko-katolików, a osobno uwzględni się gminy, w których ilość rzymsko-katolików nie uległa żadnej zmianie. Zgodnie z tem użyto na mapie pięciu znaków a dwóch barw: czerwonej na oznaczenie przyrostu rzymsko-katolików w gminie, niebieskiej na oznaczenie ubytku. Ponieważ zaś wydało się rzeczą wskazaną obserwować owe zmiany na tle organizacji kościelnej, przeto osobnymi znakami uwydatniono granice parafii rzymsko-katolickich i dziekanatów, jakoteż dyecezyj, oraz zaznaczono zapomocą krzyżyków siedziby parafii i dziekanatów. Wprowadzenie organizacji kościelnej na mapę umożliwiło badanie zmian pod pewnym kątem, pod jakim się ich zwykle nie rozpatruje. Może właśnie dzięki temu mapa zdoła dać wyczerpującą odpowiedź na pewną kategorię przyczyn, wywołujących owe zmiany.

Zmiany, jakie zdarzyły się w składzie ludności w dziesięcioleciu 1901—1910 na terytorjum mapy, były na ogół korzystniejsze dla wyznania rzymsko-katolickiego i dla języka polskiego, aniżeli dla wyznania grecko-katolickiego i dla języka ruskiego. Wystarczy przytoczyć, celem zilustrowania ogólnego charakteru zmian, następujące zestawienie dla obszaru polsko-ruskiego:

	Rzymsko - katolicy	Greko - katolicy	R a z e m
1900	1,525.669 (33·9%)	2,981.445 (66·1%)	4,507.114 (100%)
1910	1,763.328 (34·9%)	3,284.433 (65·1%)	5,047.761 (100%)
Przyrost:	237.659 15·5%	302.988 10·1%	540.647 12·1%
	Język polski	Język ruski	R a z e m
1900	2,044.067 (39·9%)	3,082.132 (60·1%)	5,126.199 (100%)
1910	2,575.206 (44·5%)	3,207.804 (55·5%)	5,783.010 (100%)
Przyrost:	531.139 25·9%	125.672 4·1%	656.811 12·8%

Przedewszystkiem widzimy, iż przyrost ludności rzymsko-katolickiej w polsko-ruskiej części Galicji jest przeszło o 5% silniejszy od przyrostu greko-katolików. Przyrost jednak języka polskiego jest przeszło 6 razy silniejszy od przyrostu języka ruskiego. Gdy zaś w okresie 1901—1910 rzymsko-katolików przybyło o 1% w stosunku do całej ludności katolickiej, a równocześnie o 1% zmniejszyła się cyfra greko-katolików, to natomiast przyznało się do używania języka polskiego o 4·6% ludzi więcej w roku 1910 niż w r. 1900.

Ten korzystny dla Polaków stan rzeczy wyraża również mapa zmian. Kolor czerwony, który oznacza przyrost rzymsko-katolików, ma na mapie stanowczą przewagę nad kolorem niebieskim, który oznacza ubytek rzymsko-katolików. Ogólny ton mapy jest zatem zgodny z ogólnym charakterem zmian.

ZMIANY W OBRAF
BIE WYZNANIA
RZYMSKO-KATO-
LICKIEGO

Zmiany wyznania rzymsko-katolickiego, ilustruje dosyć wszechstronnie zestawienie ogólne, umieszczone poniżej.

Ilość miesz- kańców w gminie	Bez zmiany	Przyrost rzymsko-katolików 1901—1910				
		0·1—5%	5·1—10%	10·1—25%	>25%	Razem
0—500	106 12·2%	299	78	40	17	434 50·0%
500—1000	64 4·2%	676	132	69	5	882 58·1%
1000—5000	63 3·4%	893	152	69	8	1122 60·3%
przeszło 5000	—	56	7	4	1	68 79·1%
Razem gmin	233 5·4%	1924 44·5%	369 8·5%	182 4·2%	31 0·7%	2506 57·9%

Ilość mieszkańców w gminie	Ubytek rzymsko-katolików 1901—1910					Suma ogólna gmin
	0·1—5%	5·1—10%	10·1—25%	>25%	Razem	
0—500	274	43	10	1	328 37·8%	868
500—1000	523	38	9	1	571 37·7%	1517
1000—5000	631	36	7	2	676 36·3%	1861
przeszło 5000	15	2	1	—	18 21·9%	86
Razem gmin	1443 33·4%	119 2·8%	27 0·6%	4 0·1%	1593 36·8%	4332

Na ogół rzymsko-katolików przybywa lub ubywa w 95% gmin, a tylko w 5% gmin ich stan posiadania jest niezmienny. Z owych zaś 95% gmin w 58% zaznaczył się przyrost, a tylko w 37% ubytek rzymsko-katolików. Stoimy tu więc znowu przed zjawiskiem powiększania się liczby rzymsko-katolików na wschodzie.

Nie są to jednak zmiany gwałtowne lub niespodziewane. Przeważna ich część (78%) obraca się w granicach od 0·1—5% in plus lub in minus. Ten fakt świadczy o tem, iż na znaczną większość zmian nie działały żadne wpływy uboczne. Przyrost zatem rzymsko - katolików jest zjawiskiem ewolucyjnym, spokojnym. Uważać też należy owo powolne i spokojne powiększanie się liczby rzymsko - katolików za zjawisko niezwykle doniosłe, gdy chodzi o polskość w tej części Galicji.

Przyrost rzymsko - katolików wyższy od 5% zdarzył się w 13% gmin, podczas gdy ubytek wyższy od 5% tylko w przeszło 3% gmin. To także przeważa szalę na korzyść rzymsko - katolików. Lecz nic lepiej nie demonstruje istoty zmian jak zjawisko, iż zmiany poważniejszej natury, a więc powyżej 25%, co do których możnaby przypuszczać, że się wyłamują z ogólnego powolnego prawidła zmian, zdarzyły się na ogół tylko w 35 gminach, a to na korzyść rzymsko - katolików w 31 gminach, a na niekorzyść tylko w 4 gminach.

Drugim interesującym zjawiskiem jest, iż przyrost rzymsko - katolików odbywa się stosunkowo w tem większej ilości gmin, im większa gmina, ubytek zaś następuje w tem mniejszej ilości gmin, im ludniejsza jest gmina. Najsilniejszym jest tedy przyrost w gminach liczących od 1000 do 5000 mieszkańców, a zwłaszcza w gminach powyżej 5000 mieszkańców. Że zaś rzymsko - katolicy są liczebnie silniejsi w gminach większych (str. 18—19), przeto w sposób zupełnie normalny tam ich najwięcej przybywa, gdzie są liczniejsi, a tam ich ubywa, gdzie są słabsi. Ubywa ich więc w małych gminach, które leżą po największej części w górach, a zatem w obszarze najmniej etnicznie zmieszanym. W grupie gmin małych tu położonych najczęstszym jest też wypadek, że liczba rzymsko - katolików utrzymuje się bez zmiany.

Gminy większe, zwłaszcza osady typu miejskiego, wykazują stały i dosyć intensywny przyrost rzymsko - katolików. Zauważył już Weinfeld w wspomnianem studjum⁷⁰⁾ o ludności miejskiej w Galicji, że „udział procentowy ludności rzymsko - katolickiej wśród ogółu ludności rośnie we wszystkich kategoriach miejscowości (z wyjątkiem Lwowa)“ i „że wzrost ten jest z reguły szybszy od wzrostu ludności innych wyznań“. Potwierdza to również porównawcze zestawienie przyrostu rzymsko - katolików i greko - katolików w dziesięcioleciu 1901—1910 dla omawianego obszaru polsko - ruskiego:

	Lwów	23 miast	94 miasteczek
Rzymsko - katolicy	27·7%	29·9%	20·1%
Greko - katolicy	43·1%	18·6%	10·0%

Wyjąwszy Lwów, który przedewszystkiem jako ważne centrum zarobkowe ściągą większą niż inne miasta liczbę greko - katolików, rzymsko - katolicy wrażliwiej w miastach i miasteczkach intensywniej niż greko - katolicy.

Kwestja terytorjalnego rozmieszczenia zmian może być poruszana na podstawie karty zmian dla każdej gminy z osobna. Ale nawet szerszy rzut oka i ogarnięcie większych przestrzeni jest na podstawie owej karty możliwe. Odrazu bowiem uchwycić można z bardziej skupionych punktów czerwonych obszary przyrostu rzymsko - katolików, z nagromadzenia zaś punktów niebieskich obszary ich ubytku. Większą ilość punktów niebieskich widzimy w okolicy Krosna, Liska, Przemyśla, Skolego, a szczególnie w okolicy Bobrki, Przemyślan i Rohatyna, Brzeżan i Podhajec, nieco koło Kamionki Strumiłowej, więcej w północnych częściach powiatów

rawskiego i sokalskiego, wkońcu koło Peczenizyna. Możliwy też graficznie rozdzielić obszary ubytku rzymsko-katolików, czego jednakże nie zrobiono ze względu na zasadę wyłącznie topograficznego ujmowania rzeczy. Ale traktować można sprawę terytorjalnie, operując większymi jednostkami administracyjnymi niż są gminy, a więc powiatami. Badając przeto sprawę zmian w stanie posiadania rzymsko-katolików według powiatów (por. tabl. II.), dochodzimy do następujących wniosków:

Przyrost rzymsko-katolików w dziesięcioleciu 1901—1910 w stosunku do ludności całkowitej tej części kraju był największy (powyżej 20%) w powiatach nad Dniestrem i na podgórzu, wyjątkowo nawet w górach, tu nawet osiągnął maximum w powiecie tureckim (139·0%) i drohobyckim (79·5%). Powiaty, przylegające do powiatów poprzednio wymienionych od wschodu i od północy, wykazują przeważnie przyrost od 10—20%, a powiaty położone nad górnym Sanem i na zachód od Sanu mają przeważnie przyrost poniżej 10%.

Inaczej rzecz się przedstawi, gdy będziemy rozważali przyrost rzymsko-katolików ze względu na drugie wyznaczenie katolickie. Pokaże się wówczas (por. tabl. II), że powiaty brzozowski, doliniański, peczenizyński, podhajecki, rawski i strzyżowski mają nawet pewien mały (0·2—1·3%) ubytek rzymsko-katolików w stosunku do ogółu ludności katolickiej, ale za to powiaty podolskie: czortkowski, buczacki, tarnopolski i zaleszczycki oraz powiat złoczowski mają przyrost o 3% większy, nadto jeszcze powiaty podgórskie: dobromilski, staro-samborski, drohobycki, stryjski i kotołomyjski przekraczają tę granicę. Największe zatem różnice w stanie posiadania na korzyść rzymsko-katolików zaszły na podgórzu i na Podolu.

W zupełnie innym świetle wystąpi rozmieszczenie zmian, gdy będziemy porównywać według powiatów ilość gmin, w których się zdarzył przyrost rzymsko-katolików, z ilością gmin, wykazujących ubytek rzymsko-katolików. Z tego porównania wyniknie (por. mapkę na karcie II), że powiaty, mające mniej gmin z przyrostem rzymsko-katolików niż z ubytkiem, tworzą dosyć pokaźną grupę w środku Podola. Są to powiaty: bobrecki, przemysłański, rohatyński i podhajecki. Osobno zaś stoją powiaty przemyski i krośnieński z częścią strzyżowskiego. Powiatów, które mają połowę lub przeszło połowę gmin czy to z przyrostem czy z ubytkiem rzymsko-katolików, jest najwięcej i porozrzucane są wszędzie. Powiaty, które mają przeszło dwa razy więcej gmin z przyrostem rzymsko-katolików, aniżeli z ubytkiem, przeważają wzdłuż wschodniej granicy Galicji (Radziechów, Brody, Zborów, Skala, Trembowla, Borszczów, Zaleszczyki). Tu należą także powiaty samborski i rudecki, cieszanowski, niski i gorlicki. Trzy razy więcej gmin z przyrostem aniżeli z ubytkiem rzymsko-katolików mają powiaty: Czortków, Buczacz, Bohorodczany, Lwów, Jarosław, Leżajsk (sądowy).

W każdym razie i w tem przedstawieniu zmian widocznym jest poniekąd wpływ skupień rzymsko-katolików na ilość gmin z przyrostem rzymsko-katolików, mianowicie na Podolu, w powiecie lwowskim i nad Sanem. Inne tylko przyczyny mieć musi przyrost w niektórych powiatach podgórskich i górskich. Ubytek natomiast rzymsko-katolików w kilku powiatach Podola stoi niewątpliwie w związku z pewną przewagą greko-katolików w tych okolicach i z małym stopniem zmieszania się obu wyznań.

ZMIANY JĘZYKOWE W PORÓWNANIU Z WYZNANIOWEMI

Analogicznie do zmian wyznaniowych zachowują się w dziesięcioleciu 1901—1910 zmiany języka polskiego. Są one jeszcze bardziej korzystne dla polskości, niż zmiany w obrębie wyznania rzymsko-katolickiego, o czym w sposób dostateczny przekonywa zestawienie umieszczone poniżej.

Przedewszystkiem ilość gmin, które wykazują przyrost ludności, posługującej się językiem polskim, jest przeszło dwa razy większa niż ilość gmin z ubytkiem języka polskiego. Powtórę, w każdej grupie osad ilość gmin z przyrostem stanowi przeszło połowę wszystkich gmin, należących do owej kategorii. Po trzecie, ilość gmin z przyrostem rośnie w stosunku do wielkości osady, a ilość gmin z ubytkiem maleje w tym samym kierunku. Naogół da się powiedzieć, że zmiany językowe

Ilość mieszkańców w gminie	Bez zmiany	Przyrost Polaków 1901—1910					Razem
		0·1—5 %	5·1—10%	10·1—25%	25·1—50%	>50%	
0—500	170 19·6%	200	106	116	48	19	489 56·3%
500—1000	176 11·5%	395	202	233	51	19	900 59·1%
1000—5000	115 6·2%	542	287	245	80	9	1163 62·7%
przeszło 5000	2 2·2%	25	13	11	8	3	60 70·7%
Razem gmin	463 10·7%	1162 26·8%	608 14·0%	605 14·0%	187 4·2%	50 1·1%	2612 60·3%

Ilość mieszkańców w gminie	Ubytek Polaków 1901—1910						Suma ogólna gmin
	0·1—5%	5·1—10%	10·1—25%	25·1—50%	>50%	Razem	
0—500	128	38	32	9	2	209 24·1%	868
500—1000	307	89	41	7	3	447 29·3%	1523
1000—5000	415	94	60	9	—	578 31·1%	1856
przeszło 5000	12	6	5	—	—	23 27·1%	85
Razem gmin	862 19·9%	227 5·2%	138 3·2%	25 0·6%	5 0·1%	1257 29·0%	4332

odbywają się w granicach szerszych, aniżeli zmiany wyznaniowe. Z tego powodu w zestawieniu uwzględniono nawet zmiany powyżej 50%. W każdym razie punkt ciężkości zmian nie leży już tak na rubryce 0·1—5%, jak w zmia-

nach rzymsko-katolicyzmu. Tam zmiany te wynosiły 44·5% gmin, w których powiększyła się liczba rzymsko-katolików, a tu 26·8% gmin, w których przybyło osób, posługujących się językiem polskim. Za to w granicach od 5·1—25% przyrost ludności, używającej języka polskiego, wystąpił w daleko większej ilości gmin niż przyrost rzymsko-katolików, bo aż w 28% wszystkich gmin z przyrostem. Nieporównanie wiele zdarzyło się wypadków z przyrostem języka polskiego ponad 25% w gminie, bo aż 5·3%, podczas gdy zmiany tego pokroju nie przekroczyły nawet 1% w obrębie rzymsko-katolicyzmu.

Zmiany językowe porównywane z wyznaniowemi posłużą w niejednym wypadku do wyjaśnienia, jakie są istotne przyczyny przyrostu lub ubytku rzymsko-katolików.

PRZYZYNY ZMIAN Fakt przesuwania się stosunków narodowościowych we wschodniej części Galicji na korzyść Polaków i rzymsko-katolików, a na niekorzyść Rusinów i greko-katolików zauważono już dosyć dawno i szczególną poświęcono mu uwagę. Ze strony polskiej omówił dokładnie to zjawisko Buzek⁷¹⁾ w dwóch publikacjach, ze strony ruskiej badał owo zagadnienie najdokładniej Ochrymowicz⁷²⁾. U obu znajdujemy pouczające pod tym względem zestawienia, sięgające wstecz aż do pierwszego spisu ludności z r. 1857.

Nie mogło bowiem nie zdumiewać, iż w latach 1869—1910 ludność rzymsko-katolicka wzrosła w Galicji wschodniej o 79%, liczba zaś ludzi używających języka polskiego w tymże okresie nawet się podwoiła. Te stosunki domagają się koniecznie wyjaśnienia. Zmiany w stanie posiadania rzymsko-katolików, a zwłaszcza niezwykle wzrost ludności rzymsko-katolickiej we wschodniej części Galicji mają swe przyczyny: 1) w ruchu przyrodzonym ludności, 2) w ruchu przesiedleńczym, 3) w ruchu, któryby nazwać można kulturalno-indywidualnym. Co do pierwszej z przyczyn wykazał Buzek, że jakkolwiek przyrost naturalny obu wyznań katolickich w Galicji jest jednakowy, to jednak przyrost rzeczywisty rzymsko-katolików jest wyższy. Objaśni to lepiej kilka cyfr, zaczerpniętych z jednej ze wspomnianych co dopiero prac Buzka.

	Liczba żywo urodzonych	Liczba zmarłych	Nadwyżka urodzeń	Ubytek wskutek emigracji	Przyrost rzeczywisty
	na 10.000 mieszkańców Galicji w przecięciu lat 1901—1910				
Rzymsko-katolicy	400	244	156	— 47	109
Greko-katolicy	454	299	155	— 71	84

Wprawdzie, jak wynika z tablicy, rodzi się w Galicji więcej greko-katolików niż rzymsko-katolików, ale też więcej ich umiera, tak, że w rezultacie tyle przybywa greko-katolików, co i rzymsko-katolików, wśród których śmiertelność jest w każdym razie mniejsza. Źródło więc ewentualnego pomnażania się liczby rzymsko-katolików leży poniekąd w naturalnym ruchu ludności. Tylko bowiem dzięki mniejszej śmiertelności ludności rzymsko-katolickiej, ludność ta nie zmniejsza się w stosunku

do ludności grecko-katolickiej, wśród której liczba urodzeń jest większa. Czynnikiem decydującym jest jednak oprócz ruchu naturalnego ruch przesiedleńczy, o czym zresztą poucza zestawienie umieszczone powyżej. Oto na 10.000 mieszkańców emigruje tylko 47 jednostek wyznania rzymsko-katolickiego, zaś 71 jednostek wyznania grecko-katolickiego. Według Buzka zaś wyemigrowało z Galicji w okresie 1901—1910 163.700 dusz wyznania rzymsko-katolickiego, a 231.900 dusz wyznania grecko-katolickiego. W rezultacie tedy przyrost rzeczywisty rzymsko-katolickiej ludności jest większy niż ludności grecko-katolickiej. To są przyczyny działające w całej Galicji. W szczególności zaś w Galicji wschodniej ruch wychodźczy do Ameryki jest silniejszy u ludności grecko-katolickiej, aniżeli u ludności drugiego katolickiego wyznania. Wiadomo przecież, że emigruje przeważnie ludność wiejska a nie miejska, w znacznej części rzymsko-katolicka i polska. Drastycznym wreszcie przykładem wpływu emigracji na zmiany w obrębie wyznania rzymsko-katolickiego jest występujący na mapie ubytek rzymsko-katolików w kotlinie Krośnieńskiej.

Oprócz ruchu wychodźczego do krajów zamorskich, istnieje jeszcze ruch osiedleńczy ludności rzymsko-katolickiej w zachodniej części Galicji do części wschodniej. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż ludność polska przenosi się na wschód z różnych względów, czy to osiedla się jako warstwa urzędnicza na stały lub chwilowy pobyt, czy to jako ludność robotnicza szuka zarobku po warsztatach, fabrykach i przy kolei, czy to wreszcie jako ludność żądna ziemi, której na zachodzie ma mało i chudej, ciągnie na wschód, gdzie ziemi więcej i ziemia lepsza. Naogół biorąc, jest to ruch w porównaniu z ruchem wychodźczym zagranicznym i zamorskim o wiele słabszy. A więc ustalił Morawski⁷³⁾, iż w roku 1890 przebywało w Galicji wschodniej 61.000 osób urodzonych w Galicji zachodniej, co stanowiło podówczas 1,5% ogółu ludności we wschodniej części kraju. W roku 1900 cyfra ta wzrosła do blisko do 84.000.⁷⁴⁾ Buzek przyjmując, iż z owych 61.000 osób conajmniej $\frac{1}{5}$ zmarła do roku 1900, oblicza minimum imigracji z Galicji zachodniej do Galicji wschodniej w latach 1891—1900 na 35.000 osób.

Nie posiadamy podobnych obliczeń z roku 1910 i z okresu 1901—1910. Atoli z publikowanych dotychczas ogólnych wyników spisu,⁷⁵⁾ a odnoszących się do poszczególnych powiatów, dowiadujemy się, iż największy przyrost mieszkańców z powodu napływu obcych mają powiaty: Lwów, Przemyśl, Stryj, Stanisławów (20—30% ludności obecnej urodziło się poza powiatem), potem powiaty: Jarosław, Przeworsk, Sanok, Gródek, Sambor, Drohobycz, Skole, Nadwórna, Kołomyja, Czortków, Tarnopol, Zborów i Złoczów (10—20%, inne powiaty mniej niż 10%). Nie podobna podać na podstawie tych danych, ile z owej ogólnej cyfry obcych przypadło na garnizony, składające się bardzo często nie z krajowców, a ile na powiaty zachodnie Galicji. Nie można też zapomnieć, iż większość immigrantów pochodzi z powiatów sąsiednich. Nie jest to bez znaczenia w omawianej kwestji z tego powodu, ponieważ w myśl owej zasady do powiatów granicznych obszaru mieszanego napływa ludność z powiatów czysto polskich, więc do powiatu przeworskiego przeważnie z łańcuckiego, do jarosławskiego z przeworskiego, do sanockiego przeważnie z brzozowskiego, do liskiego przeważnie z sanockiego i t. d.

Możemy też na podstawie wymienionych danych ustalić, ile osób, przynależnych do 31 powiatów zachodnich Galicji i do Krakowa, przebywało w 50 powiatach, w której ludności rzymsko-katolickiej jest mniej niż grecko-katolickiej. Wyjątkowo zaliczono do tych powiatów także powiat jarosławski ze względu na silną imigrację

do tego powiatu. Otóż w roku 1910 cyfra tychże osób wynosiła okragło 44.000. Nie jest ona wprawdzie porównawcza z liczbą urodzonych w powiatach zachodnich, która z natury rzeczy musi być większa, ale w każdym razie pozwoli osądzić, skąd imigracja pochodzi i dokąd się przedewszystkiem zwraca. Wnosząc tedy z cyfry osób przynależnych do powiatów zachodnich, należy naprzód stwierdzić, iż najwięcej przybyszów dostarczył Kraków, a potem powiaty: Tarnów, Rzeszów, Brzozów, Krosno i inne. Ludność ta kumulowała się w pierwszym rzędzie w powiatach granicznych obszaru mieszanego, tak, że powiaty jarosławski, przemyski, dobromilski, sanocki, liski, samborski, mościcki, jarosławski i cieszanowski miały w roku 1910 44% wszystkich przynależnych do powiatów zachodnich, podczas gdy w pozostałych 41 powiatach było przybyszów 56%. Z tego zaś 12% przypadało na Nadbuże, 17% na Opole, 12% na Podole a 15% na podgórze Beskidów Wschodnich. Najmniej przynależnych do powiatów zachodnich Galicji liczą powiaty górskie.

Niepodobna na podstawie dostępnego materiału wykazać, co było celem imigracji. Jednak dzięki pracy Morawskiego dowiadujemy się, że przysiedlających się przyciągały nie tyle zajęcia rolnicze na wschód, ile rozmaite zarobki po większych miastach i przy kolejach⁷⁶⁾. W znacznej części jest to zatem przychodztwo zarobkowe, które z natury rzeczy powiększa ludność rzymsko-katolicką po miastach. Mniejsza część osiedlała się na roli, co znowu pozostaje w związku ze wzmagającym się ruchem parcelacyjnym we wschodnich powiatach Galicji. Wszelako nie jesteśmy dostatecznie poinformowani o tem, jaki jest narodowy charakter parcelacji⁷⁷⁾. Jedyne Nadobnik⁷⁸⁾ usiłował w szkicowym studjum oświetlić ową kwestję. Parcelacja w Galicji ma — jego zdaniem — charakter sąsiedzki, wskutek czego zaledwie 1/3 obszarów dworskich dostała się około roku 1909 w ręce polskie. Reszta przypadła Rusinom. Wogóle zaś osiedliło się na obszarach rozparcelowanych przeszło 12.000 Polaków. Ta cyfra wchodzi zatem w rachubę w rozważaniach nad wpływem ruchu przesiedleńczego na przyrost rzymsko-katolików.

Wpływy kulturalne na zmianę wyznania ludności nie dadzą się ani w przybliżeniu tak sprecyzować, jak ruch naturalny lub przesiedleńczy wśród ludności. Trudności leżą w braku bezpośrednich danych liczbowych, któreby specjalnie określały ruch kulturalno-indywidualny. Do niektórych wniosków dojść można jedynie drogą pośrednią.

Jest pewnem, że pod wpływem siły atrakcyjnej, reprezentowanej czy przez stanowisko gospodarcze i polityczne Polaków, czy przez ich wyższą kulturę, pewna część ludzi obcego języka i wyznania przyznaje się do języka polskiego lub przechodzi z innego wyznania na wyznanie rzymsko katolickie. Temi względami tłumaczymy sobie masowe przyznawanie się żydów do używania języka polskiego. Ale oprócz żydów także Rusini ulegają działaniu tej siły przyciągającej, a nawet Niemcy się polszczą. Z drugiej strony znaczna część ludności rzymsko-katolickiej i polskiej ulega wpływom kultury ludowej ruskiej i środowiska ruskiego po tych zwłaszcza osiedlach, w których żyje w mniejszości.

Ale jak się przedstawiają zjawiska ruchu kulturalno-indywidualnego wśród ludności w oświetleniu cyfr. Gdy będziemy badać różnicę, jaka zachodzi w każdej gminie pomiędzy bezwzględną ilością rzymsko-katolików i greko-katolików w roku 1900 i 1910, to z pominięciem gmin, w których albo rzymsko-katolików albo greko-katolików nie było wcale, otrzymamy dla 3999 gmin następujący bilans ogólny (jeżeli różnica nie przekraczała 5 jednostek, przyjmowano, że cyfry są równe).

Grupa gmin	I	II	III	IV	Ogólna suma gmin
Ilość rzymsko-katolików . . .	wzrosła	wzrosła	pozostała ta sama lub zmaląła	pozostała ta sama lub zmaląła	
Ilość greko-katolików	pozostała ta sama lub zmaląła	wzrosła	wzrosła	pozostała ta sama lub zmaląła	
Na 100 gmin	20·5	39·5	29·9	10·1	3999

Przedewszystkiem wynika z owego zestawienia, podobnie jak z zestawienia na str. 28, iż przyrost rzymsko-katolików odbywa się w daleko większej ilości gmin (60%) aniżeli ubytek (40%). Wzajemny jednak stosunek zmian w obrębie obu wyznań był bardzo rozmaity i układał się w sposób następujący: 40% gmin było takich, w których liczba rzymsko-katolików powiększyła się równocześnie z liczbą greko-katolików (grupa II), a 10% gmin takich, w których rzymsko-katolików i greko-katolików równocześnie ubyło, albo liczba ich nie zmieniła się (grupa IV). Oba wyznania wykazują przeto w obu grupach ruch równoległy i zachowują się podobnie. Przypuszczalnie ulegają tym samym przyczynom i prawom przyrostu i ubytku ludności.

Należy wszakże zwrócić uwagę w pierwszym rzędzie na grupę gmin pierwszą i trzecią. W pierwszej ilość rzymsko-katolików wzrosła, podczas gdy równocześnie ilość greko-katolików nie zmieniła się lub zmaląła. Jakkolwiek nie bez pewnych zastrzeżeń, wolno jednak ze znacznym stopniem prawdopodobieństwa przypuszczać, iż w gminach tych przyrost liczby rzymsko-katolików odbył się po części także kosztem greko-katolików, z pośród których pewna ilość zmieniła swe wyznanie. Gmin, w których to nastąpiło, było 20%. W grupie trzeciej zaszły zmiany wprost odwrotne, mianowicie liczba rzymsko-katolików pozostała ta sama lub zmaląła oczywiście na rzecz greko-katolików, a liczba greko-katolików z tego właśnie powodu wzrosła. Gmin tego rodzaju było aż 30%. Wnioskując zatem analogicznie jak przy zmianach w grupie pierwszej, musimy stwierdzić, iż gminy, w których rzymsko-katolicy zmienili swój obrządek na greko-katolicki, było w każdym razie o 10% więcej, niż gmin, w których zachodził wypadek odwrotny.

Wynika więc z tego, iż 1) ruch kulturalno-indywidualny wśród ludności obu wyznań katolickich wcale nie odbywa się na korzyść wyznania rzymsko-katolickiego, lecz raczej na korzyść drugiego wyznania katolickiego w kraju; 2) przyrost rzymsko-katolików jest zatem przedewszystkiem wynikiem dodatnich zmian w obrębie wyznania rzymsko-katolickiego. Korzystniejszy przyrost naturalny, oraz uświadomienie wyznaniowe, i co za tem idzie, językowe uważać należy za główną przyczynę powiększania się liczby rzymsko-katolików na wschodzie Galicji.

O wiele trudniej jest schwycić istotny charakter zmian w obrębie języka. Rzecz komplikuje się bowiem głównie z tego powodu, że, jak wiadomo, liczba mówiących językiem polskim nie jest identyczna z liczbą rzymsko-katolików, liczba

greko-katolików z liczbą Rusinów, a liczba innych wyznań z liczbą Niemców. Nie siląc się przeto na przedstawienie całokształtu zmian językowych, co nawet nie jest celem tego studjum, ograniczę się do uwag, jakie wysnuć można z ogólnego zestawienia zmian językowych i wyznaniowych w 214 gminach, w których przyrost liczby mówiących po polsku wynosił przeszło 25% w okresie 1901—1910. Wykluczono z tych rozważań osady, których ludność w przeważnej lub znacznej części przyznała się do używania języka niemieckiego.

Na 100 gmin, w których liczba mówiących po polsku wzrosła o przeszło 25%, było w grupie:									Ilość gmin
Grupa gmin	I		II		III		IV		
	1900	1910	1900	1910	1900	1910	1900	1910	
Polaków w stosunku do rzymsko-katolików było	<	>	>	>	>	>	>	>	
Rusinów w stosunku do greko-katolików było	>	<	<	>	>	<	>	>	
	62·2		17·7		11·2		8·9		214

W grupie pierwszej Polaków było w roku 1900 mniej niż rzymsko-katolików, a w roku 1910 więcej, równocześnie Rusinów było w roku 1900 więcej, niż greko-katolików, ale w roku 1910 mniej. Widoczną jest rzeczą, że nieuświadomieni w roku 1900 językowo rzymsko-katolicy przyznali się w r. 1910 do języka polskiego. Pociągnęli też za sobą pewną część greko-katolików i żydów. Było bowiem w tej grupie 38·8% gmin z owych 62·2%, w których prócz rzymsko-katolików przeważnie greko-katolicy przyznali się w roku 1910 do używania języka polskiego i 23·4% gmin takich, w których znowu głównie dzięki żydom wzrosła liczba mówiących po polsku. W grupie drugiej i trzeciej, oprócz uświadomionych narodowo rzymsko-katolików, jeszcze część greko-katolików i żydów przyznała się do polskości z tą różnicą, że w grupie III pewna część rzymsko-katolików i żydów pozostała przy języku ruskim. W grupie czwartej są te zjawiska nader ze sobą powikłane, aby je można ujmować w prawidła.

W każdym razie, jak wskazuje grupa pierwsza, w większej ilości wypadków przyczyną intenzywnego wzrostu mówiących po polsku było uświadomienie językowe i narodowe rzymsko-katolików. W daleko mniejszym stopniu powiększyli liczbę mówiących po polsku greko-katolicy i żydzi. Greko-katolicy przyznawali się jednak do używania języka polskiego naogół w większej ilości gmin (61%) aniżeli żydzi (39%). Żydzi uczynili to wprawdzie przeważnie po miasteczkach, ale przyznali się odrazu w większej masie, tak, że liczebnie podnieśli o wiele bardziej liczbę mówiących po polsku aniżeli greko-katolicy.

Pozostaje tylko do omówienia, w jaki sposób zachowywały się osady, w których znajduje się znaczna część ludności niemieckiej. Z pośród 90 osad tego rodzaju 12 posiadało już w roku 1900 większość ludności polskiej. Gdy jednak i te osady wciągniemy do rozważań, wówczas otrzymamy następujący obraz zmian wyznaniowych i językowych w kolonjach niemieckich w okresie 1901—1910. Z góry tylko zaznaczyć należy, że kolonje niemieckie są osadami przeważnie drobnymi, skoro z 90 tylko 2 liczą powyżej 1000 mieszkańców, a tylko 14 od 500 do 1000 głów,

ogromna zaś reszta liczy poniżej 500 mieszkańców. W roku 1910 średnia ilość mieszkańców jednej kolonii wynosiła 336.

Na 100 kolonij niemieckich liczba	wzrosła	zmałała	wzrosła	zmałała	wynosiła przeszło 50%	
			o 25%		1900	1910
rzymsko - katolików . . .	73·3	26·7	14·5	—	35·6	46·7
protestantów i żydów . .	21·1	78·9	—	17·8	61·1	42·2
Polaków	78·9	21·1	25·5	2·2	13·7	30·0
Niemców	21·1	78·9	2·2	27·8	76·7	57·8

Jak widać z powyższego przedstawienia rzeczy, kolonie niemieckie tracą powoli swój charakter narodowy, a z czasem i wyznaniowy. Liczba Polaków i liczba rzymsko - katolików bowiem rośnie w przeważnej części kolonij, liczba Niemców i liczba protestantów maleje. Droga, jaką się odbywa zazwyczaj ów proces, jest następująca. Kolonia, która traci ludność protestancką a powiększa ludność rzymsko - katolicką, staje się równocześnie coraz bardziej polska. To też w r. 1910 Polacy mieli większość w 24 kolonjach rzymsko - katolickich, a tylko w 4 kolonjach protestanckich. Wogóle zaś z pośród 52 kolonij, które jeszcze z pośród owych 90 zachowały charakter niemiecki, tylko 17 było z większością rzymsko - katolicką a 35 z większością protestancką.

Nie można jednak przypuszczać, jakoby owo znikanie kolonij niemieckich odbywało się kosztem Niemców i protestantów. W wielu bowiem wypadkach (w powiecie łańcuckim, cieszanowskim, gródeckim i w innych powiatach) można wykazać, iż istotną przyczyną powiększania się liczby rzymsko - katolików i co za tem idzie liczby Polaków w kolonjach, jest emigracja Niemców protestantów a imigracja Polaków rzymsko - katolików, którym Niemcy swe gospodarstwa odstępują. Dopiero co do reszty należy przyjąć, iż uległa wpływom polskim, bardzo rzadko wpływom ruskim.

W innem jeszcze świetle wystąpią zmiany wyznania rzymsko - katolickiego na omawianym obszarze, gdy je przedstawimy na tle organizacji kościoła rzymsko - katolickiego i rozpatrzemy, jaka rola w zmianach stanu posiadania rzymsko - katolików przypada właśnie tej organizacji.

Na mapie zmian wykreślono parafje rzymsko - katolickie, zaliczając do parafji i te kościoły filjalne, które spełniają funkcje kościołów parafjalnych. Osobnemi granicami obwiedziono gminy, które w okresie sprawozdawczym należały do pewnych parafij. W nielicznych jednak wypadkach, mianowicie tych, w których rozległa gmina należała do dwóch lub więcej parafij, uwzględniono w przybliżeniu tylko pewne części gmin. To też te parafje mają na mapie tylko schematyczne granice. Po wykreśleniu granic parafij łatwą już było rzeczą pociągnąć granice dziekanatów i dyecezyj⁷⁹⁾.

Jak widać, na terytorjum objętym mapą leży znaczna część archidyecezyi lwowskiej (bez Bukowiny), większa część dyecezyi przemyskiej i nieznaczna część

diecezji tarnowskiej. W owych diecezjach zaś było parafij: w lwowskiej 295, w przemyskiej 232, tarnowskiej 26, razem 553. Porównując tę cyfrę z ilością rzymsko-katolików, mieszkających na obszarze mapy, otrzymujemy, iż na jedną parafję rzymsko-katolicką przypada średnio 3185 dusz, jedna zaś parafja zajmuje powierzchnię średnio przeszło 100 km². Atoli owe średnie nie oddają stosunków w taki sposób, ażeby można posługiwać się niemi bez zastrzeżeń⁸⁰). Już mapa bowiem poucza, że wielkość parafij i gęstość parafij jest różna. Przedewszystkiem da się zauważyć, że gęstość parafij stoi w odwrotnym stosunku do ich wielkości. Im większe są parafje, tem ich mniej. Naogół zaś można stwierdzić, że przeważającym typem większej połowy diecezji przemyskiej i diecezji lwowskiej jest parafja duża co do powierzchni. Nie rozstrzyga to wprawdzie jeszcze o ilości parafjan, ale w każdym razie jest znamienne. Rozmiary parafij wahają się w granicach jednej gminy (kilka km²) i jednego powiatu (od kilku do kilkunastu set km²). Parafje drobne, obejmujące bardzo często jedną gminę, mamy w kotlinie Krośnieńskiej. Tu organizacja kościelna osiągnęła widocznie stan, który możnaby nazwać dojrzałym. W wielu wypadkach (dziekanat brzozowski) organizacja ta iść dalej już nie może. To samo możnaby powiedzieć o pewnej części diekanatu przeworskiego. Poza tymi obszarami organizacja kościoła rzymsko-katolickiego znajduje się w stanie jeszcze niegotowym. Wyjątek pod tym względem stanowi diekanat lwowski i kilka diekanatów podolskich, jak tarnopolski, skałacki, trembowelski, czortkowski i buczacki także w dolinie Strwiąża położona część diekanatu samborskiego. W diekanatach tych organizacja kościelna postąpiła już tak daleko, że można przyjąć, iż odpowiada liczbie i potrzebom wyznawców obrządku rzymsko-katolickiego. Poza tymi diekanatami widzimy parafje, obejmujące zwykle kilkanaście gmin. Wcale niewyjątkowo liczba ta podnosi się do kilkadziesiąt, dochodzi nawet w parafji tureckiej do blisko 70 gmin.

W związku z ilością gmin stoi terytorjalna wielkość parafji. Stąd obserwujemy na mapie takie zjawiska: parafja turecka jest tak wielka jak powiat Turka (1458 km²), w powiecie skolskim (1268 km²) znajdują się tylko 2 parafje rzymsko-katolickie, w powiecie doliniańskim (2498 km²) jest ich zaledwie 6, kamioneckim 4, brodzkim 5 i t. d. Przykładów terytorjalnie wielkich parafij jest takie mnóstwo, że nie trzeba ich tu nawet wyliczać. To jedno wszakże jest uderzające, że nie brak rozległych parafij nawet na zachodzie w Beskidzie Niskim, n. p. Sękowa, Nawojowa, Ropa, Żmigród, Dukla, Jaśliska, Bukowsko i inne.

W jakimże zaś stosunku pozostaje organizacja kościelna do zmian w stanie posiadania rzymsko-katolików? Możliwość nazywać parafją wielką taką parafję, w której wprawdzie liczba rzymsko-katolików jest mała, ale rozłożona na wiele gmin. Zjawisko wielkich parafij byłoby w tym wypadku zupełnie zrozumiałe. Po bliższem jednak badaniu przekonaliśmy się, że tak nie jest. Parafje rozległe o małej ilości parafjan należą do wyjątków n. p. parafja Kosów lub Kuty liczą parafjan poniżej cyfry przyjętej poprzednio za przeciętną. Wogóle zaś parafje terytorjalnie duże liczą także wiele parafjan, n. p. kamionecka i wiele innych. Terytorjalna wielkość parafij pokrywa się zatem bardzo często z ich wielkością liczebną. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach praca duchowieństwa nad utrzymaniem przy wierze parafjan jest niezwykle trudna, w wielu wypadkach niemożliwa. Tem się tłumaczy, dlaczego w parafjach średnich lub mniejszych jest intensywno-

niejszy wzrost liczby rzymsko-katolików daleko częstszym, niż w parafjach wielkich. W tym kierunku mapa zmian (II) aż nadto zawiera przykładów.

Oprócz rozległości parafji jeszcze jej kształt i położenie kościoła parafjalnego jest czasami momentem decydującym. Parafje mniejsze, w których gminy skupiają się koło kościoła, położonego w pośrodku, wykazują zazwyczaj przyrost rzymsko-katolików. Ze zjawiskiem tem spotykamy się najczęściej w dziekanacie lwowskim i w dziekanatach podolskich. Nie mogą tu oczywiście wchodzić w rachubę parafje położone w kotlinie Krośnieńskiej, gdzie przyczyną ubytku rzymsko-katolików jest emigracja zamorska i wewnętrzna. Parafje rozbite i wydłużone zbytnio w pewnym kierunku, w których nadto kościół parafjalny nie leży w środku, wykazują ubytek rzymsko-katolików, zwłaszcza na odległych swych krańcach. Widocznem jest, że ludność rzymsko-katolicka w gminach, położonych daleko od kościoła parafjalnego, ruszczy się. Zatem odległość gminy od kościoła parafjalnego jest czynnikiem bardzo ważnym, gdy chodzi o utrzymanie rzymsko-katolików przy ich wyznaniu.

Możnaby na podstawie mapy przytoczyć ogromną liczbę parafij, w których na pierwszy rzut oka widać, iż ich rozległość i kształt, rozbitcie oraz odległość poszczególnych gmin od kościoła wpłynęły ujemnie na zmianę wyznania. Weźmy dla przykładu parafję Rawę Ruską. Parafja to wydłużona, z kościołem parafjalnym położonym nie wśrodku, tak że odległość najdalszej gminy od kościoła wynosi w prostej linii około 20 km. Cóż dziwnego, że na odległym krańcu parafji zaznaczył się prawie we wszystkich gminach ubytek rzymsko-katolików. Parafje: Mosty Wielkie, Brzeżany, Założce, Kozowa, Przemyślany, Drohobycz, Zborów i wiele innych wykazują dosyć znaczny przyrost rzymsko-katolików w pobliżu kościoła, a ubytek wszędzie na obwodzie parafij. Parafja Felsztyn, w dziekanacie samborskim, lub na północ od niej położona parafja Czystki (w dziekanacie dobromilskim) mają niezwykle silny wzrost liczby rzymsko-katolików w pobliżu kościołów parafjalnych, gdzie też i parafjan jest więcej, ale wykazują ubytek w gminach, położonych zdaleka od kościoła, gdzie znowu parafjan jest bardzo mało. Widocznie największa nawet gorliwość kierowników parafij nie zdoła zapobiedz stratom, skoro w grę wchodzi taki trudny do pokonania czynnik, jakim jest (w błotnistych i bezdrożnych zwłaszcza okolicach) odległość.

Lecz czynniki zewnętrzne nie są wszystkiem. W wielu parafjach bowiem kształtują się one dosyć szczęśliwie, a mimo to spotykamy się z ubytkiem rzymsko-katolików. Tak więc w parafji Przemyśl, oraz w kilku innych parafjach dziekanatu przemyskiego (Krzywca), potem w parafjach: Podhajce, Kamionka Strumiłowa, Lisko, Peczenizyn, Waręż i innych rzymsko-katolików ubywa mimo względnej bliskości kościołów parafjalnych. Widocznie wchodzi tu w grę jeszcze czynniki wewnętrzne. Tymi zaś są wola i gorliwość duchowieństwa rzymsko-katolickiego. Niezwykle trudno znaleźć dla tych wartości właściwą miarę i w odpowiedni sposób je ocenić. Jeżeli jednak weźmiemy za podstawę tylko te zjawiska, które mieszczą się w ramach organizacji kościelnej, sąd nasz o roli duchowieństwa we wschodniej części Galicji będzie w każdym razie korzystny. Oto z pośród 295 parafij, należących do archidiecezji lwowskiej (bez Bukowiny), tylko $\frac{1}{5}$ wykazała ubytek rzymsko-katolików w dziesięcioleciu 1901—1910, a $\frac{4}{5}$ przyrost.

WYNIKI
OGÓLNE

Jako ostateczny rezultat badań nad ludnością rzymsko-katolicką w polsko-ruskiej części Galicji przytoczyć można następujące wyniki: Nie jest bez znaczenia dla rozważanej kwestji, że ludność rzymsko-katolicka tej połaci kraju mieszka tu od wieków a nie jest elementem napływowym, świeżo przybyłym. Wchodzi też ona oddawna w pokaźnej liczbie w skład ogółu ludności we wschodniej części Galicji. W roku 1910 stanowiła ludność rzymsko-katolicka na obszarze, objętym mapą, 35% ludności katolickiej wogóle. Cyfra ta nie pokrywa się bynajmniej z cyfrą używalności języka polskiego, która jest znacznie wyższa i na tym samym obszarze wynosi nawet 44% z ogólnej sumy, jaka przypada na oba słowiańskie języki. Już na podstawie tych danych charakter mieszany tej części Galicji tak pod względem wyznaniowym jak i językowym występuje w całej pełni.

W rozdziale II, ujmującym rzecz statycznie, wykazano, że ludność rzymsko-katolicka współżyje z ludnością grecko-katolicką w bardzo silnem i prawie powszechnem zmieszaniu, tak że niezwykle trudno jest wydzielić z obszaru mieszanego obszary wyznaniowo lub językowo czyste. Do takich zaliczyćby można chyba tylko rzadko zaludnione Beskidy Wschodnie, jako krainy z niewątpliwą przewagą ludności grecko-katolickiej.

Ale nie tylko owo zmieszanie jest rzeczą uderzającą. Oto ludność rzymsko-katolicka tworzy tu i ówdzie na obszarze mieszanym silne skupienia, które tak co do powierzchni, jaką zajmują, jak i co do liczby ludności zaznaczają się jako żywotne ośrodki i ostoje tejże ludności na wschodzie. Tu należą skupienia: podolskie, lwowsko-złoczowskie, mościcko-przemyskie, cieszanowskie, samborskie i pokuckie. Najsilniejsze z owych skupień rozpościerają się w osi podłużnej wschodniej części kraju, inne rozmieszczone są po bokach.

W skupieniach tych wzajemny stosunek obu wyznań układa się jak 2:3 lub 1:1, a stosunek obu języków jak 1:1. Razem zaś mieszka tu w zwartej masie 0·7 mil. rzymsko-katolików, a 1 mil. jednostek, używających języka polskiego. Reszta ludności polskiej rozrzucona jest prawie wszędzie, tak że tylko 4% gmin na obszarze polsko-ruskim nie wykazuje rzymsko-katolików, a tylko 2% gmin niema Polaków. Wogóle zaś $\frac{1}{4}$ gmin posiada większość rzymsko-katolicką a w blisko 43% gmin żyje więcej aniżeli 25% rzymsko-katolików w stosunku do całej ludności katolickiej w gminie.

Ów stan zmieszania katolickich wyznań zbliża się powoli do stadium dojrzałego, którem byłoby zmieszanie obu wyznań po połowie. Że ku temu idzie, wykazuje rozdział III, w którym znowu pojęto rzecz dynamicznie. Ludności rzymsko-katolickiej i polskiej przybywa w każdym razie na wschodzie, a nie ubywa. Owo powiększanie się liczby rzymsko-katolików, rozważane szczegółowo w okresie 1901—1910, jakkolwiek szybsze (15·5%) niż u greko-katolików (10·1%) odbywa się jednak dosyć powszechnie (w 60% gmin), lecz nader powoli i spokojnie, w każdym razie powolniej, niż to się dzieje w obrębie zmian językowych.

Jako przyczyny tych dodatnich zmian u ludności rzymsko-katolickiej należy wymienić większy przyrost rzeczywisty rzymsko-katolików w porównaniu z ludnością grecko-katolicką, w mniejszej daleko mierze imigrację ludności rzymsko-katolickiej ze zachodu. Nadewszystko jednak rosnące uświadomienie wyznaniowe i co za tem idzie, językowe, wpłynęło i wpływa

decydująco na wzrost i liczby rzymsko-katolików na wschodzie Galicji. Tu zaś znaczenie organizacji kościelnej dla tego rodzaju zmian szczególnie wypadło podkreślić. Stosunkowo nieznaczne zmiany wywołane były wpływami kulturalnymi. Pokazało się nawet, że ruch kulturalno-indywidualny wśród ludności obu katolickich wyznań wcale nie odbywa się na korzyść wyznania rzymsko-katolickiego.

NOTY

¹⁾ Buzek J.: Rozsiedlenie ludności Galicji według wyznania i języka. Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych, wydane przez krajowe Biuro statystyczne, t. XXI, zes. II. Lwów 1909, tekstu str. 209, 92 tablice, 2 mapy 1:432.000.

²⁾ Biblioteka Polska 1821, t. I.

³⁾ Czerwiński: Okolica zadniestraska między Stryjem i Łomnicą. Lwów 1812.

⁴⁾ Gołębowski Ł.: Lud Polski i jego zwyczaje, zabobony. Warszawa 1830.

⁵⁾ Pol W.: Rzut oka na północne stoki Karpat. Dzieła prozą. Wydanie I. Lwów 1877, str. 95—116.

⁶⁾ Hołowacki J.: Narodnia pisni halycckoj i uhorskoj Rusi. Moskwa 1878, cz. III, str. 688—738.

⁷⁾ Kopernicki J.: O góralach ruskich w Galicji. Zarys etnograficzny według spostrzeżeń w podróży, odbytej w końcu lata 1888 r. Zbiór wiadomości do antropologii krajowej Komisji antropologicznej Akad. Umiej. w Krakowie, 1899, str. 34.

⁸⁾ Czoernig K.: Ethnographie der österreichischen Monarchie, mit einer ethnographischen Karte in 4 Blättern. Wiedeń 1857, t. I, str. XXII + 675.

⁹⁾ j. w. str. X.

¹⁰⁾ j. w. str. 4.

¹¹⁾ Kiepert H.: Völker- und Sprachenkarte von Oesterreich und Unterdonauländern. Berlin 1868.

¹²⁾ Le Monnier F.: Sprachenkarte von Oesterreich-Ungarn, bearbeitet nach den durch die Volkszählung vom 31. XII 1880 für jede einzelne Gemeinde erhobenen Daten. Wiedeń 1888, 1:1,000.000.

¹³⁾ Chavanne J.: Physikalisch-statistischer Handatlas von Oesterreich-Ungarn in 25 Blättern mit erläuterndem Text. Wiedeń 1887. Karta 15.

¹⁴⁾ Atlas statystyczny Polski i krajów okolicznych. Poznań 1827, kart 6.

¹⁵⁾ Ze wzmianki umieszczonej u Kraushara A.: Towarzystwo Królewskie przyjaciół nauk. Kraków-Warszawa 1905. Księga III. str. 232 „wzbogacono zbiory innemi ofiarami cennemi „Atlasem statystycznym Polski i krajów ościennych“, wydanym przez Stanisława hr. Platę, oraz z rysunku podobnego do tego, jaki spotykamy u Platę hr. St.: Atlas historique de la Pologne. Poznań 1827, wnoszę, iż autorem „Atlasu statystycznego“ był rzeczywiście Stanisław Plater, autor „Jeografii wschodniej części Europy“. Wrocław 1825 i „Encyklopedji geograficznej“.

¹⁶⁾ Bansemer J. M.-Falkenhagen-Zaleski P.: Atlas containing ten map of Poland exhibiting the political changes... from 1772... Londyn 1837.

¹⁷⁾ Dufour A. H.-Wrotnowski F.: Atlas de l'ancienne Pologne pour servir a l'étude de la géographie naturelle et historique des pays compris entre la Mer Baltique et la Mer Noire. Paryż 1850, map 12.

¹⁸⁾ Słowaczyński J.: Statistique de la Pologne. V-me partie. Statistique générale du Royaume de Galicie. Paryż-Lipsk 1839. — M. W. Rys statystyczno-geograficzny Galicji austriackiej. Poznań 1822, str. 111.

¹⁹⁾ Berghaus H.: Physikalischer Atlas. Gotha 1852, wyd. II, t. II. Ethnographie Nr. 10. — Hauffler J. V.: Sprachenkarte der österreichischen Monarchie sammt erklärender Uebersicht der Völker des Kaiserstaates, ihrer Sprachstämme und Mundarten ihrer örtlichen und numerischen Verteilung. Peszt 1849, str. 9.

²⁰⁾ Ficker A.: Bevölkerung der österreichischen Monarchie in ihren wichtigsten Momenten statistisch dargestellt. Gotha 1860, str. 56 i 12 kart.

- ²¹⁾ Ficker A.: Die Völkerstämme der österreichisch-ungarischen Monarchie. Ihre Gebiete, Grenzen und Inseln. Historisch, geographisch, statistisch dargestellt. Wiedeń 1869, str. 98 z 4 mapkami.
- ²²⁾ D'Erkert R.: Atlas ethnographique des provinces habitees en totalité ou en partie par les Polonais. Petersburg 1863, map 6.
- ²³⁾ Rapacki W.: Ludność Galicji, Lwów 1874, str. 126 + II, z 6 mapkami.
- ²⁴⁾ Komarow W. W.: Karta słowiańskich narodnoŝej. Petersburg 1890, 1:1,200.000.
- ²⁵⁾ Wełyczko G.: Narodopyśna karta ukraińsko-ruskoŝo naroda. Lwów 1896, 1:1, 680.000.
- ²⁶⁾ Jił (Łokietek J.): Stosunki narodowoŝciowe w Galicji wschodniej. I. Archidyecezja lwowska obrz. rzym.-kat. Odbitka z Nowej Reformy, Kraków 1894, str. 125 + 18 tablic.
- ²⁷⁾ Czyński E.-Tillinger T.: Etnograficzno-statystyczny zarys liczebnoŝci i rozsielienia ludnoŝci polskiej. Warszawa 1909, wyd. II, str. 115, z 5 mapami.
- ²⁸⁾ Głabiński St.: Ludność polska w Galicji wschodniej. Odb. z Pamiętnika wiecu narodowego. Lwów 1903, str. 83.
- ²⁹⁾ Bujak Fr.: Galicja. Lwów-Warszawa 1908, t. I, str. 53—119.
- ³⁰⁾ Zawiliński R.: Polacy a Rusini w Galicji w ŝwietle statystyki urzędowej. Świat słowiański 1907, str. 289—293 z mapką.
- ³¹⁾ Spett J.: Mapa rozsielienia ludnoŝci polskiej w Galicji. Lwów 1910, 1:600.000; — Choroŝzewski W.: Mapa językowa i wyznaniowa Galicji. Lwów 1911; — Gruenberg J.: Mapa rozsielienia ludnoŝci polskiej na obszarze dawnej Rzeczypospolitej i krajów ościennych. Lwów 1913, 1:1,000.000.
- ³²⁾ Floryński T. D.: Etnograficzeskaja karta zapadnago słowiaństwa i zapadnoŝ Rusi. Po nowij-szym datam zostawlena... Kijów 1911, 1:1,712.000, z tekstem objaŝniającym.
- ³³⁾ Niederle L.: Obozrinie sewremennago słowiaństwa. Encyklopedja słowiańskoj filologii. Petersburg 1909, wyd. II, str. 160, z mapą 1:3,700.000.
- ³⁴⁾ Ochrymowicz W.: Z polja nacjonalnoŝj statystyki Hałyczyny. Studji z polja suspilnych nauk i statystyki. Wyd. Stat. Komisji Nauk. Tow. im. Szewczenki. Lwów 1909, t. I, str. 65—160.
- ³⁵⁾ Rudnicki S.: Ukraina. Land und Leute. Wiedeń 1916, str. 384 z mapami.
- ³⁶⁾ Stefczyk F.: Polen und Ruthenen in Galizien im Lichte der Bevölkerung- und Steuerstatistik. Lwów 1912, str. 49; — Buzek J.: Pogląd na wzrost ludnoŝci ziem polskich w wieku XIX. Kraków 1915, str. 74.
- ³⁷⁾ Nadobnik M.: Wyniki spisu ludnoŝci. Rzeczpospolita 1911, rocznik III, str. 289—292; Thugutt St.: Polska i Polacy. Warszawa 1914, str. 16; — Wakar Wł.: Ludność polska. Iloŝć i roz-przeŝtrzenienie, z mapkami. Warszawa 1914, str. 31.
- ³⁸⁾ Weinfeld I.: Ludność miejska i jej skład wyznaniowy (1881—1910). Wiadomoŝci statystyczne o stosunkach krajowych. Lwów 1912, t. 24, zes. II, str. 52.
- ³⁹⁾ Romer E.: Geograficzno-statystyczny Atlas Polski. Warszawa-Kraków 1916, kart 32 z tekstem objaŝniającym; Wojenno-polityczna mapa Polski. Lwów 1916, str. 8, 1:5,000.000; Ilu nas jest? Kraków 1917, str. 32.
- ⁴⁰⁾ Romer E.-Weinfeld I.: Rocznik polski. Tablice statystyczne. Kraków 1917, str. 104.
- ⁴¹⁾ Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich. Encyklopedja polska Ak. Um. t. II, cz. I. — Encyclopédie Polonaise. Lozanne 1917, t. I, zes. II. Démographie.
- ⁴²⁾ Zakrzewski St.: Historyczne prawo Polski do Rusi halickiej. Tygodnik Ilustrowany 1908, Nr. 19 i 20, i Opis grodów i terytorjów z północnej strony Dunaju czyli t. zw. geograf bawarski. Archiwum naukowe. Lwów 1917. Dział I, t. IX, zes. 1, str. 79.
- ⁴³⁾ Bujak F.: Galicja j. w. t. I, str. 81.
- ⁴⁴⁾ Hołowacki: Narodnia pisni... j. w., t. III, str. 683.
- ⁴⁵⁾ Wiadomoŝć tę zawdzięczam uprzejmoŝci prof. St. Zakrzewskiego.
- ⁴⁶⁾ Abraham Wł.: Powstanie organizacji koŝcioła łacińskiego na Rusi. Lwów 1904, t. I, str. 418.
- ⁴⁷⁾ Szajnocha K.: Zdobycze pluga polskiego. Dzieła. Warszawa 1876, t. II, str. 327—341.
- ⁴⁸⁾ Jabłonowski A.: Wołyń, Podole i Ruŝ Czerwona. Pisma. Warszawa 1911, t. IV, str. 532.
- ⁴⁹⁾ j. w. str. 324.
- ⁵⁰⁾ Schematismus dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1912. Przemysł 1912, str. 377; Status archidioecensis Leopoliensis rit. lat. 1912. Catalogus universi venerabilis cleri... Lwów 1912, str. 312.
- ⁵¹⁾ Romer E.: Geograficzno-statystyczny Atlas Polski... j. w. tekst do tabl. XIV.
- ⁵²⁾ Plater S. H.: Geografia wschodniej częŝci Europy czyli opis krajów przez wielorakie narody słowiańskie zamieszkanych... Wrocław 1825, str. 83.

⁵³⁾ Kohl J. C.: Reisen im Inneren von Russland und Polen. Wiedeń-Lipsk 1841, t. I, str. 30—180.

⁵⁴⁾ Piwocki J.: Zbiór ustaw i rozporządzeń. Lwów 1911, t. III, str. 268 i n. — Nadobnik M.: Przyszły spis ludności i nasze wobec niego zadanie. Rzeczpospolita, 1910, str. 183—186, 196—198.

⁵⁵⁾ Smolka St.: Die reussische Welt. Historisch-politische Studien, Vergangenheit und Gegenwart. Wiedeń 1916, str. 358 i in.

⁵⁶⁾ Die Ergebnisse der Volkszählung vom 31. Dez. 1910. Oesterreichische Statistik. Wiedeń 1914, zes. 2, t. I.

⁵⁷⁾ Behm E. - Wagner H.: Die Bevölkerung der Erde. Erg. Heft Nr. 35 zu Petermann's Mitteilungen 1874, str. 93.

⁵⁸⁾ Ratzel F.: Anthropogeographie. Stuttgart 1891, cz. II, str. 190.

⁵⁹⁾ Ratzel F.: Anthropogeographie j. w. t. II, str. 767.

⁶⁰⁾ Odb. ze Sprawozdań A. K. Umiej. Wydz. hist. filolog. 1915, str. 5—6.

⁶¹⁾ Idąc od zachodu i od rzeki Popradu ku wschodowi wzdłuż granicy czystego obszaru rzymsko-katolickiego i mieszanego, przechodzimy pomiędzy następujące gminy (po lewej ręce z większością rzymsko-katolicką, po prawej z większością grecko-katolicką):

Łomnica — Wierchomla Wielka

Barnowice — Roztoka

Czaczów — Składziste

Rybień — Maciejowa

Królowa Polska — Królowa Ruska

Kąclowa { Binczarowa
Wawczka

Symbark — Bielanka

Siary — Rychwałd

Sękowa — Ropica Ruska

Męcina Mała — Męcina Wielka

Kryg — Rozdziele

Lipinki — Bednarka

Cieklin — Wola Cieklińska

Dobrynia — Folusz

Samokłęski — Pielgrzymka

Mrukowa — Jaworze

Skalnik — Desznica

Konty — Myscowa

Iwla — Hyrowa

Lipowica — Trzcianiec

Jasionka — Zawadka Rymanowska

Królik Polski — Królik Wołoski

Lubatowa — Bałucianka

Klimkówka — Wulka

Posada górna — Wołtuszcza

Głębokie — Sieniawa

Posada Zarszyńska — Odrzechowa

Nagórzany — Sękowa Wola

Bukowsko — Piotrowa Wola

Długie — Nowosielce Gniewosz

Pisarowce — Dudyńce

Pobiedno — Zboiska

Markowce — Sanoczek

Strachocina — Kostarowce

Pakoszówka — Srogów Górny

Dębno — Międzybrodzie

⁶²⁾ Wiercieński H.: Mapa języka domowego ludności chrześcijańskiej wschodniej części gubernji lubelskiej 1910, 1:250.500.

⁶³⁾ Tomaszewski S.: Etnograficzna karta Uhorskiej Rusy. Odb. ze Zbornyka po słowiano widyniu. III, Petersburg 1910.

Posada olchowska — Stróże

Mrzyglód — Hłomcza

Krzywe — Końskie

Witryłów — Łodzina

Temeszów — Hroszówka

Obarzyn — Jabłonica

Niewistka — Wołodź

Wara — Siedliska

Jawornik Ruski — Żohatyn

Dylągowa — Piątkowa

Sielnica — Polchowa

Dubiecko — Ruska Wieś

Babice — Skopów

Kramarzówka — Skopów

Średnia — Wola Krzywiecka

Rzeczpol — Korytniki

Rokietnica — Kosieniec

Kaszyce — Dmytrowice

Zamojsce — Zabłotce

Radymno — Skołoszów

Michałówka — Nienowice

Dzikowce — Zaleska Wola

Tuczepy — Wysocko

Munina — Wietlin

Jarosław — Sobiecin

Szówsko — Koniaczów

Piwoda — Cetula

Wola Buchowska — Manasterz

Gorzyce — Leżachów

Sieniawa — Dybków

Rudka — Cieplice

Głogowiec

Grodzisko Górne } Dembno

Wierzawice — Rzuchów

Dornbach — Ożanna

Brzyska Wola — Dąbrowce

Jastrzębiec — Słoboda

- ⁶⁴) Buzek J.: Rozsiedlenie ludności... j. w. str. 4.
- ⁶⁵) Maciejowski W. A.: Pierwotne dzieje Polski i Litwy zewnętrzne i wewnętrzne... Warszawa 1846, str. 356, 604—611 — Zubrzycki D.: Granica między ruskim i polskim narodem w Galicji. Lwów 1849, str. 18 i 19.
- ⁶⁶) Czoernig K.: Ethnographie... j. w. str. 49—51.
- ⁶⁷) Rapacki W.: Ludność Galicji... j. w. str. 52.
- ⁶⁸) Głabiński St.: Ludność polska... j. w. str. 23.
- ⁶⁹) Buzek J.: Rozsiedlenie ludności... j. w. str. 12—13.
- ⁷⁰) Weinfeld I.: Ludność miejska Galicji... j. w. str. 21.
- ⁷¹) Buzek J.: Rozsiedlenie ludności Galicji... j. w. str. 190—209 i Pogląd na wzrost ludności... j. w. str. 56—61.
- ⁷²) Ochrymowicz W.: Z pola nacjonalnej statystyki Haliczyny... j. w. str. 120—158.
- ⁷³) Morawski F.: Przesiedlanie się ludności z Galicji zachodniej do wschodniej na podstawie rękopiśmiennych materiałów. Wiadomości statystyczne. Lwów 1895, t. XV, zesz. III, str. 67.
- ⁷⁴) Buzek J.: Rozsiedlenie ludności... j. w. str. 202.
- ⁷⁵) Oesterreichische Statistik. Die Ergebnisse der Volkszählung vom 31. Dezember 1910. Bd. 1. Heft 2 i 2 Bd. Heft 1.
- ⁷⁶) Morawski F.: Przesiedlenie się ludności... j. w. str. 59.
- ⁷⁷) Brzeski T.: Parcelacja własności tabularnej w Galicji. Wiadomości statystyczne, Lwów 1912, t. XXIII, zeszyt II, str. 41. Praca ta nie wyczerpuje rzeczy i nie odpowiada, mimo wiele zapowiadającego tytułu, na pytanie, pomiędzy kogo ziemię się parceluje.
- ⁷⁸) Nadobnik M.: Parcelacja w Galicji wschodniej i jej strona narodowa. Rzeczpospolita 1910, Nr. 30.
- ⁷⁹) Parafje i dziekanaty wykreślono na mapie, zawierającej powierzchnię gmin Galicji, przez co kształt parafij jest taki, jak terytorjalny kształt gmin, należących do parafij. Posługiwano się przy wykreślaniu szematyzmami. Ale publikacje te, o ile zawierają niejedną cenną wiadomość historyczną, o tyle pod względem poprawności danych, odnoszących się do ilości parafjan i do przynależności gmin i osad do parafij, pozostawiają wiele do życzenia. Wystarczy wspomnieć, iż w owym skrawku dyecezyi tarnowskiej, który obejmuje mapę, aż 10 gmin, co prawda przeważnie ruskich, nie zostało zaliczonych do żadnej parafji rzymsko-katolickiej. Albo też często gmina, której część tylko należy do pewnej parafji, a część do drugiej, lub nawet do trzeciej, podawana jest jako przynależna w całości do trzech parafij. Lub wreszcie podaje się przysiółek a nie wymienia się gminy miejscowej. Dane liczbowe ilości dusz nie zasługują na uwagę. To też należałoby je albo zupełnie pominąć, albo podawać ilość rzymsko-katolików oraz przedstawicieli innych wyznań według ostatniego spisu ludności, albo publikować szczegółowe wykazy parafjan zbierane pod największą kontrolą dnia 31. grudnia każdego roku.
- ⁸⁰) O stosunkach parafjalnych informuje praca Kolankowskiego L.: Kościoł a cerkiew w Galicji wschodniej. Świat słowiański 1909, z mapą.

**LA POPULATION CATHOLIQUE ROMAINE DANS
LA PARTIE POLONO-RUTHÈNE DE LA GALICIE**

PAR

STANISŁAW PAWŁOWSKI
PROFESSEUR À L'UNIVERSITÉ DE LÉOPOL

SOMMAIRE

CHAPITRE I		Le degré de confusion des deux confessions et des deux langues	65
<i>Introduction</i>			
Bibliographie	49		
Considérations historiques	53		
Le caractère ethnographique du territoire . .	56		
Les matériaux statistiques et leur valeur . .	57		
De la carte démographique	58		
CHAPITRE II		CHAPITRE III	
<i>La répartition de la population catholique romaine</i>		<i>Les changements dans l'état de possession de la po- pulation catholique romaine</i>	
Trois problèmes mis en évidence sur la carte de répartition	59	Le tableau graphique des changements . . .	67
Situation, densité et grandeur des colonies .	59	Les changements survenus dans la confession catholique romaine	68
La limite du domaine catholique romain et du domaine mixte	61	Les changements de langue comparés à ceux de confession	70
La population catholique romaine dans le do- maine mixte	63	Les causes des changements	71
Les agglomérations de la population catholique romaine	63	Les changements dans leurs rapports avec l'organisation de l'Église catholique romaine	75
		Conclusion	77
		<i>Tables statistiques</i>	
		<i>Cartes</i>	

Druk ukończono dzięki ofiarnej pracy polskich drukarzy w bombardowanym
Lwowie dnia 8. stycznia MCMIX roku

LA POPULATION CATHOLIQUE ROMAINE DANS LA PARTIE POLONO-RUTHÈNE DE LA GALICIE

CHAPITRE I

INTRODUCTION

BIBLIOGRAPHIE

Le seul travail complet, consacré aux questions confessionnelles du domaine polono-ruthène, est celui de M. Buzek¹⁾, publié en 1909 et accompagné de deux cartes précises qui concernent la confession et la langue des habitants de la Galicie.

Cependant, des recherches de détail ont été faites antérieurement. Les mentions, faites en passant par des ethnographes polonais²⁻⁴⁾ mises à part, il faut attribuer à des géographes polonais le mérite d'avoir inauguré les études en question.

Pol⁵⁾ a commencé des études géographiques et ethnographiques dans les Karpathes et il a délimité le premier (avant 1851), avec assez de précision, les domaines occupés par les montagnards polonais et ruthènes. Il a tracé ainsi une limite exacte entre l'élément polonais et ruthène du Bas-Beskid (Beskid Niski). Il est à regretter qu'il n'a pas marqué sur une carte les communes et les colonies qu'il a, d'ailleurs, scrupuleusement énumérées. Les recherches de Pol ont été appréciées par des contemporains: il suffit de rappeler que Hołowacki⁶⁾, un des premiers ethnographes de la Ruthénie, a basé sa carte et ses investigations ethnographiques sur celles de Pol. Kopernicki⁷⁾ connaissait également les recherches de Pol.

Peu de temps après Pol, qui étudiait les Karpathes de sa propre inspiration et n'avait à sa disposition que des ressources restreintes, la „statistique administrative“, encouragée par les autorités, s'est occupé de l'ethnographie de cette partie de la

Galicie. L'ouvrage fondamental de Czoernig directeur de la statistique administrative, est considéré, à juste titre, comme le premier essai de présenter et d'expliquer les questions ethnographiques de l'Autriche-Hongrie. Il est à remarquer que l'essai en question a été tenté à une époque quand le recensement n'était qu'en état de préparation. Czoernig⁸⁾ se basait donc sur des rapports des autorités, des informations de personnes privées et exceptionnellement il recourait à des recherches, faites sur place, dans lesquelles il se faisait ordinairement remplacer par d'autres. C'est ainsi que l'auteur a ramassé les matériaux pour établir une carte qu'il appelle, à bon escient, ethnographique et non linguistique. D'après Czoernig⁹⁾ une carte ethnographique diffère d'une carte linguistique en ce que la première est établie d'après les phénomènes durables, confirmés par l'histoire. Par conséquent Czoernig, se plaçant au point de vue historique, voit seulement là des aires ethnographiques où elles résultent de l'évolution historique. Il n'est pas étonnant que cette méthode avait des conséquences fâcheuses pour son oeuvre et pour sa carte.

À cause de sa méthode, Czoernig n'a pas pu donner de tableau précis de l'ethnographie de la Galicie. Il ignorait l'histoire de la colonisation polonaise et ruthène dans l'Est. M. Buzek¹⁰⁾, qui a parfaitement apprécié la valeur du travail de Czoernig, quant à la Galicie, a remarqué ce défaut.

La valeur du travail de Czoernig est petite non seulement à cause de sa méthode, mais aussi à cause des résultats auxquels il arrive. On ne peut pas considérer comme heureuse l'idée de marquer, d'une ligne ronde ou même d'une surface de couleur, de localités du même caractère ethnographique,

¹⁾ Les renvois se rapportent aux notes qu'on trouvera à la page 43 ss.

quand ces localités sont situés dans un pays différent au point de vue ethnographique.

Le fait que l'auteur n'appuie pas ses développements par des chiffres, est très préjudiciable pour l'ouvrage. Quoi qu'on puisse penser de cette statistique, établie avant le recensement, elle présente toujours un grand intérêt. Très préjudiciable fut aussi pour l'ouvrage le fait que l'auteur, considérant seulement les domaines et les „flots“, unis au point de vue linguistique, et non au point de vue ethnographique, n'a pas envisagé les problèmes ethnographiques dans leur ensemble. Il en résultèrent des conséquences fâcheuses, que l'auteur aurait pu éviter, s'il avait pris en ligne de compte non seulement la langue, mais aussi la confession. Il n'y a pas de doute que, s'il avait examiné aussi la religion des habitants, il ne serait pas arrivé à des conclusions si fausses, en ce qui concerne le nombre et les agglomérations de Polonais en Podolie. En effet, si ce n'est la langue, la religion l'aurait certainement averti qu'en Podolie, les Polonais sont bien plus nombreux que sa carte ne l'indique. Il aurait pu, avec la même justesse, étendre le domaine polono-ruthène jusqu'à la Podolie, comme il l'a fait pour le bassin droit du San. La confession, prise comme critérium, l'aurait préservé des fautes qu'il a faites en traçant la limite ethnographique polono-ruthène.

Les erreurs de Czoernig ont pénétré, comme l'a bien remarqué M. Buzek, dans des cartes murales, p. ex. la carte ethnographique de Kiepert¹¹⁾, dans de petites cartes et dans des atlas. Ces erreurs ont fait croire pendant longtemps que la Galicie orientale soit un pays exclusivement ruthène, avec quelques petits flots polonais. Ces assertions erronées se sont si profondément enracinées qu'elles n'ont pas disparu des cartes, même quand Le Monnier avait donné, d'après les données solidement établies, un tableau des problèmes ethnographiques, très rapproché de la vérité.

Le Monnier publia sa carte beaucoup plus tard¹²⁾ et il la basa sur le recensement de 1880; il n'est donc pas étonnant qu'il soit arrivé à d'autres résultats que Czoernig. Il suffit de comparer les deux cartes pour s'en rendre compte. La limite polono-ruthène s'étend, sur la carte de Le Monnier, tantôt le long du San, tantôt à l'est du San, tandis qu'elle s'étend, sur la carte de Czoernig, à l'ouest du San. Le domaine mixte de Czoernig disparut, mais le nombre d'aires polonaises en Podolie fut tellement augmenté que le caractère mixte de la Galicie orientale apparut clairement. On a aussi trouvé moyen de marquer l'hétérogénéité des habitants des localités les plus importantes, quoique, au point de vue méthodique, ce procédé n'est pas le meilleur, aussi bien que la façon de marquer les aires ethnographiques, empruntée à Czoernig. Avec plus de clarté

et plus de méthode encore, marqua Le Monnier le caractère ethnographique de la Galicie orientale, dans une carte linguistique, publiée dans l'atlas de Chavanne¹³⁾.

Les cartes de Czoernig et de Le Monnier s'appuient exclusivement sur le critérium linguistique. Mais il faut remarquer qu'à cette époque le critérium linguistique, en ce qui concerne la Galicie, n'était pas très éloigné du critérium confessionnel. Les juifs ne se déclaraient pas, en masse, Polonais. C'est pourquoi on peut utiliser ces cartes dans nos recherches qui concernent exclusivement les problèmes confessionnels. Ces derniers ont été étudiés, pour la première fois d'une façon approfondie par M. Buzek.

En se basant sur le recensement de 1900, M. Buzek a donné un tableau extrêmement précis des problèmes de confession et de nationalité dans toute la Galicie. M. Buzek prend comme point de départ les communes et va aux arrondissements judiciaires et politiques et même aux régions. Il ajoute à son exposé des tables statistiques qui accompagnent le texte ou le suivent en appendice. Après avoir divisé la Galicie en domaine polonais et en domaine ruthène, il examine, commune par commune, la répartition des confessions dans ces deux domaines. La répartition de la population catholique romaine et polonaise dans le domaine ruthène a été étudié soigneusement par M. Buzek. C'est dans l'étude, aussi approfondie que possible, de cette dernière question que consiste le principal mérite du travail de M. Buzek.

Il va sans dire qu'un si grand nombre de détails exigeait absolument une illustration cartographique. On a établi donc une carte confessionnelle et l'on a adopté la méthode suivante. Sur une carte, 1:432.000, représentant les limites des communes et des arrondissements, on a marqué, de couleurs différentes, la confession ou la langue des habitants de chaque commune. Quand la commune comptait plus que 90% d'habitants d'une confession ou d'une langue, on l'a couverte d'une couleur. Là où la population était mixte, on a marqué l'existence des minorités confessionnelles ou nationales par de petits traits verticaux. Quand le nombre des habitants, appartenant à ces minorités, était de 10 à 30%, on le marquait par un trait, quand il atteignait 30 à 50%, par deux traits. On espérait que, par ce procédé graphique, les rapports des majorités et des minorités seront mis en évidence.

Mais cela a réussi seulement en apparence. En effet, la carte ne correspond pas exactement à la réalité et même en donne une image fautive. Il est vrai qu'il y a un rapport entre le nombre d'habitants et la surface occupée par la commune, mais ce rapport existe seulement dans de grandes colonies ur-

baines, qui se développent en englobant des colonies environnantes. Les colonies rurales et villageoises, si elles ne se divisent pas, se réunissent très rarement. Leur surface reste durant des siècles la même, tandis que le nombre d'habitants change. La grandeur des colonies dépend des conditions multiples: géographiques, historiques et même sociales. Il y a des communes qui ont une petite extension géographique et un grand nombre d'habitants et inversement. Dans l'arrondissement de Kosów, par exemple, la commune Moskalówka a 316 hectares de superficie et 2258 habitants (1910), tandis que la commune Hryniawa, située dans le même arrondissement, a 41.982 hectares et 1617 habitants (1910). Étant donné qu'il n'y a pas de rapport entre le nombre d'habitants et la grandeur de superficie de la commune, on ne peut pas admettre qu'il y ait un rapport entre le nombre d'habitants et la „largeur horizontale“ de la commune (et surtout la largeur des traits qui marquent les minorités nationales). Il n'y a pas non plus de rapport entre un tel trait et la surface d'un polygone que présente ordinairement une commune. D'ailleurs cette méthode de diviser un polygone est erronée et inconnue dans la géométrie.

Nous voyons donc que les cartes de M. Buzek laissent à désirer au point de vue méthodique. Ajoutons que la topographie et les rivières n'y sont point marquées ce qui rend l'orientation difficile, parfois impossible. Les défauts cathographiques mis à part, le travail en question est une étude fondamentale, qui restera la base de toutes les recherches concernant la confession et la langue de la Galicie orientale.

Outre les travaux de Pol, Czoernig, Le Monnier et Buzek, qui poussent le plus loin l'étude des questions confessionnelles et nationales, il y a une foule de publications de moindre importance, qui se bornent à étudier ces questions d'une façon sommaire. Ces publications qui n'ont pas toutes la même valeur, peuvent être divisées en deux groupes, dont le premier est formé par celles qui ont paru avant le recensement, et le second par celles qui ont pour base le recensement.

Au premier groupe appartiennent plusieurs travaux polonais qui ont une très grande importance. Tout d'abord *l'Atlas statistique de la Pologne*¹⁴⁾, publié à Poznań en 1827, sans nom d'auteur¹⁵⁾. Cet atlas, lithographié à Varsovie en polonais et en français, mérite, à tous les points de vue, de prendre la première place parmi les publications statistiques, consacrées à la Pologne. Parmi les six cartes de cet atlas, deux dernières présentent les confessions et les langues. Ces cartes donnent un des plus anciens tableaux ethnographiques de la Pologne, fait en somme assez bien.

Comme deuxième travail, consacré aux questions ethnographiques, il faut nommer *Atlas of Poland* de J. M. Bansemer et F. Zaleski, publié en 1837¹⁶⁾. Les cartes, consacrées aux confessions et aux langues, ressemblent aux cartes de *l'Atlas statistique*, mais elles ne sont pas identiques. En troisième lieu, il faut mentionner les cartes ethnographiques dans *l'Atlas* de Dufour & Wrotnowski¹⁷⁾. Parmi les 12 cartes de cet *Atlas*, la carte IV présente les questions ethnographiques à l'époque de Mieszko I^{er} et la carte XI, la répartition des langues et des confessions en Pologne. Les auteurs de *l'Atlas*, comme leurs prédécesseurs, ne prennent en considération que les majorités nationales et confessionnelles.

Parmi les études d'ensemble polonaises il faut nommer des études statistiques de Słowaczyński et de Wiesiołowski¹⁸⁾.

Quant aux publications étrangères, antérieures, au recensement, outre celle de Szafařík, intitulée *Slovenski Zemevid* (1842) qui est difficilement accessible, il faut signaler les cartes ethnographiques de l'Autriche-Hongrie par Berghaus et Hauffler¹⁹⁾. Ces cartes, établies presque simultanément (Berghaus 1845, Hauffler 1846), accusent des différences insignifiantes surtout en ce qui concerne la limite polono-ruthène. Berghaus marque deux flots polonais, à l'est de la limite ethnographique (près de Jaslička et près de Chyrów—Felsztyn), tandis que Hauffler ne les marque pas, mais l'un et l'autre signalent des flots allemands près de Léopol et Kalusz.

Parmi les études basées sur les recensements, occupent la première place le petit livre de Ficker²⁰⁾, accompagné de cartes, et son travail, consacré aux peuples de l'Autriche-Hongrie, qui est un résumé du livre de Czoernig²¹⁾. Le premier petit livre concerne les questions de nationalité et présente l'état de possession des populations d'après le recensement de 1857. Sur des cartes spéciales on a représenté la répartition des Polonais et des Ruthènes suivant les anciens arrondissements. Ces cartes montrent que dans les arrondissements de Sanok, de Przemyśl et de Léopol il y a 20—50% de Polonais, dans les arrondissements de Sambor et de Stryj 10—20%, dans l'arrondissement de Żółkiew 5—10% et dans les autres parties de la Galicie orientale 1—5%. Ainsi les Ruthènes sont les plus nombreux (au-dessus de 80%) dans les arrondissements orientaux et septentrionaux de la Galicie et moins nombreux aux bords du Dniestr et du San (50—80%). En tout cas, aussi bien le recensement de 1857 que les cartes établies d'après lui sont faux, car ils n'admettent pas l'existence d'un nombre considérable de Polonais en Podolie.

Les cartes de *l'Atlas* de R. d'Erkert²²⁾, qui présentent la répartition des Polonais en Galicie, donnent également une image fautive, car elles

s'appuient sur les cartes de Czoernig et de Ficker. On s'en aperçoit immédiatement en examinant la première et la deuxième de ces cartes.

Peu de temps a suffi pour qu'il devint évident que le recensement de 1857 soit erroné en ce qui concerne la Galicie. Des résultats inattendus a donné le prochain recensement, celui de 1869. C'est pourquoi, quand Rapacki²³⁾ a donné un tableau cartographique des nationalités en Galicie, ce tableau était tout à fait différent de celui donné par Ficker. Le nombre des Polonais dans l'arrondissement Léopol, Trembowla et Skatât était 36—42%; toute la Podolie comptait 20—30%, aussi bien que les arrondissements des bords du San et les marais de Sambor; dans aucun arrondissement, sauf Kosów et Turka, le nombre des Polonais catholiques romains n'était inférieur à 5%. Peut-on admettre un si grand changement national dans ces arrondissements pendant douze ans (1857—69)? Non—et par conséquent, avec une certitude d'autant plus grande, nous constatons que le recensement de 1857 était complètement faux.

On a pas encore consacré d'études précises aux recensements de 1880 et de 1890. Les cartes de Komarow²⁴⁾ et de Welyczko²⁵⁾ contiennent des choses trop générales et même tendancieuses, et sont basées sur des sources périmées. Le travail méritoire de Jil²⁶⁾ est la seule étude sérieuse, consacrée aux questions nationales de la Galicie. Après des recherches, quelquefois même très minutieuses, dont le principal objet était de comparer les résultats du recensement dans de nombreux communes, l'auteur a parfaitement élucidé la situation de la population polonaise et catholique romaine dans la Galicie orientale, et il a attiré l'attention le premier sur la prompte ruthénisation de cette population.

Le recensement de 1900 a été beaucoup plus étudié que les précédents. Il suffit de rappeler qu'il a servi de base à M. Buzek. Le même recensement a été étudié par M. Czyński²⁷⁾ dans la seconde édition de son *Zarys ludności polskiej*. Cependant, il n'a pas admis tous les résultats du recensement, mais il a admis, en se basant sur la statistique confessionnelle, que tous les catholiques romains, 2% d'uniates et 5% de juifs sont Polonais et tous les uniates sont Ruthènes. Il en résulte que la carte de M. Czyński est quelque chose d'intermédiaire entre une carte confessionnelle et une carte linguistique. Les questions de nationalité en Galicie ont été étudiées d'une façon excellente par M. Głabiński²⁸⁾ et plus tard par M. Bujak²⁹⁾ dans sa *Galicya*. Un tableau exact en donna également M. Zawiliński³⁰⁾ qui a donné aussi une carte, établie d'après les arrondissements. Trois publications cartographiques, polonaises, méritent encore d'attirer l'attention, ce sont celles de MM. Spett, Choroszewski

et Gruenberg³¹⁾. Spett examine même les communes en étudiant la langue des habitants, mais il trace les limites des communes d'une façon assez arbitraire et choisit mal des couleurs pour marquer le taux de Polonais. Choroszewski se borne à étudier les districts judiciaires, dont il marque les superficies par des traits de différentes couleurs, pour mettre en évidence les minorités confessionnelles et linguistiques. Gruenberg, suivant les traces de Spett, a donné quant aux communes l'état de 1900, quant aux arrondissements il a mis les chiffres de 1910. Pour mettre en évidence l'élément polonais en Galicie, il a choisi la méthode la plus précise, ce qu'il n'a pas fait pour d'autres parties de la Pologne.

En ce qui concerne les travaux d'auteurs étrangers, la plus importante est la carte, consacrée aux Slaves occidentaux par Floryński³²⁾. Floryński considère cette carte comme supplément de son ouvrage *Slowiańskie plemia* (Kiev 1907). Quoi qu'on puisse penser de cet ouvrage dans son ensemble, il est incontestable que son illustration cartographique, en ce qui concerne le domaine polonais et polono-ruthène en Galicie, est remplie de fautes graves. Quelques exemples serviront à montrer, comme fâcheuse peut être la généralisation des questions ethnographiques, qui ne soit pas précédée par des recherches de détail. Ainsi Floryński a négligé un îlot ruthène près de Szczawnica et un autre au nord de Krosno, il n'a pas marqué d'îlots polonais entre Chyrów et Sambor, entre Stryj et Żydaczów, près de Maryampol, Bircza, Jaśliska, et beaucoup d'autres. Les autres îlots ont été marqués, mais ils n'ont pas été mis en évidence par des couleurs distinctes; en général les minorités, les juifs exceptés, ont été marquées de telle façon qu'on a mis presque autour de chaque ville un petit îlot polonais, ce qui n'est pas exact au point de vue méthodique et en outre ne correspond pas très souvent à la réalité. Ajoutons que la limite polono-ruthène n'est pas non plus exempte de fautes.

Niederle³³⁾ a tracé avec plus d'exactitude la limite polono-ruthène en Galicie, mais il a marqué les minorités d'une manière schématique et inexacte. J'indiquerai seulement les quatre points jaunes qui doivent représenter ces minorités, sur les lignes de partage des eaux de la Złota Lipa et de la Strypa, de la Strypa et du Seret, du Seret et du Zbrucz.

Ochrymowicz³⁴⁾ a étudié le problème national en Galicie, s'appuyant également sur les données du recensement de 1900. Un des principaux résultats de ce travail est la constatation que la Galicie orientale a une population mixte (p. 89) et que l'élément polonais y devient de plus en plus fort, quoique cela s'accuse de plus en plus faiblement. Outre cette constatation positive, il y a un grand nombre de passages de valeur douteuse. En voici

quelques exemples. L'auteur fait augmenter, sans le justifier, le nombre des Ruthènes catholiques romains de 66.000 à 130.000 (p. 103), ou bien il compte, au nombre des Ruthènes, 100.000 uniates qui ont déclaré que le polonais est leur langue usuelle. On ne saurait donner de meilleur preuve de partialité de l'auteur que la suivante, il compta, au nombre des Ruthènes, tous les catholiques romains et tous les juifs qui emploient la langue ruthène, mais, en revanche, il ne compta, au nombre des Polonais, pas un seul juif, et seulement 33.000 uniates sur 133.000, qui déclarent que le polonais est leur langue usuelle.

Sur le recensement de 1900 se basa également M. Rudnicki³⁵⁾ dans son *Ukraine*. En ce qui concerne les problèmes ethnographiques, ce livre contient des renseignements qui ne sont pas toujours justes. Ainsi l'affirmation que le nombre des Ruthènes catholiques romains est supérieur à $\frac{1}{2}$ million (p. 145), ou bien que les Ruthènes forment $\frac{1}{3}$ de la population de Léopol (p. 146).

À la suite du recensement de 1910, il a paru plusieurs études générales qui considèrent les choses aux points de vue différents. Il faut signaler ici les travaux de M. Stefczyk et de M. Buzek³⁶⁾, ainsi que les articles de MM. Nadobnik, Thugutt et Wakar³⁷⁾. Ce dernier a caractérisé, avec exagération, les problèmes de nationalité dans la Galicie orientale.

Il faut signaler à part le travail de M. Weinfeld³⁸⁾, consacré à la population urbaine.

Le dernier recensement a servi de base à plusieurs travaux de M. Romer³⁹⁾, parmi lesquels l'*Atlas de la Pologne* et le plus important. Grâce à la méthode d'isarithmes, les questions nationales et confessionnelles sont bien ressorties. Il ressort de la carte, consacrée à l'élément polonais, que les Ruthènes sont plus nombreux dans les montagnes, mais dans les endroits situés au pied de montagnes et dans le reste de la Galicie orientale il y a 25—50% de Polonais, dans les îlots de Léopol et de Tarnopol 50%. Sur la carte de catholiques romains, apparaît clairement le caractère polonais de la Podolie et son rapport avec le domaine ethnographique polonais. Il résulte de ces deux cartes que la méthode adoptée est tout à fait appropriée pour représenter les questions ethnographiques sur des cartes. Les résultats du recensement ont été également mis en oeuvre dans les tables statistiques⁴⁰⁾.

Des questions linguistiques et ethnographiques sont étudiées, enfin, dans des ouvrages encyclopédiques, publiés par l'Académie des sciences de Cracovie⁴¹⁾ et par un Comité, organisé à Fribourg et à Lausanne. On trouve, en outre, dans *Oesterreichische Statistik*, une carte linguistique de la Galicie, établie suivant les districts judiciaires, d'après le recensement de 1910.

CONSIDÉRATIONS HISTORIQUES

Quoique la population catholique romaine soit établie en Ruthénie dès une époque très ancienne, et que cette population se croit indigène, il ne faut pas cependant croire que les origines de cette population soient identiques avec l'histoire primitive des Polonais dans ce pays. L'histoire trouve des preuves de plus en plus nombreuses du fait que le territoire qui correspond à la Galicie orientale, était habité au IX^e siècle par une population léchite et que cette population a été soumise plus tard par les Ruthènes. On pourrait citer les témoignages de Constantin Porphyrogénète, d'un auteur anonyme, appelé géographe de Bavière, de Nestor et de Dlugosz⁴²⁾. D'après ces témoignages la population léchite forme la couche primitive, sur laquelle s'était introduit, à la suite d'une conquête, l'élément ruthène.

Dans les siècles suivants, jusqu'à la conquête de la Ruthénie par la Pologne au XIV^e siècle, il n'y a pas de mentions concernant l'existence de l'ancienne population polonaise dans la Ruthénie Rouge, mais il y a des indices certains qui montrent que les Polonais ne cessaient pas d'affluer en Ruthénie. Ici commence la deuxième période dans l'histoire des rapports entre les Polonais et les Ruthènes en Galicie.

La colonisation polonaise dans l'Est est attestée par des chroniqueurs qui nous renseignent que le croisement de la population polonaise et ruthène, dans le pays limitrophe autour du Bug et du San, était si fréquent que le clergé polonais réagissait contre cela, craignant la ruthénisation des colons polonais⁴³⁾. En outre on rencontrait en Ruthénie des serfs polonais.

Dans tout le territoire ruthène, on trouve des noms topographiques qui contiennent le radical „Lach“. On en trouve un assez grand nombre dans la Ruthénie Rouge. Il y a non seulement un grand nombre de hameaux qui ont des noms: Lachy, Lachowice, Lacka Wola etc., mais il y a dans la Galicie orientale 18 communes dont les noms (Ladzkie, Lachowce, Laszki, Laszków, Lacko) accusent manifestement l'origine polonaise. Holo wacki⁴⁴⁾ a remarqué le premier que ces communes sont d'anciennes colonies des captifs polonais; il admettait, jugeant d'après les habitants actuels, que ces colonies ont été ruthénisées encore avant la réunion de la Ruthénie à la Pologne. En effet, une absence complète d'églises catholiques romaines, dans ces communes d'origine polonaise (dans deux seulement on rencontre des églises qui ne remontent au delà du XV^e siècle), et la population en partie ou totalement ruthène sont des preuves évidentes que la population de ces colonies a été ruthénisée, à une

époque quand l'organisation de l'Église latine en Ruthénie n'existait pas, et qu'il n'y avait pas de contact entre cette population et la Pologne.

Outre ces colons, libres ou serfs, des marchands se rendaient très anciennement en Ruthénie. Ces marchands, d'origine allemande ou polonaise, s'établissaient dans des villes et ils entretenaient avec leur ancienne patrie des relations plus suivies que les agriculteurs ne le faisaient. Il ne manque point d'indices qui font croire que des familles nobles, dès avant l'époque de Casimir le Grand, aspiraient à l'expansion économique en Ruthénie, et qu'elles profitaient des circonstances politiques qui s'y prétaient. Un auteur ruthène, le chroniqueur Hipacki, qui raconte le traité de 1214 entre les Polonais et les Hongrois, nous renseigne que Pękosław, un magnat de Sandomir qui a servi d'intermédiaire, a reçu Lubaczów⁴⁵⁾. L'histoire ultérieure de la fortune de Pękosław en Ruthénie nous échappe, il est toutefois vraisemblable qu'il a réussi de garder ses larges terres, même après le retour des ducs de Ruthénie.

Étant donnée la pénétration progressive de l'élément polonais en Ruthénie, on comprendra aisément des efforts énergiques de l'Église latine de créer une organisation ecclésiastique en Ruthénie, ou même de rétablir le lien entre la Ruthénie et l'Église occidentale. C'est ainsi qu'il faut expliquer le but des missions, entreprises par divers ordres religieux, et les démarches faites par des évêques, qui pouvaient exercer souvent une influence sur la population ruthène⁴⁶⁾. À cette époque déjà, le nombre des catholiques romains croissait, l'élément indigène étant conquis par la civilisation occidentale.

Pendant l'époque qui s'étend du XIV^e au XVIII^e siècle, se forme, sur cette couche primitive des colonies polonaises en Ruthénie, une couche nouvelle, dont les traces sont si évidentes qu'elle décidera du caractère mixte de la population du pays. Cette couche a une importance capitale pour l'ethnographie. Elle est étroitement liée avec le travail civilisateur des Polonais, et elle constitue une page brillante dans l'histoire de l'expansion de l'élément po-

lonais en Ruthénie. Il est à regretter que ce chapitre d'histoire de Pologne n'a pas été étudié comme il le mérite. Cependant on peut lire des essais brillants dans le travail de Szajnocha⁴⁷⁾ ou dans ceux de M. Jabłonowski⁴⁸⁾.

Depuis la conquête de la Ruthénie par la Pologne, des flots de colons polonais de toutes les classes sociales se dirigeaient vers l'Est. Des magnats, des nobles, des bourgeois et des paysans se dirigent vers l'Est et s'établissent dans des colonies anciennes, côte à côte avec la population indigène, ou bien ils fondent de nouvelles colonies. Telle est l'origine de nombreux châteaux, villes, bourgs, villages. Les Polonais sont devenus très nombreux en Ruthénie, et la population est devenue plus dense, de sorte qu'il était nécessaire d'introduire des changements dans l'organisation ecclésiastique. La Podolie, presque inhabitée avant le XV^e siècle, est devenue, à cette époque, un pays assez peuplé, cf. Jabłonowski⁴⁹⁾. On pourrait dire la même chose des autres pays.

Les données précises relatives à la colonisation des Polonais en Ruthénie nous manquent. Nous ne savons pas quand fut-elle la plus forte et vers quelles régions se dirigeait-elle principalement. Un peu de lumière peuvent fournir des recherches sur les origines des paroisses catholiques romaines dans les diocèses de Przemyśl et de Léopol. Il est vrai que les renseignements, fournis par les registres⁵⁰⁾, contiennent des fautes et sont souvent insuffisants, mais ils nous permettent d'avoir une idée concernant les progrès de l'Église latine en Ruthénie. Il est à remarquer que l'origine de la paroisse, qui suit généralement celle de la colonie, nous indique le *terminus ad quem* de l'origine de la colonie. En tout cas la paroisse était le foyer de la population catholique romaine, car elle s'organisait là où cette population devint plus nombreuse. C'est pourquoi l'époque de l'origine de ces agglomérations qui sera présentée ici, éveillera sans doute un certain intérêt. Comme doyennés, situés le plus loin à l'ouest, entrent ici en ligne de compte: le doyenné de Sanok, de Dynów de Przeworsk et de Leżajsk.

Siècle	Karpathes de Sanok et de Chyrów	Rive		Nadbuże	Opolie et Podolie	Podgórze des Beskides orientaux et Pokucie	Total
		gauche	droite				
		du San inférieur					
XIV ^e	4	7	5	7	6	7	36
XV ^e	21	8	13	15	17	13	87
XVI ^e	16	4	12	11	14	10	67
XVII ^e	6	2	7	15	26	14	70
XVIII ^e	5	—	7	9	24	10	55
Total	52	21	44	57	87	54	315

Il résulte de cette table que la Podolie et l'Opolie attiraient surtout les colons polonais. Cette donnée nous explique, pourquoi justement cette région a encore aujourd'hui un taux si considérable de population catholique romaine. C'est donc une population, établie depuis très longtemps. D'autres pays ont attiré moins de colons. Au XIV^e siècle, quand la réunion de la Ruthénie à la Pologne se préparait seulement, la colonisation n'était pas très grande. Cependant des paroisses naissent et sont assez régulièrement distribuées dans tout le domaine de la Ruthénie. L'époque de la plus grande émigration polonaise en Ruthénie est le XV^e siècle, et c'est dans ce siècle aussi qu'on a créé le plus grand nombre de paroisses⁵¹). Une seconde époque analogue présente le XVII^e siècle, cependant alors le fait en question ne se présente pas partout. Dans les Karpathes de Sanok et de Chyrów notamment, ensuite sur les deux rives du San inférieur, c.-à-d. dans des territoires qui confluent à la Pologne, la colonisation, après avoir atteint son apogée au XV^e siècle, s'affaiblit de plus en plus. En Podgórze (région située aux pieds des Karpathes) et en Pokucie, aussi bien qu'en Opolie et en Podolie, enfin en Nadbuże (autour du Bug) cette colonisation est souvent plus forte qu'au XV^e siècle. En Podolie, la colonisation était assez considérable même au XVIII^e siècle.

Le nombre des catholiques romains, à cette époque, n'est pas connu. En admettant comme chiffre moyen 2000 âmes par paroisse, nous arriverions à la conclusion qu'au XVIII^e siècle (quand toute la Galicie ne comptait plus de 2½ millions d'habitants) il y avait plus de 600.000 catholiques romains. Les catholiques romains et les Polonais formaient donc depuis longtemps un élément considérable dans la Galicie orientale.

Mais le nombre des catholiques romains n'était jamais identique avec celui des Polonais. D'une part certaines classes de la population ruthène se polonisent et de l'autre la population polonaise, campagnarde surtout, se ruthénise. Nous sommes ici en présence du phénomène d'absorption réciproque de deux nationalités juxtaposées. Quoique ce phénomène ne soit ni nouveau ni surprenant, il appelle, cependant, une explication.

Presque toute la noblesse ruthène et même une partie de la bourgeoisie a abandonné spontanément la confession grecque-unie et la langue ruthène. Ce changement spontané de confession et de langue n'a pas atteint le peuple. La force attractive émanait moins de la prépondérance politique de l'élément polonais que de la civilisation plus avancée, à savoir: la culture de la vie publique et privée, une langue littéraire, une littérature etc. On ne saurait trouver de meilleur preuve du fait que la polonisation d'une

partie de Ruthènes a été opéré justement par la civilisation supérieure, que cette circonstance que beaucoup de Ruthènes ont continué à se déclarer Polonais après le partage de la Pologne, à une époque où les Polonais n'avaient aucune influence en Galicie. Le fait que dans les premières dizaines du XIX^e siècle environ 200.000 uniates en Galicie considéraient le polonais comme leur langue maternelle⁵²) est un témoignage glorieux de l'influence et de la grande valeur de la civilisation polonaise.

Il n'est donc pas étonnant que, dans la première moitié du XIX^e siècle, les étrangers considéraient que la Galicie a la population mixte, polono-ruthène⁵³).

Sous l'influence du sentiment national éveillé parmi les Ruthènes le nombre des Polonais de confession uniate diminue et tend à disparaître complètement. Le recensement de 1880 et même celui de 1890 accusent plus de Ruthènes que d'individus de confession uniate. Ce ne sont que les recensements de 1900 et de 1910 qui montrent justement le contraire. Les Ruthènes sont moins nombreux que les uniates. Nous sommes donc en présence d'une nouvelle période de la polonisation de Ruthènes. C'est un résultat de la prépondérance politique et de la supériorité de civilisation que possède l'élément polonais en Galicie. Il est, cependant, à remarquer que ce ne sont plus les classes supérieures de la société ruthène qui le polonisent, mais les classes moins instruites. Cette constatation a fait forger une objection, suivant laquelle le fait que les uniates se déclarent Polonais, résulte du parti pris des organes chargés du recensement.

Quelles que soient nos réserves au sujet du recensement, il reste incontestable que les uniates deviennent Polonais le plus souvent dans des villes qui ont le caractère polonais, ou bien à la limite polono-ruthène, aussi bien que les catholiques romains deviennent Ruthènes surtout dans les communes purement ruthènes. On ne peut pas admettre que la contrainte morale, qui se manifeste comme accommodation du groupe faible au milieu, soit plus forte dans le premier cas que dans le second. En ce qui concerne la population campagnarde, il faut considérer cette contrainte comme équivalente dans les deux cas. Ajoutons que, étant données les relations tendues entre les deux nationalités, la possibilité de fausser le recensement existe de deux côtés, car dans le service du recensement sont actifs les organes communaux, autonomes⁵⁴).

La ruthénisation de la population campagnarde catholique romaine existait toujours avant la chute de la Pologne, et elle n'a pas cessé plus tard. Il y a plusieurs causes de ce fait: la riche civilisation populaire ruthène exerçant une forte influence sur le paysan polonais, le défaut de conscience nationale

dans les masses populaires polonaises; le manque d'écoles, d'églises et de clergé latin; les baptêmes dans les cerkiews (églises uniates) et les mariages mixtes. Les pertes éprouvées par l'élément polonais, au cours des siècles, devaient être très considérables. L'ère constitutionnelle en Autriche n'a pas apporté sous ce rapport, beaucoup de changements. Jusqu'à 1890 les circonstances étaient défavorables pour le peuple polonais. Cette population parlait et priait de plus en plus en ruthène; dans des communes, où elle était très peu nombreuse, elle disparaissait promptement. On a commencé donc, avec

raison, de distinguer les Ruthènes uniates et les Ruthènes catholiques romains.

Après 1890, nous constatons un changement amené par l'instruction plus grande de la population polonaise. Le taux de la population catholique romaine dans la Galicie orientale, qui dans les dizaines d'années de 1857 à 1890 montait très lentement (0.4% — 0.5%), s'est accru de 0.8%, entre 1891 et 1900, et de 1.8%, entre 1901 et 1910. En même temps le pour-cent d'uniates a diminué. Ces questions peuvent être mises en lumière par la comparaison de ces deux confessions catholiques de la Galicie orientale.

	1857	1869	1880	1890	1900	1910
% de catholiques romains	21.4	21.8	22.2	22.7	23.5	25.3
% d'uniates	66.5	64.9	63.4	62.9	62.8	61.7

On ne doit pas considérer que la diminution d'uniates soit amenée par le surcroît de catholiques romains, mais il faut remarquer que ce phénomène est extrêmement frappant et caractéristique pour les rapports que ces deux groupes soutiennent entre eux. En tout cas il est certain que le surcroît de catholiques romains, dans l'Est, résulte de la conscience nationale et confessionnelle, qui grandissent toujours parmi la population polonaise, et que cette population se ruthénise de moins en moins.

LE CARACTÈRE ETHNOGRAPHIQUE DU TERRITOIRE

Les considérations qui précèdent nous invitent à traiter une question capitale, à savoir: dans quelle mesure la confession catholique romaine coïncide ici avec la nationalité polonaise et la confession grecque-unie avec la nationalité ruthène. Dans différentes époques, on posait cette question d'une manière différente. Avant la chute de la Pologne, la confession ne coïncidait nécessairement avec la nationalité. Un peu plus tard même, le nombre des catholiques romains et celui des Polonais n'étaient point identiques. C'est seulement quand les Ruthènes avaient pris conscience de leur nationalité, que l'on a mis au premier plan la différence de confession, comme essentielle pour les rapports entre les deux nationalités⁵⁵). C'est alors qu'on admit comme règle que chaque Polonais soit catholique romain et chaque Ruthène soit uniate. Même Rapacki qui se basait sur le recensement de 1869, partage cette opinion et identifie les catholiques romains et les Polonais, les Ruthènes et les uniates.

Mais ce n'était pas juste, car déjà à cette époque nombre de catholiques romains se servaient de

la langue ruthène. Maintenant cela est également injuste, car le nombre de ceux qui emploient la langue polonaise est, depuis plusieurs dizaines d'années, constamment supérieur au nombre des catholiques romains. Tout le monde sait que l'immense majorité de juifs déclare que le polonais est leur langue usuelle (en 1900, 622.358 individus, en 1910, 808.327 individus⁵⁶); ajoutons que presque $\frac{1}{4}$ de million d'uniates (en 1910, 235.328 individus) ont déclaré qu'ils emploient la langue polonaise, en revanche 42.822 catholiques romains (en 1910) emploient la langue ruthène et 36.623 catholiques romains emploient la langue allemande. Néanmoins la population catholique romaine en Galicie constitue la partie essentielle de la population polonaise, car, en 1910, elle représentait 77.5% du total des Polonais. Par conséquent, on peut appuyer le problème de nationalité sur la base de confession, car c'est ainsi seulement qu'on peut trouver, d'une façon sûre, la répartition et l'importance de l'élément polonais en Galicie et notamment en Ruthénie. Mais il ne faut pas oublier que, traitant le problème de nationalité au point de vue de la confession qui prédomine dans la nation polonaise, on donne à cette dernière des limites très étroites, qui ne sont point identiques avec l'extension de la langue polonaise.

En somme, une carte qui présente la confession catholique romaine sur le territoire polono-ruthène n'est point identique avec une carte qui présenterait la langue polonaise. Mais cette carte montre en tout cas les plus fortes agglomérations de l'élément polonais.

Le territoire qu'il faut prendre pour objet d'une étude cartographique, a été délimité par l'ethnogra-

phie, à savoir par l'extension de l'élément ruthène et grec-uni, avec lequel vit ensemble l'élément catholique romain et polonais. L'élément ruthène apparaît surtout dans le bassin du Dniestr supérieur, du Pruth supérieur, du Bug supérieur et près des sources du Styr, de même dans le bassin du San et aussi dans le bassin de la Wisłoka supérieure et de la Biała supérieure (affluent du Dunajec). Sur ce vaste territoire il y a 52 arrondissements qui dépendent du Tribunal supérieur de Léopol et qui sont appelés improprement Galicie orientale. Ces arrondissements s'étendent pour la plupart à l'est du San, sauf les arrondissements limitrophes, ceux de Sanok, Brzozów, Przemyśl et Jarosław, dont des parties importantes sont situées sur la rive gauche de la rivière en question. Ils sont habités en majeure partie par la population ruthène, car seulement l'arrondissement de Léopol (avec cette ville), de Jarosław et de Brzozów ont (1910) la majorité catholique romaine, et les arrondissements de Trembowla, Skałat, Tarnopol, Jarosław, Przemyśl, Brzozów et Sanok ont une population dont la majorité emploie le polonais comme langue usuelle.

Outre ces 52 arrondissements situés dans la Galicie centrale et orientale, on a marqué sur la carte 10 arrondissements, qui dépendent du Tribunal supérieur de Cracovie. Ce sont les arrondissements de Nisko, Łańcut, Przeworsk, Krosno, Strzyżów, Jasło, Gorlice, Grybów, Nowy Sącz et Nowy Targ. Sur la carte on trouvera les arrondissements de Przeworsk, Krosno, Jasło, Gorlice et Grybów en entier. De l'arrondissement de Nisko on a pris seulement le district judiciaire d'Ulanów, de l'arrondissement de Łańcut le district de Leżajsk, de l'arrondissement de Strzyżów 30 communes, situées au sud de Frysztak et sur la rive droite du Wisłok, de l'arrondissement de Nowy Sącz on a pris seulement le district judiciaire de Muszyna, aussi bien qu'une partie de celui de Stary Sącz et Nowy Sącz, au total 76 communes, situées sur la rive droite du Poprad jusqu'à l'embouchure de la Łubinka et dans l'espace entre le Poprad et le Dunajec. De l'arrondissement de Nowy Targ on a pris seulement 6 communes, situées à l'est du Dunajec, dans les environs de Szczawnica. La population de ces dix arrondissements est en majeure partie polonaise. Les Ruthènes ne constituent dans aucun de ces arrondissements 25% de la population, on les trouve surtout dans les environs du Bas-Beskid.

Le territoire que nous avons ainsi délimité et étudié au point de vue cathographique, compte 57.000 km². Il a 5·9 millions d'habitants (1910); c.-à-d. qu'il représente, au point de vue, de la surface et du nombre d'habitants, plus que $\frac{3}{4}$ de la Galicie. Le caractère ethnographique de ce territoire est très varié: il y a (1910) 3·3 millions d'uniates, 1·8 mil-

lions de catholiques romains et 0·7 millions de juifs (80% du total des juifs en Galicie). De cette population, 2·6 millions emploient la langue polonaise, 3·2 millions la langue ruthène, 70.000 la langue allemande.

Étant donné que le chiffre des catholiques romains atteint presque 55% du chiffre d'uniates, en outre que 44% du total de la population emploie la langue polonaise, on ne peut pas appeler autrement le territoire en question que territoire mixte, aussi bien au point de vue confessionnel qu'au point de vue linguistique.

LES MATÉRIAUX STATISTIQUES ET LEUR VALEUR

Les matériaux statistiques mis en oeuvre ici proviennent de deux sources:

1) *Tableau des communes de la Galicie*, fait d'après les résultats du recensement du 31 décembre 1900, publié par la Commission centrale de statistique, Vienne 1907 (en allemand).

2) *Tableau des communes de la Galicie*, contenant les résultats du recensement du 31 décembre 1900 et 1910. Tables manuscrites du Bureau de statistique de la Diète (en polonais).

Les deux sources contiennent des données relatives à la confession et à la langue des habitants dans chaque commune et dans chaque propriété foncière, en 1900 et 1910. Après avoir additionné les chiffres que présentent les communes et les propriétés foncières on a obtenu les chiffres de confession et de langue dans toute la commune. Ces chiffres ont servi de base à cette étude. Après quoi on calcula le rapport des chiffres concernant la confession et la langue des habitants avec toute la population d'une commune, et d'autre part le rapport des catholiques romains avec toute la population catholique. Dans les travaux préparatoires prirent part plusieurs élèves de l'Institut de géographie de l'Université de Léopol, envers qui l'auteur est très reconnaissant.

Les matériaux réunis ainsi ont été scrupuleusement contrôlés. Cependant ce travail de vérification n'a pas compris l'examen des feuilles de recensement, mais on a constaté à plusieurs reprises l'accord absolu entre le tableau manuscrit de la Diète et les publications de la Commission centrale de statistique. Il en résulte confiance dans les matériaux qu'on a utilisés. Pour la vérification on a consulté:

1) *Oesterreichische Statistik. Die Ergebnisse der Volkszählung vom 31. Dezember 1910*. Herausgegeben von der k. k. Statistischen Zentralkommission, Vienne 1914, T. I, fascicules 1 et 2.

2) *Allgemeines Verzeichnis der Ortsgemeinden und Ortschaften Oesterreichs, nach den Ergebnissen der Volkszählung vom 31. Dezember 1910*. Herausgegeben von der k. k. Statistischen Zentralkommission, Vienne 1915.

3) *Oesterreichisches statistisches Handbuch*. Herausgegeben von der k. k. Statist. Zentralkommission, Vienne 1916, annuaire de 1914.

4) *Podręcznik statystyki Galicyi*, publié par Krajowe Biuro statystyczne, Léopol 1913, t. IX, 1.

5) Krzyżanowski & Kumaniecki, *Statystyka Polski*, Cracovie 1915, p. 315.

DE LA CARTE DÉMOGRAPHIQUE

Déjà en 1874, a dit Behm⁵⁷⁾ que la carte topographique donne le tableau le plus précis de la répartition des habitants.

Ratzel⁵⁸⁾ a développé cette pensée et a déclaré que la carte démographique idéale, dont la géographie humaine a besoin, serait une carte présentant les colonies humaines. Il a précisé la différence entre les cartes démographiques, établies par des géographes, et les cartes, établies par des statisticiens, de la façon suivante: „Les cartes démographiques, établies par des géographes, présentent des colonies humaines, tandis que celles établies par des statisticiens détachent la population du sol et conçoivent son répartition d'une façon peu naturel, sur une surface plus ou moins grande“.

Mais non seulement la carte démographique en général et la carte de densité de population en particulier doit être basée d'après Ratzel⁵⁹⁾ sur la topographie. En ce qui concerne les cartes ethnographiques, les signes topographiques rendent aussi le mieux compte des phénomènes ethnographiques.

Il est incontestable que les hommes et leurs colonies ne forment point de couche unie sur la surface de la terre, mais apparaissent par agglomérations. Les agglomérations sont donc une forme naturelle et correspondent à la façon de vivre des hommes. Il ne sont donc point comparables à un chiffre abstrait que les statisticiens essaient d'exprimer graphiquement. M. Romer⁶⁰⁾ a montré qu'il faut se méfier des résultats obtenus par la statistique, et des procédés qu'on emploie pour les mettre en évidence graphiquement. C'est seulement en présentant les agglomérations humaines qu'on fera com-

prendre les rapports ethnographiques entre la répartition de la population et la topographie, et même, si l'on va plus loin, entre la nature et l'homme.

C'est pourquoi la méthode que les géographes emploient pour présenter tous les phénomènes d'ordre démographique, doit être fondée sur la topographie. Une carte, établie suivant la méthode de la géographie humaine, ne doit pas ressembler aux diagrammes établis par des statisticiens ou des ethnographes. Les couleurs et les traits employés par des statisticiens et des ethnographes sont en tout cas des symboles d'un état abstrait, comme la répartition moyenne de la population, ou bien le groupe absolument pur, au point de vue ethnique, qui n'existent pas en réalité. Même les lignes qui délimitent l'extension de certains phénomènes, ne sont plus explicites que les cartogrammes. Il ont quelque chose de peu naturel, d'artificiel, de peu vraisemblable. Les signes qui marquent certaines agglomérations humaines sont bien plus éloquents; ils ne marquent pas seulement des chiffres statistiques, mais aussi la situation réciproque de localités; par conséquent ils rendent compte non seulement des rapports de chiffres mais aussi des rapports topographiques. C'est en cela que consiste la supériorité d'une carte, établie d'après les méthodes de la géographie humaine. Il n'est donc pas étonnant qu'on essaie souvent d'introduire dans des cartogrammes statistiques de couleur non seulement des surfaces colorées, mais aussi des signes topographiques. De cette manière on s'efforce d'éviter les défauts des cartogrammes.

Afin d'appliquer la méthode géographique à cette étude qui met en oeuvre des données fournies par la statistique, on a pris pour base la carte topographique générale (d'Autriche) 1:200.000 et 1:300.000. Ce n'est qu'après avoir marqué par des signes spéciaux toutes les colonies, communes, hameaux, qu'on a réduit cette carte pour des raisons d'ordre pratique sur l'échelle 1:750.000. Pour les mêmes raisons, on n'a laissé sur cette carte que les cours d'eau qui montrent très souvent le rapport entre la colonie humaine et l'eau.

CHAPITRE II

LA RÉPARTITION DE LA POPULATION CATHOLIQUE ROMAINE

(CARTE I: L'ÉTAT EN 1910)

TROIS PROBLÈMES MIS EN ÉVIDENCE SUR LA CARTE DE RÉPARTITION

Les signes adoptés pour la carte I expriment les phénomènes suivants: la colonie humaine, prise au point de vue d'administration, c.-à-d. la commune, le taux de catholiques romains dans une commune par rapport au total de la population catholique, enfin le nombre d'habitants de la commune.

Pour marquer les colonies et le taux de catholiques romains on a employé de petits cercles et de petits carrés de couleur rouge et bleue. Des cercles plus ou moins grands correspondent à des colonies plus ou moins grandes. En général, les cercles marquent: de petites colonies (au-dessous de 500 habitants), des colonies moyennes (500—1.000 habitants) et de grandes colonies (1.000—5.000 habitants). Les communes qui comptent plus que 5.000 habitants, on été marquées par des carrés. En outre il faut remarquer que la couleur bleue indique que le nombre de catholiques romains était inférieur à 25% par rapport à tous les catholiques, la couleur rouge indique que le chiffre était supérieur à 25%. Un cercle ou un carré rouges indiquent que les catholiques romains constituaient 25—50%, un cercle avec un point ou un carré avec une croix qu'ils constituaient 50—75%, enfin un cercle ou un carré pleins de couleur rouge nous avertit que leur nombre était supérieur à 75%.

Ainsi, les signes de grandeur, de forme et de couleur différentes, mettent en évidence trois phénomènes qui ne sont pas nécessairement liés entre eux (p. ex. la grandeur d'une colonie et le nombre des catholiques romains qui l'habitent). Par conséquent on a présenté sur la carte ce triple point de vue: de topographie, de géographie humaine et d'ethnographie.

La situation, le rapport réciproque des colonies et leur peuplement (ce qui conduit de la topogra-

phie à l'ethnographie): voilà des questions qui appartiennent à la première catégorie. La grandeur des colonies appartient à la deuxième catégorie. Ces problèmes, étant particulièrement importants pour cette partie de la Pologne, méritent d'être traités dans un travail spécial. Pour le moment, je me bornerai donc à faire quelques remarques générales en ce qui concerne les questions de topographie et de géographie humaine, et je traiterai en détail le problème d'ethnographie. Cependant il faudra insister plus d'une fois sur le rapport qu'il y a entre le problème d'ethnographie et ceux de topographie et de géographie humaine. Ce rapport est particulièrement visible, quand on compare la grandeur de colonies, ou bien l'apport d'une confession dans le total de la population, ou enfin, la situation et la densité des colonies qui présentent des agglomérations de la population catholique romaine.

Toutefois on peut remarquer que, par le fait que des problèmes de topographie et de géographie humaine ont été mêlés avec ceux d'ethnographie, notre carte n'a rien perdu de son caractère de carte ethnographique, au contraire elle en fut enrichie et complétée, de façon qu'elle présente certains détails sous un jour nouveau.

SITUATION, DENSITÉ ET GRANDEUR DES COLONIES

Les conditions topographiques ont exercé une influence spéciale sur la situation et la grandeur des colonies. Quelques exemples mettront cette question en évidence. En Nadbuze, les colonies sont situées, pour la plupart, sur des terrains élevés, couverts de loess fertile, surtout dans les environs de Sokal, Żółkiew et Busk. Les vallées marécageuses, couvertes de tourbe ou de sable ont peu de colonies. En outre, ces colonies sont distribuées sans ordre, ce qui accuse un choix, fait entre le sol plus ou moins

bon. Le même phénomène est à observer entre le San inférieur et le Roztocze, où des communes distribuées sans ordre montrent que les conditions topographiques n'y sont pas très bonnes.

Les colonies sont réparties d'une manière plus régulière dans le domaine qui sépare les bassins du San et du Dniestr, aussi bien qu'en Opolie, car il y a plus de glèbe fertile et ses parties sont plus liées entre elles. Mais sur la Ziota Lipa, les colonies commencent à se rapprocher des vallées de rivières, et à s'écarter des plaines, situées entre les rivières. Ce phénomène nous frappe comme un des plus caractéristiques pour la topographie de la Podolie. Les colonies de la Podolie, proprement dite, tendent à se rapprocher des cours d'eau et se trouvent dans des vallées de la Ziota Lipa, du Koropiec, de la Strypa, du Seret, de la Niczława, du Zbrucz et de leurs affluents. Nulle part l'influence de la topographie sur la colonisation n'était plus évidente. Les ravins de la Strypa inférieure et du Dniestr, étroits, profonds et pleins de détours, n'ont pas, dans une telle mesure, influencé le groupement des colonies.

D'une façon analogue, quoique non identique, les pieds des Beskides Orientaux ont influencé la colonisation. Les vallées de rivières y sont larges, souvent occupées par plusieurs cours d'eau, avec des terrains fertiles. Les espaces situés entre les rivières sont en tout cas moins fertiles, ils sont couverts pour la plupart de loess ou d'argile de montagne. Il n'est pas étonnant que seulement ces larges vallées sont devenues des terrains du travail de l'homme. Dans la région située au pied de montagnes, on rencontre des colonies dans les vallées du Wiar, du Stwiąg, du Dniestr supérieur, du Stryj, de la Świca, de la Łomnica, des deux Bystrzyca, du Pruth, du Czeremosz. Quelquefois les agglomérations d'habitations suivent la forme des larges vallées de rivières. La répartition des colonies dans les montagnes reproduit celle des vallées. La carte en peut fournir de nombreux exemples. Il n'y a pas de plus bel exemple de l'influence qu'un ravin fertile a exercé sur la densité de colonies, que celui de Krosno. Il faut aussi attirer l'attention sur le territoire presque dépeuplé des Beskides Orientaux, depuis le coude du Stryj, près de Turka, à travers l'Opór moyen près de Skole, à travers les torrents la Świca, la Łomnica, les deux Bystrzyca, jusqu'au Pruth et Czeremosz.

On a seulement touché l'influence de la topographie sur la colonisation, et combien de problèmes se sont présentés! On rencontre de nombreux phénomènes de ce genre, quand on examine la densité et la grandeur des colonies. Ainsi, en ce qui concerne la densité des colonies on peut distinguer sur le territoire polono-ruthène: 1^o) une large zone, située au milieu, à la population dense, qui occupe les pieds des Karpathes et la Podolie; 2^o) deux zones

peu peuplées, celle du nord qui embrasse le territoire du San inférieur jusqu'aux sources du Styr, et celle du sud qui occupe le Bas-Beskide et Bieszczady.

Au point de vue de la géographie humaine, la grandeur des colonies présente aussi des questions intéressantes. La carte seule suffit pour nous persuader que les colonies sont pour la plupart bien peuplées et grandes. Comme nombre moyen d'habitants de communes il faut admettre 1.360 individus, ce qui est un chiffre important.

La carte présente quatre types de colonies, classées suivant leur grandeur. Les plus petites colonies (0—500 habitants) se rencontrent sur tout le territoire, ce sont des communes nouvellement créées, à la suite de la séparation d'un hameau d'une commune plus grande, ou bien des colonies récentes, ou enfin des communes qui se développent dans des conditions peu favorables. On trouve le plus souvent des communes de ce genre dans le Bas-Beskide.

Les communes moyennes (500—1.000 habitants) sont assez régulièrement réparties sur la carte et cela montre que ce sont des colonies qui, primitivement petites, deviennent grandes, grâce au surcroît naturel. Elles sont les plus nombreuses dans le Bas-Beskide.

De grandes colonies se présentent partout comme type le plus fréquent. Cela vient de ce qu'on a adopté pour ce type des limites assez larges (1000—5000 habitants). Si l'on prenait des limites plus étroites (p. ex. 1000—2000 habitants), alors les colonies qui comptent 500—1000 habitants, seraient les plus nombreuses, et seulement après viendraient des colonies qui comptent 1000—2000. Mais cette constatation ne saurait ébranler le fait établi que le type général de communes, sur le territoire en question, est une commune grande et bien peuplée.

Les communes qui comptent plus que 5000 habitants sont au nombre de 86. Dans ce groupe de communes sont comprises toutes les colonies importantes du type urbain. Il est vrai que parmi 118 communes marquées sur la carte et qui ont le privilège de villes ou de bourgs, seulement 44% comptaient plus que 5000 habitants, tandis que 59% sont de petites villes qui se rapprochent du type de colonies villageoises. D'autre part parmi les communes villageoises on trouve des colonies bien peuplées, qui comptent plus que 5000 habitants, p. ex. Mikuliczyn, Pniów, Perehińsko, Żabie, Rożnów, Czortowiec, Kamionka wołoska, Tustanowice. En tout cas, les colonies marquées sur la carte par des carrés présentent le type le plus peuplé, par conséquent ce sont les plus grandes agglomérations de la population.

La table suivante présente les quatre catégories de colonies, en montrant quelle est la proportion de la population catholique romaine dans chaque catégorie.

Nombre d'habitants de communes	Le pour-cent de catholiques romains par rapport au total de la population catholique				Nombre de communes
	0—25%	25—50%	50—75%	au-dessus 75%	
0—500	471 53·9%	117 13·4%	62 7·1%	223 25·6%	873 20·1%
500—1000	915 60·2%	240 15·8%	98 6·5%	266 17·5%	1519 35·0%
1000—5000	1086 58·3%	371 20·2%	136 7·1%	269 14·4%	1862 42·9%
au-dessus 5000	15 17·4%	28 32·6%	32 37·2%	11 12·8%	86 2·0%
Nombre de communes	2487 57·3%	756 17·4%	328 7·6%	769 17·7%	4340

Il résulte de cette table que le plus grand pour-cent de catholiques romains est dans les plus grandes communes, c.-à-d. dans les villes. La moitié des plus grandes communes a plus que 50% de la population catholique romaine par rapport au total de la population catholique. Dans d'autres communes le pour-cent de catholiques romains est plus faible, surtout dans la deuxième catégorie, mais, en général, $\frac{1}{4}$ de toutes les communes, situées dans le domaine polono-ruthène, a la majorité catholique romaine. Assez considérable (17·4%) est le nombre de communes ayant une minorité respectable (25—50%); en somme il y a presque 43% de communes qui ont plus que 25% de catholiques romains.

LA LIMITE DU DOMAINE CATHOLIQUE ROMAIN ET DU DOMAINE MIXTE

La question capitale d'ethnographie restera encore longtemps de préciser les limites linguistiques ou confessionnelles dans des domaines mixtes au point de vue ethnographique. Ce problème est d'ordinaire mis en évidence par des cartes. Très souvent des cartes ethnographiques ne présentent que des limites ethnographiques. Étant donné que le problème de limites des domaines différents, au point de vue ethnographique, est essentiel, il n'est point étonnant qu'il faut d'abord tracer des limites entre le territoire, ayant la population purement catholique romaine, et celui qui a la population mixte, au point de vue de langue et de confession. Toute la Pologne occidentale se distingue nettement du reste du pays, comme un territoire éminemment uni au point de vue de confession; car même les juifs n'y sont pas plus nombreux que 20% du total des juifs de la Galicie. On peut donc considérer ce domaine comme purement catholique romain, auquel on doit opposer le domaine mixte, polono-ruthène.

La limite tracée entre le domaine pur et le domaine mixte n'est pas identique avec celle qu'on a tracé pour l'étude cartographique et pour ce travail. Il a semblé bon de sortir du domaine mixte et d'étudier certaines régions limitrophes qui appar-

tiennent au domaine purement catholique romain. En effet, le domaine mixte en Galicie est en réalité plus petit que celui qu'on a pris en considération dans ce travail. Aussi bien au point de vue de la superficie qu'au point de vue du nombre d'habitants, il présente $\frac{2}{3}$ de la Galicie, tandis que le territoire que présente notre carte, constitue $\frac{3}{4}$ de la Galicie. Si nous adoptons, comme base de la délimitation du domaine pur et mixte, la majorité au-dessus de 50% de catholiques romains dans la commune, nous obtiendrons une ligne assez tortueuse⁶¹.

D'une façon approximative, cette limite est marquée au sud par le Bas-Beskid, du Poprad jusqu'à la ligne de partage des eaux du Wisłok supérieur et du San, à l'est par le San. Les deux lignes s'unissent près de Sanok en formant un angle obtus. La ligne ethnographique du sud passe à travers le Bas-Beskid, du Poprad près de Żegiestów jusqu'à la petite rivière Kamienna, et ensuite elle se dirige vers l'est se tenant près des hautes crêtes du Bas-Beskid. Cette ligne s'éloigne de 10 kilomètres (près de Dukla) et de 25 kilomètres (dans la vallée de la Ropa) de la ligne de partage des eaux. La limite méridionale est assez droite. Il n'y a pas de courbures plus importantes sauf près de Bukowsko. À l'est la situation est différente. La limite présente de grandes courbures, depuis la ligne de partage des eaux du Wisłok et du San jusqu'à la frontière du Royaume de Pologne. Ces courbures sont justement des entroits où la majorité catholique romaine se trouve sur la rive droite du San. Depuis la ligne de partage des eaux du Wisłok et du San, la limite atteint le San, près de Dębno et Mrzyglód, et là elle passe le San et s'étend au delà de Sanok. Puis cette limite gagne encore une fois le San près de Witryłów. Après avoir longé le San, elle traverse cette rivière et retranche son coude à l'est de Dynów, ensuite elle pénètre par la vallée du San vers Przemyśl jusqu'à Rzeczpole; retranche le coude du San, de Rzeczpole à Radymno, passe le San à l'est dans trois endroits: près de Radymno, Jarosław et Sieniawa; enfin à partir de Leżajsk se

tourne vers l'est et ici disparaît dans le territoire du Royaume de Pologne (près de Tomaszów), territoire d'abord mixte et ensuite pur du point de vue ethnographique ⁶²).

Le caractère des deux limites est tout à fait différent. La limite méridionale, celle du Beskide, peut être appelée limite morte, car elle ne change pas depuis des siècles, tandis que la limite orientale doit être considérée comme changeante et vivante. La première limite est fixée depuis des siècles et elle ne change plus, ce qui est attesté par des noms comme Królowa Polska, Królowa Ruska, Ropica Ruska, Uście Ruskie et cela prouve que la limite était autrefois à la même place que maintenant. De ce côté les colonies ne sont point entremêlées au point de vue ethnographique, mais des territoires unis au point de vue national confinent entre eux. La limite orientale, très tortueuse, montre que l'élément catholique romain et polonais s'avance vers l'est, de sorte que l'élément polonais a passé sept fois le San. C'est pourquoi le San moyen et inférieur ne peut nullement être considéré comme limite de confession et à plus forte raison de nationalité, d'autant plus que beaucoup d'uniate, au bord du San, emploient la langue polonaise comme usuelle. C'est ainsi que dans l'arrondissement de Jarosław presque 20% d'uniate ont déclaré qu'ils emploient la langue polonaise, dans les arrondissements de Przemyśl et de Sanok 10%.

À l'ouest de la limite marquée, il y a plusieurs îlots de population uniate, qui sont entourés par des domaines de population catholique romaine. Ce sont d'abord quatre communes près de Szczawnica. Cet îlot surprend au premier abord à cause de son isolement du domaine ruthène. En réalité cet îlot est le dernier rejeton du domaine ruthène en Hongrie, qui s'étend à travers le Poprad jusqu'au Spiz ⁶³). Pendant le dernier recensement presque toute la population de cette région a déclaré d'employer la langue polonaise (sur 10.6% d'uniate dans le district judiciaire de Krościenko il y avait seulement 1.8% de Ruthènes).

Un autre îlot forment 8 communes situées dans une région montagneuse difficilement accessible, au nord de Krosno. Dans deux communes de cet îlot, les catholiques romains constituent 25—50% du total des catholiques.

Un petit îlot uniate est formé par deux communes au nord de Rymanów. Dans quatre communes à l'ouest du San, entre Strachocina et Dynów, et dans 12 communes au nord du San, situées en grande partie près de Pruchnik, les catholiques romains constituent 25—50% du total des catholiques. Cependant, parmi ces 16 communes, il n'y a que 6, dans lesquelles les Ruthènes ont la majorité.

Par conséquent les îlots uniate, situés à l'ouest

de la limite ethnographique, se présentent comme de faibles agglomérations, qui semblent destinées à être assimilées par la population polonaise environnante.

La limite confessionnelle, tracées d'après les données du recensement de 1910, s'accorde presque complètement avec la limite que nous voyons sur la carte confessionnelle de M. Buzek, établie d'après les données de 1900. De petites différences au profit de l'élément polonais peuvent être remarquées sur la carte de 1910, dans les environs de Bukowsko, Sanok, Babice et Radymno. Il est évident qu'à mesure que nous reculons, nous rencontrons des notions, concernant la limite polono-ruthène en Galicie, de plus en plus vagues. Une exception avantageuse présente la carte de Le Monnier. Czoernig a tracé tout à fait mal la limite orientale, car il a placé parmi les communes ruthènes plusieurs communes très anciennement polonaises (p. ex. Dynów, Bachórz et d'autres). En général, Czoernig est enclin de considérer le San comme limite de deux nationalités. Sur cette limite ethnographique devait se baser la division administrative passagère de la Galicie en orientale et occidentale et la division judiciaire actuelle ⁶⁴). La carte de Czoernig n'a pas élucidé ces difficultés qui existaient avant ses travaux.

Ces difficultés se manifestaient dans le changement continu de la limite ethnographique, sur la ligne du San inférieur, que nous rencontrons sur plusieurs cartes et dans de nombreuses publications. Ainsi l'auteur de l'*Atlas statistique* (1827) trace la limite polono-ruthène le long du San, et de Przemyśl vers le sud. Dans l'*Atlas of Poland* (1837) cette limite fut modifiée et s'étend de Przemyśl à travers les montagnes jusqu'à Lisko et la frontière de la Galicie.

Sur la carte de Berghaus (1845) la limite polono-ruthène s'étend par Łańcut jusqu'à Brzozów et finit près de la Ropa. Beaucoup mieux que Berghaus, cependant non sans quelques fautes, a tracé cette limite Hauffler (1846). Mieux que tous les autres et même mieux que Czoernig, a tracé la limite polono-ruthène l'auteur de la carte ethnographique publiée dans l'*Atlas de l'Ancienne Pologne* de DuFour-Wrotnowski (1850). Depuis les confins du Royaume de Pologne la limite ethnographique, sur cette carte, touche une fois le San près de Siemiawa, puis s'éloigne du San près de Radymno, retranche le coude ruthène du San, de Radymno à Dubiecko, ensuite le coude polonais près de Dynów, passe à la rive gauche du San près de Mrzygłód, atteint Sanok et de là, en s'écartant peu de la ligne droite, avance vers l'ouest jusqu'à Piwniczna.

Étant donné qu'on a si bien tracé et précisé la limite polono-ruthène, au milieu du XIX^e siècle, de

sorte que même de nouvelles recherches n'ont pas grand' chose à ajouter, peuvent étonner les discussions des historiens concernant cette limite⁶⁵). Ces discussions n'ont point contribué à élucider l'état véritable de choses.

LA POPULATION CATHOLIQUE ROMAINE DANS LE DOMAINE MIXTE

Après avoir passé la limite ethnographique polono-ruthène, on se trouve sur un territoire, qu'on a appelé domaine mixte, polono-ruthène. La population uniate et ruthène, la plus nombreuse, y cohabite avec une population, moins nombreuse de religion catholique romaine ou juive. Cette dernière déclare en très grand nombre qu'elle emploie la langue polonaise. Cette minorité existe partout, de sorte qu'on peut admettre que la population catholique romaine et polonaise couvre tout le domaine polono-ruthène d'une couche d'épaisseur différente, formant ça et là des majorités dominantes ou des minorités respectables. Dans certaines régions surtout, la population catholique romaine apparaît, comme on le voit sur la carte I, en agglomérations plus considérables formant des centres de son expansion.

Après avoir traversé plusieurs fois le San, la population catholique romaine se dirige vers l'est suivant plusieurs routes. Elle pénètre dans la vallée du San supérieur près de Lisko et traverse les montagnes près de Bircza, pour arriver dans la vallée du Strwiąż. Par la vallée du San moyen elle se dirige vers Przemyśl et vers la vallée du Wiar où elle se répand largement. De la ligne méridionale du Wiar et du San inférieur, la population catholique romaine s'achemine vers l'est par trois voies. La première conduit de Jarosław par Cieszanów et Lubaczów vers Rawa Ruska. C'est une voie large et ancienne, sur laquelle la colonisation polonaise marchait au palatinat de Betz. Ensuite elle traverse le terrain élevé de Sokal. La direction de cette voie est indiquée par les routes de Jarosław à Rawa Ruska et par le chemin de fer. La deuxième voie s'étend le long des chaussées et des lignes de chemin de fer de Przemyśl, par Mościska et Gródek Jagielloński vers Léopol. La troisième voie conduit par la vallée fertile du Strwiąż jusqu'à Sambor, là elle se divise près des marais de Sambor, où le Strwiąż se jette dans le Dniestr, de sorte que son bras septentrional passe par Rudki et Komarno, le long de la chaussée et du chemin du fer de Léopol, et le bras méridional se dirige vers Drohobycz. Ce dernier bras se relâche et forme au pied des Beskides Orientaux et même dans les montagnes, des flots plus ou moins grands de catholiques romains. De l'agglomération plus considérable qui se trouve autour de Léopol, la population catholique romaine s'étend au nord vers Żółkiew, au sud-est vers Bóbrka

et Przemyślany, au nord-est vers Kamionka Strumiłowa et même au delà de Radziechów, enfin à l'est vers Złoczów, jusqu'à Brody. Ce rayonnement de Léopol, qui constitue une véritable pépinière de l'élément polonais et de la confession catholique romaine dans l'Est, est un phénomène tout à fait caractéristique.

De la branche de Złoczów part un petit rameau qui, après avoir pénétré en Podolie, devient plus fort, de sorte qu'il forme, entre la Złota Lipa, le Dniestr et le Zbrucz, la plus forte agglomération de population catholique romaine. Elle pourrait être appelée agglomération de Podolie. Cette colonisation est très ancienne, elle a produit la polonisation partielle de la Podolie. Elle ne se tient donc point aux grandes routes, mais elle pénètre partout le domaine ruthène. Séparée de l'agglomération de Podolie, l'agglomération de Pokucie s'étend le long d'une voie ancienne de Léopol vers la Moldavie.

Il résulte de ce coup d'oeil, jeté sur les agglomérations et l'extension de la population catholique romaine dans le domaine mixte, que la plus grande partie de cette population habite la rive gauche du Dniestr à l'est du San. Les agglomérations de cette population y sont les plus nombreuses et les plus importantes, p. ex. l'agglomération de Podolie, de Léopol, de Złoczów et de Cieszanów. Beaucoup moins d'agglomérations de population catholique romaine est au pied de montagnes et le moins dans les Beskides Orientaux qui sont d'ailleurs faiblement peuplés.

Il est extrêmement caractéristique que la répartition actuelle de la population catholique romaine est identique avec celle il y a 40 ans, que Rapacki a mise en évidence sur la carte des Polonais catholiques romains, d'après le recensement de 1869 (cf. p. 52). Étant donné que le parcellement de la grande propriété n'existait pas à cette époque et que l'émigration de la population polonaise à l'est était en tout cas extrêmement faible, à cause du manque des chemins de fer, on pourrait donc supposer que la répartition actuelle de la population catholique romaine sur le territoire mixte n'est pas un phénomène récent, mais provient d'une époque ancienne.

LES AGGLOMÉRATIONS DE LA POPULATION CATHOLIQUE ROMAINE

Pour mettre en évidence les agglomérations de la population catholique romaine, on a marqué sur une carte à l'échelle 1:25 millions, les régions où le nombre des communes, ayant plus que 50% catholiques romains par rapport au total de la population catholique, constitue la moitié ou plus que la moitié de toutes les communes, et en outre, les régions où le nombre des communes ayant plus que 25% catholiques romains constitue la moitié ou plus

que la moitié de toutes les communes. Ainsi on a saisi les endroits, où les catholiques romains ont la majorité absolue ou une minorité respectable.

En général, les majorités et les minorités catholiques romaines se sont groupés surtout sur la rive gauche du Dniestr. Là, à l'est du San, les majorités occupent au moins le sixième de la superficie du pays. Ces majorités, quoique dispersées, sont partout entourées de minorités qui les unissent entre

elles. Elles ont traversé le San moyen et inférieur, mais au delà du San elles se sont dispersées et ont perdu leur suite. Cependant elles se sont vite réunies en agglomérations, qui sont un phénomène des plus frappants dans la répartition des catholiques romains dans l'Est.

Ces agglomérations sont présentées non seulement sur une carte, mais aussi par la table statistique que voici :

Arrondissements et districts	Population en 1910	Catholiques romains en 1910	Polonais en 1910	Sur 100 catholiques il y avait		Sur 100 Polo- nais et Ruthè- nes il y avait	
				cath. rom.	unia- tes	Polo- nais	Ruthè- nes
Tarnopol, Zbaraż, Skalat, Trembowla, Czortków, Husiatyn, Buczacz, Brzeżany, Wiśniowczyk (district), Załóżce (district)	856.875	272.130	392.400	36	64	46	54
Léopol (ville et arrondissement), Kamionka Strumiłowa, Zloczów(district), Przemyślany (district), Gródek Jagielloński (district), Komarno (district)	686.580	264.178	403.361	53	47	61	39
Mościska, Przemyśl, Dubiecko, Bircza, Lisko (districts)	259.493	89.345	131.223	40	60	52	48
Sambor, Stara Sól, Drohobycz (districts)	226.957	67.712	113.623	36	64	51	49
Stanisławów, Ottynia (districts)	137.416	33.226	60.390	31	69	43	57
Cieszanów	86.549	30.201	41.586	40	60	46	54

La plus importante des agglomérations catholiques romaines est celle de Podolie. Elle occupe 8 arrondissements administratifs et 2 districts judiciaires (8.225 kilomètres carrés). Cette agglomération est la plus peuplée, car elle compte 270.000 catholiques romains et presque 400.000 individus de langue polonaise. Quelle est la proportion relative de ces groupes et de la population uniate et ruthène? La proportion des deux confessions catholiques est comme 1:2, et celle des deux langues presque comme 1:1. Une autre agglomération importante est celle dont le centre est Léopol. Outre la ville de Léopol il y appartient l'arrondissement de Léopol et quelques districts judiciaires, situés à l'est et à l'ouest de l'arrondissement de Léopol. Au total 5.173 kilomètres carrés. L'agglomération de Léopol n'est pas moins peuplée que celle de Podolie,

et elle compte un nombre aussi considérable de population catholique romaine et polonaise. Le pourcentage des catholiques romains par rapport à tous les catholiques, et des Polonais par rapport au total des deux nationalités est supérieur à 50%. Même, Léopol, mis à part, la proportion des deux confessions et des deux langues est comme 1:1. L'agglomération de Léopol peut être considérée comme la plus polonaise.

Comme troisième agglomération la plus importante de l'élément polonais doit être considérée la zone limitrophe qui s'étend de l'arrondissement de Mościska par Przemyśl à travers la vallée du San jusqu'à Lisko. Cette zone est habitée par presque 90.000 catholiques romains et plus de 130.000 Polonais, la proportion des confessions est comme 2:3, celle des langues comme 1:1.

Des conditions analogues comme dans cette zone se présentent dans l'arrondissement limitrophe de Cieszanów. Cette agglomération, séparée de la précédente par l'arrondissement de Jaworów qui est faiblement peuplé par des catholiques romains, est moins importante. Dans la région au pied de montagnes, l'agglomération de Sambor et celle de Pokucie sont les plus importantes. La première, plus peuplée, a plus de catholiques romains, par rapport à toute la population catholique, et plus de Polonais (au-dessus de 50%) que la seconde agglomération, isolée et éloignée. En outre, il y a encore quelques petites agglomérations en Nadbuze et dans les Karpathes.

Les agglomérations de Przemyśl, de Léopol et de Podolie s'étendent de l'ouest à l'est sur une ligne droite, au milieu de la partie orientale du pays, tandis que l'agglomération de Cieszanów et les deux agglomérations situées au pied de montagnes accompagnent les premières au nord et au sud. Les agglomérations principales sont si étendues et si rapprochées qu'on pourrait admettre que, grâce à cela, il y a un rapport entre l'agglomération éloignée de Podolie et le domaine purement polonais. Au total, les agglomérations en question comptent plus que 700.000 catholiques romains et plus qu'un million d'individus qui déclarent d'employer la langue polonaise.

LE DEGRÉ DE CONFUSION DES DEUX CONFESSIONS ET DES DEUX LANGUES

L'examen des agglomérations ne montre point dans quelle mesure la confusion des deux confessions et des deux langues soit survenue dans le domaine polono-ruthène. Comme signe de confusion de deux groupes ethniques peut être considéré seulement un tel rapport numérique où aucun groupe n'a de prépondérance sur l'autre. Mais il n'est pas facile de fixer la limite où commence la majorité écrasante et la prépondérance d'un groupe sur l'autre.

Si l'on prenait comme limite 90% d'individus dans un arrondissement, on ne pourrait considérer aucun arrondissement de la Galicie orientale comme territoire pur au point de vue ethnographique. Dans aucun arrondissement le pour-cent d'uniates et de Ruthènes n'est supérieur à 90%. Mais si l'on abaisse cette limite à 75%, 11 arrondissements de la Galicie auraient plus d'uniates que 75% et 8 arrondissements auraient plus de Ruthènes que 75%. Sauf Jaworów, tous ces arrondissements sont situés sur la rive droite du Dniestr, ils sont situés donc au pied de montagnes ou dans des montagnes. Ces arrondissements pourraient être appelés purement ruthènes, tandis que tous les autres arrondissements (au nombre de 51 ou 54) formeraient le territoire mixte.

Une étude de cette confusion, suivant les arrondissements, ne donnerait pas de tableau exact de

cette question. La méthode topographique de présenter les phénomènes ethnographiques peut seule le donner. Si l'on prenait, pour toutes les localités, 75% d'uniates par rapport au total des catholiques comme limite au-dessus de laquelle commence une colonie purement ruthène, alors les points bleus sur la carte I nous montreraient où se trouvent ces colonies. D'autre part, l'alternance fréquente des points rouges et bleus permettrait de préciser le territoire mixte. Cependant, il ne faut pas oublier que dans des colonies qui ont la majorité uniate, vit souvent un assez grand nombre de catholiques romains et que ces derniers se trouvent un peu partout. Dans le domaine polono-ruthène, 4% de communes seulement n'ont pas de catholiques romains et dans 2% seulement on ne trouve pas de Polonais. Ces communes sont les plus nombreuses dans des montagnes, qui, en général, accusent le moins de confusion. C'est pourquoi, en examinant la répartition des signes bleus sur la carte, nous en trouvons le plus grand nombre dans les Beskides-Orientaux et le Bas-Beskide. Il y a des régions du Bas-Beskide qui apparaissent, sur la carte, plus homogènes au point de vue ethnographique qu'aucune partie de la Podolie. Dans les arrondissements de Nowy Sącz, Grybów et Gorlice, dans 22% de communes il n'y a pas de catholiques romains, tandis qu'en Podolie de telles communes n'existent pas.

Il n'est donc pas étonnant que la proportion de points bleus et de points rouges est comme 84:16, dans les arrondissements situés dans les montagnes ou au pied de montagnes, à l'est de Lisko, tandis que dans d'autres arrondissements situés au pied de montagnes (Stary Sambor, Sambor, Tlumacz) et surtout au nord du Dniestr et à l'est du San, la proportion est comme 56:44. Ces deux exemples nous montrent déjà dans quelle mesure les deux confessions sont mêlées dans des régions montagneuses et dans le reste du pays.

Le mélange des deux types de population sera aussi mis en évidence, quand nous préciserons, dans chaque arrondissement, le nombre des communes ayant plus que 25% de catholiques romains par rapport au total des catholiques.

Présentons cela graphiquement (voy. carte II) et remarquons que les Beskides-Orientaux et la région située à leur pied sont les plus purs au point de vue de confession, le pays situé au nord des Beskides présente des régions les plus mêlées. En prenant en considération le nombre de communes, nous pouvons constater que la confusion est la plus avancée dans l'agglomération de Podolie et dans celle de Léopol et ensuite dans les agglomérations de Mościska et de Cieszanów. Les deux confessions y cohabitent dans une telle confusion que le nombre des communes ayant plus que 25% de catholiques romains

est supérieur à la moitié et dans quelques arrondissements supérieur même à $\frac{3}{4}$ du total des communes.

Enfin, le mélange est illustré par des tables mises en appendice, où l'on a indiqué le pour-cent des communes, dans chaque arrondissement, qui ont un certain nombre de catholiques romains ou d'individus de langue polonaise. Les arrondissements montagneux mis à part, les communes, ayant un nombre plus ou moins grand de catholiques romains et de Polonais, ne manquent dans aucun arrondissement; il y en a même un assez grand nombre qui ont 90% de catholiques romains. Elles manquent seulement dans 14 arrondissements. Cependant il est extrêmement curieux que, dans 16 arrondissements, la plupart des communes ont 10—50% de catholiques romains, et que, dans 25 arrondissements, la plupart des communes ont 10—50% de Polonais. Ce sont justement les arrondissements qui appartiennent aux plus grandes agglomérations de l'élément polonais ou aux domaines de la plus grande confusion des deux confessions et des deux langues.

À cause de cette confusion il est très difficile de discerner dans la Galicie orientale, sauf dans les Beskides, des domaines homogènes. Par conséquent une très grande partie de la Galicie doit être considérée comme un pays mixte au point de vue ethnographique.

Czoernig avait une telle idée et présenta les arrondissements de Jarosław, Cieszanów, Gródek, Mościska, Dobromil, Przemyśl et Sanok comme un domaine mixte au point de vue national⁶⁶). Mais il ne connaissait pas la Podolie qui, au milieu du XIX^e siècle, n'avait pas de population plus hétérogène qu'aujourd'hui (cf. p. 51), et il ne pouvait pas avoir une idée exacte du mélange en question. C'est Rapacki⁶⁷) qui le premier a constaté, d'après le recensement de 1869, que le groupe ethnographique ruthène dans la Galicie orientale est plein d'autres éléments.

M. Głabiński tâcha de définir exactement le caractère mixte de cette partie de la Galicie⁶⁸). En prenant comme point de départ le projet autrichien pour la Bohême, à savoir que les arrondissements qui ont plus que 15% de population parlant une autre langue sont mixtes, M. Głabiński a considéré 40 arrondissements de la Galicie comme domaine polono-ruthène et seulement 8 arrondissements, en majorité montagneux, comme domaine ruthène. De même M. Buzek⁶⁹) a distingué en Galicie: 1^o le domaine purement polonais, 2^o le domaine mixte polono-ruthène (abstraction faite de la région située au pied de montagnes et dans les montagnes). Dans le domaine mixte, la population catholique romaine constituait, en 1900, plus que le cinquième du total de la population et la population polonaise presque le tiers.

CHAPITRE III

LES CHANGEMENTS DANS L'ÉTAT DE POSSESSION DE LA POPULATION CATHOLIQUE ROMAINE entre 1901 et 1910

(CARTE II: CHANGEMENTS)

LE TABLEAU GRAPHIQUE DES CHANGEMENTS

La carte II doit mettre en évidence les changements, éprouvés par la population catholique romaine dans la dizaine d'années de 1901 à 1910. On a calculé la différence entre le pour-cent des catholiques romains en 1900 et en 1910, et on a présenté cette différence graphiquement. Ces changements apparaîtront d'une façon plus exacte et plus frappante quand on les présentera pour chaque commune séparément, en les divisant en quatre catégories (0·1—5%, 5·1—10%, 10·1—25% et au-dessus de 25%) suivant l'accroissement ou la diminution de catholiques romains, et en indiquant à part les communes, dans lesquelles leur nombre n'a pas changé. Conformément à ce principe on a employé cinq signes et deux couleurs: rouge pour marquer l'accroissement des catholiques romains, bleue pour marquer

leur diminution. Étant donné qu'il a paru utile d'examiner les changements dans leurs rapports avec l'organisation ecclésiastique, on a marqué par des signes spéciaux les limites des paroisses catholiques romaines, des doyennés et des diocèses, on a aussi marqué par des croix les sièges des curés et des doyens. En faisant entrer sur la carte l'organisation ecclésiastique, on a rendu possible l'examen des changements à un point de vue nouveau. Il se peut que, grâce à cette méthode, la carte pourra fournir une explication précise de plusieurs phénomènes qui ont provoqué les changements en question.

Les changements survenus entre 1901 et 1910, sur le territoire présenté par la carte, sont plutôt au profit de la confession catholique romaine et de la langue polonaise, qu'au profit de la confession uniate et de la langue ruthène. Pour illustrer le caractère général des changements, il suffira de présenter la table suivante qui concerne le domaine polono-ruthène.

	Catholiques romains	Uniates	Total
1900	1,525.669 (33·9%)	2,981.445 (66·1%)	4,507.114 (100%)
1910	1,763.328 (34·9%)	3,284.433 (65·1%)	5,047.761 (100%)
Accroissement:	237.659 15·5%	302.988 10·1%	540.647 12·1%
	Langue polonaise	Langue ruthène:	Total
1900	2,044.067 (39·9%)	3,082.132 (60·1%)	5,126.199 (100%)
1910	2,575.206 (44·5%)	3,207.804 (55·5%)	5,783.010 (100%)
Diminution:	531.139 25·9%	125.672 4·1%	656.811 12·8%

Nous voyons, avant tout, que l'accroissement de la population catholique romaine, dans la partie polono-ruthène de la Galicie, est de 5% plus fort que l'accroissement d'uniates. Le gain de la langue po-

lonaise est plus que 5 fois plus fort que celui de la langue ruthène. Dans la période de 1901 à 1910, le nombre des catholiques romains a augmenté de 1 pour 100, par rapport à toute la population catho-

lique, et en même temps le nombre des uniates a diminué de 1 pour 100, tandis que le nombre des individus qui ont déclaré d'employer la langue polonaise, a augmenté de 4·6%, entre 1900 et 1910.

Cet état des choses, avantageux pour les Polonais, est présenté justement par la carte des changements. On voit que la couleur rouge qui marque l'accroissement des catholiques romains, empiète sur

la couleur bleue qui marque la diminution des catholiques romains.

LES CHANGEMENTS SURVENUS DANS LA CONFESSION CATHOLIQUE ROMAINE

Les changements dans la confession catholique romaine sont mis en évidence par les tables que voici :

Nombre des habitants dans la commune	Sans changement	Accroissement de catholiques romains entre 1901 et 1910				Total
		0·1—5%	5·1—10%	10·1—25%	>25%	
0—500	106 12·2%	299	78	40	17	434 50·0%
500—1000	64 4·2%	676	132	69	5	882 58·1%
1000—5000	63 3·4%	893	152	69	8	1122 60·3%
au-dessus de 5000	—	56	7	4	1	68 79·1%
Nombre des communes	233 5·4%	1924 44·5%	369 8·5%	182 4·2%	31 0·7%	2506 57·9%

Nombre des habitants dans la commune	Diminution de catholiques romains entre 1901 et 1910				Total	Nombre total des communes
	0·1—5%	5·1—10%	10·1—25%	>25%		
0—500	274	43	10	1	328 37·8%	868
500—1000	523	38	9	1	571 37·7%	1517
1000—5000	631	36	7	2	676 36·3%	1861
au-dessus de 5000	15	2	1	—	18 21·9%	86
Nombre des communes	1443 33·4%	119 2·8%	27 0·6%	4 0·1%	1593 36·8%	4332

Le nombre de catholiques romains augmente ou diminue dans 95% de communes, et seulement dans 5% de communes leur nombre reste tel quel. Parmi ces 95% de communes, 58% accusent un accroissement de catholiques romains, et seulement 37% accusent une diminution. Nous sommes donc de nouveau en présence de l'augmentation du nombre des catholiques romains dans l'Est.

Ce ne sont point des changements brusques et inattendus. Ils se tiennent pour la plupart (78%) dans les limites 0·1—5%. Il en résulte que la majorité des changements sont indépendants de toute influence extérieure. L'accroissement des catholiques romains se présente comme une évolution lente et succes-

sive. Cet accroissement continu des catholiques romains est un phénomène extrêmement important en ce qui concerne le caractère polonais de cette partie de la Galicie.

L'accroissement des catholiques romains supérieur à 5% se rencontre dans 13% de communes, tandis que la diminution supérieure à 5% se rencontre seulement dans 3% de communes. Cette circonstance aussi rend plus forte la position des catholiques romains. Mais rien ne montre mieux le caractère de ces changements que le fait suivant: les changements importants, c'est-à-dire supérieurs à 25%, se sont produits dans 35 communes seulement, dans

31 en faveur et dans 4 au préjudice des catholiques romains.

Il est intéressant aussi que l'accroissement des catholiques romains est particulièrement fréquent dans de grandes communes. L'accroissement est donc le plus considérable dans des communes qui comptent de 1000 à 5000 habitants, et il est encore plus grand dans celles qui ont plus que 5000 habitants. Étant donné que les catholiques romains sont les plus nombreux dans de grandes communes (p. 61), il est donc naturel que leur nombre augmente surtout là où ils sont les plus nombreux, et il diminue où ils sont les moins nombreux. Leur nombre diminue donc dans de petites communes, situées pour la plupart dans les montagnes, c.-à-d. dans la région la moins mixte au point de vue ethnographique. Dans de petites communes qu'on y trouve, on voit très souvent que le nombre des catholiques romains reste sans changement.

Les communes importantes, surtout les villes et les bourgs, accusent un accroissement constant de catholiques romains. M. Weinfeld a remarqué, dans son travail consacré à la population urbaine de la Galicie ⁷⁰⁾, que le pour-cent de la population catholique romaine croît dans toutes sortes de localités (excepté Léopol) et que cet accroissement est, en général, plus rapide que l'accroissement de toute autre confession. On le voit bien quand on compare les chiffres, relatifs à l'accroissement de catholiques romains et d'uniates, pendant dix ans 1901—1910, dans le domaine polono-ruthène :

	Léopol	23 villes	94 bourgs
Catholiques romains	27·7%	29·9%	20·1%
Uniates	43·1%	18·6%	10·0%

Excepté Léopol qui, comme centre de la vie économique, attire un nombre plus considérable d'uniates que les autres villes, les catholiques romains augmentent, dans les villes et les bourgs, d'une façon plus intense que les uniates.

Le problème de la répartition territoriale des changements ne saurait être examiné que sur une carte présentant les changements dans chaque commune. Mais un coup d'oeil général, embrassant de plus vastes étendues, est possible aussi sur une telle carte. Car on remarque immédiatement l'augmentation de catholiques romains là où on voit plus de points rouges, et la diminution où il y a plus de points bleus. On voit un nombre plus considérable de points bleus dans les environs de Krosno, Lisko, Przemyśl, Skole, et surtout dans les environs de Bóbrka, Przemyślany, Rohatyn, Brzeżany et Podhajce, un peu autour de Kamionka Strumilowa, davantage dans les parties septentrionales des arrondissements de Rawa et de Sokal, enfin autour de Peczeniżyn. On aurait pu séparer graphiquement les domaines qui accusent une diminution de ca-

tholiques romains, mais on l'a négligé, étant donnée notre méthode topographique de présenter les choses. Mais on peut les traiter au point de vue topographique, en prenant des unités administratives plus grandes, c.-à-d. les arrondissements. En examinant les changements dans l'état de possession des catholiques romains, suivant les arrondissements (cf. table II), nous arrivons aux conclusions suivantes.

L'augmentation des catholiques romains, dans la dizaine d'années 1901—1910, par rapport à la population totale de cette partie de la Galicie, était la plus grande (au-dessus de 20%) dans les arrondissements, situés au bord du Dniestr, et dans la région, située au pied de montagnes, exceptionnelle dans les montagnes, où elle est la plus considérable dans l'arrondissement de Turka (139·0%) et de Drohobycz (79·5%). Les arrondissements qui se trouvent à l'est et au nord des arrondissements mentionnés, accusent généralement l'augmentation de 10 à 20%, et les arrondissements, situés au bord du San supérieur et à l'ouest du San, ont généralement une augmentation au-dessous de 10%.

Les choses se présenteront sous un jour différent, quand nous prendrons en considération les catholiques romains par rapport à l'autre confession catholique. Il apparaîtra alors (cf. table II) que les arrondissements de Brzozów, Dolina, Peczeniżyn, Podhajce, Rawa et Strzyżów ont même une petite diminution (0·2—1·3%) de catholiques romains par rapport à toute la population catholique, mais en revanche, les arrondissements de la Podolie: Czortków, Buczacz, Tarnopol et Zaleszczyki, ainsi que celui de Zloczów, ont une augmentation plus considérable de 3%, en outre les arrondissements de Dobromil, Stary-Sambor, Drohobycz, Stryj et Kołomyja dépassent cette limite. Des changements les plus considérables en faveur des catholiques romains se sont produits au pied de montagnes et en Podolie.

La répartition des changements apparaîtra sous un jour tout à fait différent, quand nous comparerons, suivant les arrondissements, le nombre des communes, dans lesquelles s'est produite une augmentation des catholiques romains, avec le nombre des communes, qui accusent une diminution des catholiques romains. Il en résultera (cf. carte II) que les arrondissements, qui ont moins de communes avec une augmentation des catholiques romains qu'avec une diminution, forment un groupe assez considérable au milieu de la Podolie. Ce sont les arrondissements: Bóbrka, Przemyślany, Rohatyn et Podhajce. Les arrondissements de Przemyśl et de Krosno avec une partie de celui de Strzyżów sont isolés. Les arrondissements, qui ont la moitié ou plus que la moitié des communes avec une augmentation ou une diminution des catholiques romains, sont les plus nombreux et ils sont dispersés partout. Les arrondisse-

ments qui ont plus que deux fois plus de communes avec une augmentation de catholiques romains qu'avec une diminution, sont les plus nombreux le long de la frontière orientale de la Galicie (Radziechów, Brody, Zborów, Skala, Trembowla, Borszczów, Zaleszczyki). Ici appartiennent aussi les arrondissements de Sambor, Rudki, Cieszanów, Nisko et Gorlice. Trois fois plus de communes avec une augmentation qu'avec une diminution de catholiques romains ont les arrondissements: Czortków, Buczacz, Bohorodczany, Léopol, Jarosław, Leżajsk (district).

En tout cas, apparaît ici, dans une certaine mesure, l'influence des agglomérations de catholiques romains sur le nombre des communes ayant une augmentation de catholiques romains, notamment: en Podolie, dans l'arrondissement de Léopol et au bord du San. Des causes différentes doit avoir l'augmen-

tation dans certains arrondissements montagneux et dans ceux qui sont situés au pied de montagnes. Cependant la diminution de catholiques romains, dans quelques arrondissements de la Podolie, n'est pas sans rapport avec une certaine supériorité d'uniates dans cette région et avec une confusion peu avancée des deux confessions.

LES CHANGEMENTS DE LANGUE COMPARÉS À CEUX DE CONFESSION

Les changements concernant la langue polonaise se comportent, dans la dizaine d'années 1901—1910, d'une façon analogue comme les changements de confession. Ils sont encore plus avantageux pour l'élément polonais que les changements qui intéressent la confession catholique romaine, ce que prouvent d'une façon suffisante les tables que voici:

Nombre d'habitants dans la commune	Sans changement	Accroissement de Polonais 1901—1910					Total
		0·1—5 %	5·1—10%	10·1—25%	25·1—50%	>50%	
0—500	170 19·6%	200	106	116	48	19	489 56·3%
500—1000	176 11·5%	395	202	233	51	19	900 59·1%
1000—5000	115 6·2%	542	287	245	80	9	1163 62·7%
au-dessus de 5000	2 2·2%	25	13	11	8	3	60 70·7%
Nombre des communes	463 10·7%	1162 26·8%	608 14·0%	605 14·0%	187 4·2%	50 1·1%	2612 60·3%

Nombre d'habitants dans la commune	Diminution de Polonais 1901—1910					Total	Nombre des communes
	0·1—5%	5·1—10%	10·1—25%	25·1—50%	>50%		
0—500	128	38	32	9	2	209 24·1%	868
500—1000	307	89	41	7	3	447 29·3%	1523
1000—5000	415	94	60	9	—	578 31·1%	1856
au-dessus de 5000	12	6	5	—	—	23 27·1%	85
Nombre des communes	862 19·9%	227 5·2%	138 3·2%	25 0·6%	5 0·1%	1257 29·0%	4332

Il faut remarquer tout d'abord que le nombre des communes, qui accusent une augmentation de la population de langue polonaise, est presque deux fois plus grand que le nombre des communes, qui accusent un recul de la langue polonaise. Deuxièmement, dans chaque groupe de colonies, les communes qui présentent une augmentation, constituent plus que la moitié de toutes les communes qui appartiennent à cette catégorie. Troisièmement, le nombre des communes avec un accroissement augmente en proportion avec la grandeur de la colonie et le nombre des communes avec une diminution diminue dans le même sens. On peut dire que, d'une façon générale, les changements de langue se produisent dans des limites plus larges que les changements qui concernent la confession. C'est pourquoi on a étudié aussi les changements au-dessus de 50%. En tout cas, les changements de 0.1 à 5% n'y sont plus les plus importants, comme pour les changements relatifs à la confession catholique romaine. Là, ces changements comptaient 44.5% de communes, dans lesquelles le nombre de catholiques romains a augmenté, et ici 26.8% de communes, dans lesquelles a augmenté le nombre d'individus qui considèrent le polonais comme leur langue maternelle. En revanche, dans les limites de 5.1% à 25%, l'augmentation de la population se servant de la langue polonaise s'est produite dans un nombre de communes beaucoup plus considérable que l'augmentation des catholiques romains, car dans 28% de communes qui accusent une augmentation. Un très grand nombre de communes, 5.3%, ont un gain de la langue polonaise supérieur à 25%, tandis que, en ce qui concerne la confession catholique romaine, un accroissement aussi

considérable ne dépasse même pas 1% de communes. Les changements de langue comparés à ceux de confession serviront plus d'une fois à expliquer les causes réelles de l'augmentation ou de la diminution de catholiques romains.

LES CAUSES DES CHANGEMENTS

Les changements de nationalité, dans la Galicie orientale, au profit des catholiques romains et au préjudice des uniates, ont été remarqués il y a assez longtemps et on les a examinés avec soin. Parmi les Polonais, M. Buzek ⁷¹⁾ a étudié d'une façon précise ce phénomène, parmi les Ruthènes l'a fait M. Ochrymowicz ⁷²⁾. Tous les deux fournissent des données instructives, qui remontent même jusqu'au premier recensement de 1857.

Le fait que, entre 1869 et 1910, la population catholique romaine a augmenté dans la Galicie orientale de 79% et que le nombre des individus parlant le polonais a doublé, ne pouvait qu'étonner. Ce problème appelle une explication. Les causes des changements dans l'état de possession des catholiques romains, et de l'accroissement prodigieux de la population catholique romaine, dans la Galicie orientale, sont les suivantes: 1^o le surcroît naturel de la population, 2^o le mouvement colonisateur, 3^o le mouvement pour ainsi dire civilisateur et individuel. En ce qui concerne la première cause M. Buzek a montré que l'augmentation réelle des catholiques romains est plus grande, quoique le surcroît naturel des deux confessions soit égal. Ce fait peut être mis en évidence par quelques chiffres empruntés au travail mentionné de M. Buzek.

	Nombre des nouveau-nés vivants	Nombre des morts	Excédent de naissances	Recul produit par l'émigration	Accroissement réel
Sur 10.000 habitants de la Galicie en moyenne entre 1901 et 1910					
Catholiques romains	400	244	156	— 47	109
Uniates	454	299	155	— 71	84

Il est vrai qu'il naît plus d'uniates que de catholiques romains en Galicie, mais il en meurt aussi davantage, de sorte que le nombre d'uniates n'augmente pas d'une façon plus considérable que celui de catholiques romains, parmi lesquels la mortalité est moindre. La cause de l'augmentation de catholiques romains réside donc dans le mouvement naturel de la population. C'est grâce à la mortalité

moindre seulement que la population catholique romaine ne diminue pas, par rapport à la population uniate qui a un nombre de naissances plus considérable. Outre le mouvement naturel, il faut considérer comme décisive la colonisation ce qui est mis en évidence par la table ci-dessus. Sur 10.000 habitants il en émigre seulement 47 individus de confession catholique romaine et 71 individus de con-

fession uniate. D'après M. Buzek, il a émigré de Galicie, dans la période 1901—1910, 163.700 catholiques romains et 231.900 uniates. Au total l'accroissement réel de la population catholique romaine est plus considérable que celui de la population uniate. Voilà des causes qui produisent leurs effets dans toute la Galicie, mais en particulier, dans la Galicie orientale, l'émigration en Amérique est plus fréquente parmi les uniates que parmi les catholiques romains. On sait que c'est la population villageoise qui émigre et non pas la population urbaine qui est, en grande partie, catholique romaine et polonaise. Un exemple frappant de l'influence de l'émigration sur les changements dans la confession catholique romaine est offert par la diminution de catholiques romains dans le bassin de Krosno.

Outre l'émigration transatlantique, il y a encore un mouvement colonisateur de la population catholique romaine de la Galicie occidentale vers l'est. Il est bien connu que la population polonaise s'établit dans l'Est pour des causes différentes: elle y vient pour un laps de temps comme employeurs, comme ouvriers de fabriques, de chemin de fer, ou enfin comme population rurale, qui n'a pas assez de terre dans l'Ouest et qui s'établit dans l'Est, où il y a plus de terre et où elle est meilleure. D'une façon générale, ce mouvement est bien plus faible que l'émigration dans les pays étrangers ou transatlantiques. M. Morawski⁷³⁾ a établi que, en 1890, il y avait dans la Galicie orientale 61.000 personnes nées dans la Galicie occidentale, ce qui formait 1,5% du total de la population de la Galicie orientale. En 1900 ce chiffre s'éleva à 84.000⁷⁴⁾. En admettant que de ces 61.000 individus au moins le cinquième est mort avant 1900, M. Buzek évalue le minimum de l'immigration dans la Galicie orientale, entre 1891 et 1900, à 35.000 personnes.

Nous n'avons pas de tels calculs quant à 1910 et quant à la période 1901—1910. Cependant, les résultats du recensement qu'on a publiés⁷⁵⁾, nous renseignent que les arrondissements suivants ont la plus grande augmentation de la population, produite par une affluence d'étrangers, à savoir: Léopol, Przemysł, Stryj, Stanisławów (20—30% de la population est né en dehors de l'arrondissement en question), ensuite les arrondissements: Jarosław, Przeworsk, Sanok, Gródek, Sambor, Drohobycz, Skole, Nadwórna, Kołomyja, Czortków, Tarnopol, Zborów et Złoczów (10—20%), les autres arrondissements moins que 10%). Il est impossible de préciser, d'après ces données, dans quelle mesure les garnisons qui ne se composent pas seulement d'indigènes contribuent à constituer ces chiffres, et dans quelle mesure le font les arrondissements occidentaux de la Galicie. Il ne faut pas aussi oublier que la plus grande partie d'immigrants vient des arrondissements

avoisnants. Ce fait n'est pas sans importance en ce qui concerne le problème qui nous occupe, car il en résulte que, dans les arrondissements limitrophes de la région mixte, arrive une population des arrondissements purement polonais, à savoir: dans l'arrondissement de Przeworsk surtout de l'arrondissement de Łańcut, dans l'arrondissement de Jarosław de l'arrondissement de Przeworsk, dans l'arrondissement de Sanok de l'arrondissement de Brzozów, dans l'arrondissement de Lisko de l'arrondissement de Sanok et ainsi de suite.

D'après ces données, nous pouvons préciser combien de personnes originaires de 31 arrondissements de la Galicie occidentale et de Cracovie, séjournaient dans 50 arrondissements, où il y a moins de catholiques romains que d'uniates. Exceptionnellement on a compté au nombre de ces arrondissements aussi l'arrondissement de Jarosław, à cause d'une forte immigration dans cet arrondissement. Or en 1910 le nombre de ces personnes était 44.000. Ce chiffre n'est pas identique avec celui des personnes nées dans les arrondissements occidentaux, qui doit être naturellement plus considérable, mais en tout cas il permet d'apprécier, d'où vient l'immigration et où elle se dirige principalement. En examinant le chiffre des personnes appartenant aux arrondissements occidentaux, il faut constater que Cracovie a donné le plus grand nombre de nouveaux venus, puis viennent les arrondissements: Tarnów, Rzeszów, Brzozów, Krosno et d'autres. Cette population se massait surtout dans les arrondissements limitrophes de la région mixte, de sorte que les arrondissements: Jarosław, Przemysł, Dobromil, Sanok, Lisko, Sambor, Mościska, Jarosław et Cieszanów avaient, en 1910, 44% de personnes qui appartenaient aux arrondissements occidentaux, tandis que, dans les autres 41 arrondissements, il y avait 56% de nouveaux venus. De ce nombre, 12% avait le Nadbuże, 17% l'Opolie, 12% la Podolie, 15% la région au pied des Beskides-Orientaux. Les arrondissements montagneux ont le moins de personnes originaires des arrondissements occidentaux de la Galicie.

Il est impossible, d'après les matériaux qui sont accessibles, de préciser quel était le but de l'immigration. Cependant, grâce au travail de M. Morawski, nous apprenons que les nouveaux venus étaient attirés à l'est moins par l'agriculture que par différents moyens de gagner leur vie qu'offrent les grandes villes et le chemin de fer⁷⁶⁾. C'est donc en grande partie une immigration ayant pour but de gagner le pain et qui naturellement fait accroître la population catholique romaine dans des villes. Une partie moindre d'immigrés s'établit à la campagne, ce qui est en rapport avec le parcellement de la propriété, grandissant dans les arrondissements orien-

taux de la Galicie. Cependant, nous ne sommes pas suffisamment informés sur le caractère national du parcellement⁷⁷). C'est seulement M. N a d o b n i k⁷⁸), qui s'efforçait, dans un essai, d'y apporter quelques explications. Le parcellement en Galicie se fait, d'après lui, entre voisins, c'est pourquoi seulement le tiers des terres seigneuriales passa, vers 1909, dans les mains polonaises. Le reste échut aux Ruthènes. En général, plus de 12.000 Polonais s'établirent dans les domaines parcellés. Ce chiffre entre en ligne de compte dans des recherches concernant l'influence du mouvement colonisateur sur l'augmentation des catholiques romains.

Les influences de civilisation sur le changement de confession de la population ne peuvent pas être précisées dans la même mesure que le mouvement naturel ou colonisateur de la population. Les difficultés résident dans le manque de données qui caractériseraient le mouvement civilisateur et individuel. Une voie détournée peut seule nous conduire à quelques conclusions.

Il est évident que, sous l'influence exercée par

l'état social et politique des Polonais ou par leur civilisation supérieure, un certain nombre d'individus de langue et de confession différentes parlent la langue polonaise ou embrassent la confession catholique romaine. C'est ainsi que nous nous expliquons que les juifs déclarent en masse d'employer la langue polonaise. Mais outre les juifs, les Ruthènes ne sont point réfractaires à cette force attractive et les Allemands mêmes se polonisent. D'autre part, une bonne partie de population catholique romaine se fait influencer par la civilisation populaire et par le milieu ruthène, surtout dans les agglomérations où elle vit en minorité.

Mais examinons les chiffres qui concernent les changements en question. En examinant, dans chaque commune, la différence entre le nombre des catholiques romains et celui des uniates en 1900 et en 1910, alors, abstraction faite des communes où il n'y avait pas de catholiques romains ou d'uniates, nous arrivons, pour 3999 communes, aux résultats suivants (quand la différence ne dépassait pas 5, on admettait que les chiffres sont égaux).

Catégorie de communes	I	II	III	IV	Nombre des communes
Nombre de catholiques romains	augmenta	augmenta	sans changement ou diminua	sans changement ou diminua	
Nombre d'uniates	sans changement ou diminua	augmenta	augmenta	sans changement ou diminua	
Sur 100 communes	20·5	39·5	29·9	10·1	3999

Il résulte de cette table, aussi bien que des tables à la page 68, que l'augmentation des catholiques romains se produit dans des communes bien plus nombreuses (60%) que la diminution (40%). Les changements que l'on constate dans les deux confessions étaient fort différents: il y avait 40% de communes, dans lesquelles le nombre des catholiques romains a augmenté en même temps que celui des uniates, et 10% de communes, où l'on constate une diminution des deux confessions ou bien on voit que les chiffres n'ont pas changé. Les deux confessions accusent donc un mouvement parallèle et se présentent d'une façon analogue. Il est probable qu'elles obéissent aux mêmes lois d'augmentation et de diminution.

Cependant il faut attirer l'attention, avant tout, sur le premier et le troisième groupe. Dans le premier, le nombre de catholiques romains augmenta, tandis que le nombre d'uniates ne changea pas ou

diminua. On pourrait supposer avec une vraisemblance assez grande que, dans ces communes, l'augmentation de catholiques romains s'était faite au préjudice d'uniates, dont un certain nombre a changé de confession. On le constate dans 20% de communes. Dans le troisième groupe, nous trouvons des changements inverses: le nombre de catholiques romains est resté tel quel ou a diminué au profit d'uniates, par conséquent le nombre d'uniates a augmenté. Il y avait 30% de communes appartenant à cette catégorie. En procédant d'une façon analogue comme on a fait pour les changements dans le premier groupe, il faut constater qu'il y avait en tout cas plus de 10% de communes, dans lesquelles les catholiques romains ont changé de confession, que de communes, dans lesquelles s'est produit le cas inverse.

Il en résulte: 1° que le mouvement individuel parmi les habitants des deux

confessions catholiques ne se fait point au profit de la confession catholique romaine, mais plutôt au profit de la confession uniate; 2^o que l'augmentation de catholiques romains est donc produite par des changements avantageux à l'intérieur de la confession catholique romaine. Le surcroît naturel, la conscience de confession et, ce qui en résulte, celle de langue doivent être considérés comme raisons principales de l'accroissement du nombre des catholiques romains dans la Galicie orientale.

Il est bien plus difficile de saisir le caractère réel des changements concernant la langue. La question se complique surtout à cause de cela que

le nombre des individus parlant le polonais n'est pas identique avec celui des catholiques romains, le nombre des uniates avec celui des Ruthènes et le nombre des autres confessions avec celui des Allemands. Ne prétendant point d'étudier l'ensemble des changements concernant la langue, ce qui n'est pas même le but de ce travail, nous nous contenterons de présenter des remarques que l'on peut tirer du tableau général des changements de langue et de confession dans 214 communes, où l'accroissement d'individus qui parlent le polonais, était supérieur à 25%, entre 1901 et 1910. On a éliminé de ces considérations les communes, dans lesquelles une grande partie de la population a déclaré d'employer la langue allemande.

Sur 100 communes, où le nombre d'individus dont la langue maternelle est le polonais s'accrût de plus que 25%, il y avait dans la catégorie									Nombre des communes
Catégorie de communes	I		II		III		IV		
	1900	1910	1900	1910	1900	1910	1900	1910	
Polonais par rapport aux catholiques romains	<	>	>	>	>	>	>	>	214
Ruthènes par rapport aux uniates	>	<	<	>	>	<	>	>	
	62.2		17.7		11.2		8.9		

Dans le premier groupe, il y avait moins de Polonais que de catholiques romains en 1900 et plus en 1910, tandis que les Ruthènes étaient plus nombreux que les uniates en 1900 et moins nombreux en 1910. Il est évident que les catholiques romains, inconscients encore en 1900, au point de vue de la langue, ont adopté définitivement, en 1910, la langue polonaise. Ils ont attiré aussi une partie d'uniates et de juifs. Il y avait dans ce groupe 38.8% de communes (sur 62%), dans lesquelles, outre les catholiques romains, des uniates ont déclaré, en 1910, d'employer la langue polonaise et 23.4% de communes, dans lesquelles le nombre d'individus qui parlent le polonais a augmenté grâce aux juifs. Dans le deuxième et le troisième groupe, outre les catholiques romains, conscients au point de vue de la langue, aussi une partie d'uniates et de juifs se sont déclarés Polonais, avec cette différence que dans le III^e groupe une partie de catholiques romains et de juifs emploie la langue ruthène. Dans le IV^e groupe ces phénomènes sont trop compliqués pour les décrire et classer.

En tout cas, comme l'indique le premier groupe, la conscience nationale des catholiques romains étaient le plus souvent la cause de l'accroissement intense d'individus de langue polonaise. Dans une mesure bien plus faible, les uniates et les juifs ont augmenté le nombre de ces derniers. Les uniates ont déclaré

d'employer la langue polonaise dans un nombre plus grand de communes (61%) que les juifs (39%). Les juifs l'ont fait en masse dans des petites villes, et par conséquent ils ont augmenté le nombre de personnes parlant le polonais d'une façon plus considérable que les uniates ne l'ont fait.

Il reste à examiner les colonies, où il y a un grand nombre d'Allemands. Sur 90 colonies de cette catégorie, 12 avaient déjà en 1900 la majorité polonaise. Quand nous ferons entrer en ligne de compte aussi ces colonies, nous obtiendrons le tableau suivant concernant la confession, la langue et leurs changements dans les colonies allemandes (voy. p. 75). Il faut prévenir d'avance que les colonies allemandes sont pour la plupart petites, étant donné que sur 90 colonies 2 seulement comptent plus que 1000 habitants et seulement 14 ont 500—1000 habitants, le reste compte moins que 500 habitants. En 1910, le chiffre moyen des habitants d'une colonie était 336.

Comme il résulte de notre tableau, les colonies allemandes perdent lentement leur caractère national et confessionnel. Le nombre de Polonais et celui de catholiques romains augmente dans la majorité des colonies, le nombre d'Allemands et celui de protestants diminue. Cette évolution se fait d'ordinaire d'une façon suivante: la colonie qui perd la population protestante et croît en population catholique romaine, devient en même temps de plus en plus

polonaise. C'est ainsi que les Polonais avaient, en 1910, la majorité dans 24 colonies catholiques romaines et seulement dans 4 colonies protestantes. En

général, sur 52 colonies qui ont gardé leur caractère allemand, 17 seulement avaient une majorité catholique romaine et 35 une majorité protestante.

Sur 100 colonies allemandes le nombre	s'accrût	diminua	s'accrût		au-dessus de 50%	
			o 25%	1900	1910	
de catholiques romains . .	73·3	26·7	14·5	—	35·6	46·7
de protestants et de juifs .	21·1	78·9	—	17·8	61·1	42·2
de Polonais	78·9	21·1	25·5	2·2	13·7	30·0
d'Allemands	21·1	78·9	2·2	27·8	76·7	57·8

Cependant, il ne faut pas croire que la disparition de colonies allemandes se fasse au préjudice des Allemands et des protestants. Dans plusieurs cas (arrondissement de Łańcut, Cieszanów, Gródek et d'autres) on peut démontrer que la raison essentielle de l'augmentation du nombre des catholiques romains et des Polonais, dans ces colonies, est l'émigration des Allemands protestants et l'immigration des Polonais catholiques romains, à qui les Allemands cèdent leurs fermes. Seulement une partie a subi l'influence polonaise, très rarement l'influence ruthène.

Les changements concernant la confession catholique romaine, dans la région en question, apparaîtront sous un jour différent, quand on les présentera dans leurs rapports avec l'organisation de l'Église catholique romaine, et quand on examinera le rôle de cette organisation dans les changements concernant les catholiques romains.

LES CHANGEMENTS DANS LEURS RAPPORTS AVEC L'ORGANISATION DE L'ÉGLISE CATHOLIQUE ROMAINE

Sur la carte des changements, on a mis les paroisses catholiques romaines, en y comptant aussi les succursales qui remplacent des églises paroissiales. On a délimité d'une façon spéciale les communes qui, dans la période qui nous occupe, appartenaient à certaines paroisses. Dans des cas isolés où une grande commune avait plusieurs paroisses, on a marqué des parties de communes d'une façon approximative. Ainsi ces paroisses ont seulement des limites schématiques sur la carte. Après avoir tracé les limites des paroisses, il était facile de tracer celles des doyennés et des diocèses⁷⁹).

Comme on voit, dans le territoire présenté par la carte est situé une grande partie de l'archevêché

de Léopol (sauf la Bukovine), plus que la moitié du diocèse de Przemyśl et une petite partie du diocèse de Tarnów. Dans ces diocèses il y avait: 295 paroisses dans le diocèse de Léopol, 232 dans le diocèse de Przemyśl, 26 dans le diocèse de Tarnów, au total 553 paroisses. En comparant ce chiffre avec le nombre des catholiques romains qui habitent le territoire présenté par la carte, nous voyons qu'une paroisse compte, en moyenne, 3.185 âmes et occupe 100 km² de superficie. Cependant, on ne doit pas se servir de ces chiffres sans restrictions⁸⁰). Car la carte seule suffit pour montrer que la grandeur et la densité des paroisses sont différentes. Avant tout il faut remarquer que, plus les paroisses sont grandes, d'autant moins elles sont nombreuses. D'une façon générale on peut constater que, dans le diocèse de Léopol et dans une partie qui dépasse la moitié du diocèse de Przemyśl, le type prépondérant est une paroisse de grande étendue. Ce n'est pas décisif pour le nombre de paroissiens, mais c'est, en tout cas, significatif. Les paroisses sont très différentes en ce qui concerne leur étendue: tantôt elles ne dépassent pas une commune, tantôt elles occupent presque tout un arrondissement. De petites paroisses, qui occupent une commune, se trouvent dans le bassin de Krosno. L'organisation ecclésiastique y a atteint l'état de maturité. On y trouve des localités (le doyenné de Brzozów) où cette organisation ne peut pas aller plus loin. On peut dire la même chose d'une partie du doyenné de Przeworsk. En dehors de ces régions, l'organisation de l'Église catholique romaine n'est pas encore achevée. À ce point de vue, le doyenné de Léopol et quelques doyennés de Podolie constituent une exception; parmi ces doyennés, il faut mentionner le doyenné de Tarnopol, Skałat, Trembowla, Czortków et Buczacz ainsi que la partie du doyenné de Sambor

située dans la vallée du Strwiąż. Dans ces doyennés, l'organisation ecclésiastique est si avancée qu'on peut admettre qu'elle correspond au nombre et aux besoins des catholiques romains. En dehors de ces doyennés, nous voyons des paroisses qui occupent d'ordinaire plusieurs communes. Exceptionnellement ce chiffre s'élève à quelques dizaines de communes; la paroisse de Turka dessert presque 70 communes.

L'étendue des paroisses est en rapport avec leur nombre. Nous remarquons donc sur la carte de tels phénomènes: la paroisse de Turka est aussi grande que l'arrondissement de Turka (1458 km²), dans l'arrondissement de Skole (1268 km²), il y a seulement 2 paroisses catholiques romaines, dans l'arrondissement de Dolina (2498 km²) il y en a à peine 6, dans l'arrondissement de Kamionka 4, dans l'arrondissement de Brody 5 etc. Des exemples de grandes paroisses sont si nombreux qu'il est superflu de les énumérer. Pourtant, il est frappant que l'on trouve des paroisses étendues aussi dans l'Ouest, dans le Bas-Beskid, p. ex. Sękowa, Nawojowa, Ropa, Żmigród, Dukla, Jaslika, Bukowsko et d'autres.

Quels sont les rapports de l'organisation ecclésiastique avec l'état de possession des catholiques romains? On pourrait appeler grande, une paroisse qui ne compte pas beaucoup de catholiques romains, mais qui dessert un nombre considérable de communes. De grandes paroisses n'auraient ici rien d'étonnant. Mais, après un examen plus approfondi, on voit que ce n'est pas le cas. Des paroisses étendues ayant un petit nombre de paroissiens constituent des exceptions; p. ex. dans la paroisse de Kosów ou dans celle de Kuty, le nombre de paroissiens est inférieur à la moyenne. En général, des paroisses étendues comptent en même temps beaucoup de paroissiens, p. ex. la paroisse de Kamionka et bien d'autres. L'étendue de la paroisse correspond donc très souvent au nombre des paroissiens. Il n'est pas étonnant que dans des conditions pareilles le travail des curés est singulièrement difficile, souvent même impossible. C'est ainsi qu'il faut expliquer le fait que, dans les petites paroisses, on trouve l'augmentation des catholiques romains bien plus souvent que dans les grandes.

Outre l'étendue de la paroisse, sa forme et la situation de l'église paroissiale est quelquefois d'une extrême importance. De petites paroisses, où des communes sont massées autour de l'église située au milieu, accusent le plus souvent un accroissement de catholiques romains. Nous le rencontrons le plus souvent dans le doyenné de Léopol et dans les doyennés de Podolie. Les paroisses situées dans le bassin de Krosno ne peuvent y entrer en ligne de compte, car l'émigration y produit une diminution de catholiques romains. Des paroisses qui présentent une forme irrégulière, où l'église n'est pas située au

milieu, accusent une diminution de catholiques romains, surtout dans des parties éloignées. Il est évident que la population catholique romaine se ruthénise dans les communes, situées loin de l'église paroissiale. Par conséquent l'éloignement de la commune de l'église est un facteur très important, quand il s'agit d'empêcher les catholiques romains d'abjurer leur confession.

On pourrait citer un très grand nombre de paroisses, où l'on voit, au premier coup d'oeil, que leur étendue, leur forme et l'éloignement de plusieurs communes de l'église ont exercé une influence fâcheuse sur le changement de confession. Prenons comme exemple la paroisse de Rawa Ruska. Cette paroisse a une forme allongée et son église n'est point située au milieu, de sorte que la commune la plus éloignée se trouve à 20 km. de distance de l'église. Peut-on s'étonner qu'une partie éloignée de cette paroisse accuse une diminution de catholiques romains? Les paroisses: Mosty Wielkie, Brzeżany, Założce, Kozowa, Przemyślany, Drohobycz, Zborów et bien d'autres, présentent un assez grand accroissement de catholiques romains, dans la proximité de l'église, et une diminution partout à leurs périphéries. La paroisse de Felsztyn (dans le doyenné de Sambor) ou la paroisse de Czyszki (dans le doyenné de Dobromil) ont un très grand accroissement des catholiques romains dans le voisinage des églises paroissiales, où les paroissiens sont nombreux, mais elles ont une diminution dans les communes, éloignées de l'église, où les paroissiens sont très peu nombreux. Évidemment, même le plus grand zèle des administrateurs de paroisses ne peut pas empêcher des pertes, quand il faut surmonter un obstacle aussi difficile comme l'éloignement, dans un pays marécageux où manquent de bons chemins.

Mais des facteurs extérieurs ne sont pas tout. Car dans plusieurs paroisses ils sont très favorables et néanmoins nous y rencontrons une diminution de catholiques romains. Ainsi dans la paroisse de Przemyśl et dans quelques autres paroisses du doyenné de Przemyśl (Krzywca), puis dans les paroisses: Podhajce, Kamionka Strumiłowa, Lisko, Peczyszyn, Waręż et d'autres, le nombre de catholiques romains diminue malgré la proximité des églises paroissiales. Il est évident que d'autres facteurs, intérieurs, sont également actifs. C'est justement la volonté et le zèle du clergé catholique romain, ce qui est très difficile à apprécier. Mais si l'on prend pour base seulement ces phénomènes qui entrent dans le cadre de l'organisation ecclésiastique, alors notre jugement sur le rôle du clergé, dans la partie orientale de la Galicie, sera en tout cas favorable. Parmi 295 paroisses qui appartiennent à l'archevêché de Léopol (sans la Bukovine), seulement le cinquième accuse une diminution de catholiques ro-

ains et les quatre cinquièmes accusent un accroissement, dans la période 1901—1910.

CONCLUSION

Comme résultat définitif des recherches, consacrées à la population catholique romaine dans la partie polono-ruthène de la Galicie, on peut formuler des conclusions suivantes :

La population catholique romaine est établie dans ce pays depuis des siècles et elle n'est point un élément nouvellement venu. Dès une époque très ancienne, elle constitue une grande partie de la population de la Galicie orientale. En 1910, la population catholique romaine constituait, sur le territoire que présente notre carte, 35% du total de la population catholique. Ce chiffre n'est point identique avec le nombre, bien plus grand, des individus de langue polonaise. Ce dernier nombre constitue 44% du total des individus de langue polonaise et de ceux de langue ruthène. Ces données suffisent pour nous montrer que la Galicie orientale est un domaine mixte, aussi bien au point de vue confessionnel, qu'au point de vue linguistique.

Dans le chapitre II, on a établi que la population catholique romaine cohabite, étroitement mêlée, avec la population uniate, de sorte qu'il est extrêmement difficile de distinguer les domaines purs, en ce qui concerne la confession et la langue. Ce n'est que dans les Beskides-Orientaux, faiblement peuplés d'ailleurs, que la population uniate a une prépondérance incontestable.

Mais ce n'est pas seulement cette confusion qui nous frappe. La population catholique romaine forme, dans le domaine mixte, de fortes agglomérations. Ces agglomérations constituent, par leur étendue et le nombre des habitants, de véritables pépinières de la population catholique romaine dans l'Est. Ce sont les agglomérations : de Podolie, de Léopol et de Złoczów, de Mościska et de Przemyśl, de Cieszanów, de Sambor,

de Pokucie. Les plus importantes de ces agglomérations se trouvent dans la zone qui s'étend au milieu du pays, d'autres s'étendent de deux côtés.

Dans ces agglomérations, la proportion des deux confessions et comme 2:1 ou 1:1, celle des deux langues comme 1:1. Au total, ces agglomérations comptent 700.000 catholiques romains et un million d'individus dont le polonais et la langue maternelle. Le reste de la population polonaise est réparti un peu partout, de sorte que seulement 4% de communes, dans le domaine polono-ruthène, n'ont pas de catholiques romains, et 2% n'ont pas de Polonais. Le quart des communes ont une majorité catholique romaine, et dans 43% de communes, il y a plus que 25% de catholiques romains par rapport au total de la population catholique dans la commune.

La confusion des deux confessions catholiques s'approche de sa maturité, c'est-à-dire de leur égalité. Le chapitre III montre que cette tendance se manifeste en réalité. La population catholique romaine s'accroît toujours dans l'Est. Nous avons examiné en détail cet accroissement dans la période 1901—1910, et nous avons constaté que les catholiques romains s'accroissent plus rapidement (15·5%) que les uniates (10·1%). Cet accroissement est général (on le rencontre dans 60% de communes), mais il est lent, plus lent que les changements qui concernent la langue.

Le surcroît plus considérable de la population catholique romaine et, dans une certaine mesure, l'immigration de la population catholique romaine : voilà des causes des changements en question. Mais avant tout, cet accroissement est le résultat de la conscience confessionnelle et nationale qui deviennent de plus en plus considérables. Ici il convient de rappeler l'importance de l'organisation ecclésiastique qui exerce une très grande influence. Quant aux influences de civilisation, elles n'ont pas produit de changements notables.



I. Stan i zmiany ludności rzymsko-katolickiej w polsko-ruskiej części Galicji.

La population catholique romaine et ses changements dans la partie polono-ruthène de la Galicie.

Römisch-katholische Bevölkerung und ihre Veränderungen im polnisch-ruthenischen Teile Galiziens.

Liczba powiatów Chiffre courant Zahl der Bezirke	Nazwa powiatu Arrondissement Bezirke	Ludność obecna	Ludność rzymsko-katolicka			Na 100 katolików było rzymsko-katolików			Na 100 gmin z ludnością rzymsko-katolicką było							Na 100 gmin — Pour 100 communes — Von 100 Gemeinden						
		La population	Les catholiques romains		Le nombre des catholiques romains pour 100 catholiques			Pour 100 communes ayant la population catholique romaine, il y avait							przybyło rzym.-kat.			ubyło rzym.-katolików			bez zmiany sans changement	
		Die anwesende Bevölkerung	Die römisch-katholische Bevölkerung		Von 100 Katholiken waren römisch-katholisch			Von 100 Gemeinden mit römisch-katholischen Bevölkerung waren							le nombre des cath. rom. augmenta			le nombre des cath. rom. diminua				
1910	1900	1910	1900	1910	1900-1910	0-10%	10-25%	25-50%	50-75%	75-90%	> 90%	suma totalzus.	0-5%	5-25%	> 25%	0-5%	5-25%	> 25%	bez zmiany			
1	Bóbrka	88.527	14.458	16.623	20·9	21·3	+0·4	46·2	27·5	17·6	4·4	0·9	3·4	91	33·0	12·1	1·1	45·0	6·6	—	—	2·2
2	Bohorodczany	69.463	2.755	3.545	5·2	5·8	+0·6	86·5	8·1	5·4	—	—	—	37	67·5	2·7	—	18·9	—	—	—	10·8
3	Borszczów	109.320	19.550	21.182	20·6	22·0	+1·4	29·3	29·3	37·3	4·0	—	—	75	61·4	9·3	—	29·3	—	—	—	—
4	Brody	89.419	15.705	17.951	23·6	25·0	+1·4	37·1	29·0	16·1	11·3	1·6	4·8	62	59·6	8·1	—	29·0	1·6	—	—	1·6
5	Brzeżany	104.814	25.676	29.091	30·6	30·9	+0·3	28·4	28·4	20·3	18·9	2·7	1·3	74	36·5	10·8	4·0	39·2	9·5	—	—	—
6	Brzozów	81.409	61.306	63.700	84·3	83·8	-0·5	7·2	3·6	8·9	8·9	8·9	62·4	56	48·2	8·9	—	33·9	7·1	—	—	1·8
7	Buczacz	138.297	34.193	43.464	31·7	35·9	+4·2	23·3	27·9	23·3	13·9	3·5	8·1	86	44·2	34·9	—	16·3	4·6	—	—	—
8	Cieszanów	86.720	26.150	30.201	38·1	40·0	+1·9	12·1	16·7	33·3	13·6	9·1	15·2	66	51·4	18·2	3·3	22·7	4·5	—	—	—
9	Czortków	76.447	18.010	21.443	28·4	31·4	+3·0	15·9	31·8	29·5	18·4	2·2	2·2	44	56·8	18·2	2·3	22·7	—	—	—	—
10	Dobromil	72.103	15.122	17.941	24·8	28·1	+3·3	41·5	18·1	19·1	10·6	1·1	9·6	94	38·3	20·2	1·1	26·6	3·2	—	—	10·6
11	Dolina	113.831	11.538	12.307	13·1	12·5	-0·6	70·1	9·2	10·3	4·6	—	5·7	87	51·7	3·5	1·2	33·3	4·6	—	—	5·7
12	Drohobycz	171.687	20.932	37.566	19·1	25·7	+6·6	64·5	12·7	10·1	10·1	1·3	1·3	79	41·8	16·4	1·3	31·6	—	1·3	—	7·6
13	Gorlice	82.203	56.641	56.307	73·6	74·2	+0·6	41·6	5·6	1·1	—	—	1·1	50·6	89	48·3	4·5	—	21·3	3·4	—	22·5
14	Gródek Jag.	79.592	15.967	18.848	25·4	26·4	+1·0	34·3	25·7	18·6	8·6	—	2·8	70	48·5	14·3	1·4	32·9	1·4	—	—	1·4
15	Grybów	53.240	38.610	41.060	80·1	81·6	+0·5	25·0	2·8	—	—	—	—	72·2	72	48·6	2·8	—	47·5	—	—	10·1
16	Horodenka	92.033	10.331	11.763	12·8	14·4	+1·6	57·1	24·5	18·4	—	—	—	49	53·1	10·2	—	34·7	—	—	—	2·0
17	Husiatyn	96.891	24.649	26.781	30·4	31·4	+1·0	13·7	25·5	49·0	9·8	2·0	—	51	48·0	12·0	—	36·0	4·0	—	—	—
18	Jarosław	150.301	66.165	75.543	54·2	55·8	+1·6	14·5	10·0	20·0	21·8	9·1	24·5	110	54·5	21·9	—	20·9	2·7	—	—	—
19	Jaśło	87.878	70.610	74.584	89·9	90·8	+0·9	13·2	0·8	0·8	0·8	—	—	84·4	122	40·2	2·5	—	40·2	2·5	—	14·7
20	Jaworów	86.720	8.679	11.336	12·3	14·2	+1·9	55·7	17·2	12·8	8·6	1·4	4·3	70	42·8	12·9	4·3	30·0	4·3	—	—	5·7
21	Kałuż	97.421	7.414	9.854	9·6	11·1	+1·5	67·2	21·4	7·1	1·4	2·8	—	70	37·1	14·3	1·4	41·4	—	—	—	5·7
22	Kamionka Str.	75.569	18.995	21.989	32·2	33·3	+1·1	14·5	30·6	32·3	8·1	6·4	8·1	62	43·3	8·3	—	40·0	5·0	—	—	3·3
23	Kołomyja	124.850	15.745	22.189	18·4	22·4	+4·0	63·8	17·2	17·2	1·7	—	—	58	55·2	13·8	—	29·3	—	—	—	1·7
24	Kosów	85.805	3.678	4.145	5·1	5·5	+0·4	90·4	4·8	4·8	—	—	—	42	45·2	—	—	33·3	—	—	—	21·4
25	Krosno	83.115	63.033	64.203	82·3	83·6	+1·3	18·1	2·4	1·2	—	1·2	77·1	83	40·9	2·4	—	43·4	2·4	—	—	10·8
26	Lisko	98.492	13.794	14.772	16·3	17·6	+1·3	56·5	20·8	16·9	4·6	0·6	0·6	154	37·0	10·4	—	39·6	6·5	1·3	—	5·2
27	Lwów	367.693	132.177	175.536	59·3	60·9	+1·6	22·2	18·7	21·7	15·7	9·7	11·9	134	47·8	24·6	1·5	21·6	3·0	—	—	1·5
28	Łańcut*	42.470	34.163	34.571	86·8	88·4	+1·6	—	6·6	6·6	9·1	9·1	68·6	33	54·6	15·1	9·1	18·2	—	—	—	3·0
29	Mościska	87.841	23.594	27.925	32·8	34·7	+1·9	33·3	16·7	17·9	11·5	9·0	11·5	78	41·0	15·4	—	37·2	2·6	—	—	3·8
30	Nadwórna	90.663	9.440	11.623	13·9	14·8	+0·9	61·7	20·6	11·8	2·9	—	2·9	34	45·4	9·1	—	36·3	3·0	—	—	6·1
31	Nisko**	22.446	18.001	19.257	93·5	95·8	+2·3	—	—	3·8	3·8	7·7	84·6	26	50·0	15·4	3·8	23·1	3·8	—	—	3·8
32	Nowy Sącz***	81.360	32.757	36.297	66·8	68·5	+1·7	32·9	4·0	2·6	1·3	—	—	59·2	76	34·2	13·1	—	26·3	1·3	—	25·8
33	Nowy Targ****	5.027	2.515	2.654	51·5	55·8	+4·3	66·6	—	—	—	—	—	6	33·3	—	—	50·0	—	—	—	17·7
34	Peczenizyn	46.794	1.446	1.699	4·4	4·0	-0·4	86·4	13·6	—	—	—	—	22	47·6	4·8	—	28·6	9·5	—	—	9·5
35	Podhajce	93.546	24.188	24.942	30·3	29·0	-1·3	21·9	28·1	29·7	14·0	1·6	4·7	64	37·5	4·7	—	48·4	7·8	—	—	1·6
36	Przemysł	159.991	49.742	56.623	40·2	41·5	+1·3	35·8	26·0	23·6	7·3	3·2	4·1	123	37·4	9·8	—	40·6	7·3	—	—	4·9
37	Przemysłany	86.568	19.298	22.488	28·9	29·4	+0·5	21·7	36·2	26·1	10·1	4·4	1·5	69	33·3	10·0	—	49·3	5·8	—	—	1·5
38	Przeworsk	57.044	42.620	49.770	93·8	93·8	0·0	—	—	2·2	6·5	13·0	78·2	46	57·7	4·5	—	35·5	2·2	—	—	—
39	Radziechów	72.432	11.047	12.754	20·4	22·1	+1·7	22·8	42·1	22·8	8·8	1·8	1·8	57	54·3	10·5	1·8	24·6	5·3	—	—	3·5
40	Rawa Ruska	115.333	15.851	17.357	17·8	17·6	-0·2	50·7	13·7	21·9	5·5	4·1	4·1	73	41·1	9·6	—	45·2	1·4	—	—	2·7
41	Rohatyn	124.966	17.396	21.768	18·4	19·5	+1·1	51·0	19·0	22·0	5·0	1·0	2·0	100	30·0	14·0	—	45·0	7·0	—	—	2·0
42	Rudki	77.269	17.827	21.484	27·9	30·4	+2·5	48·5	17·2	18·6	7·1	1·4	7·1	70	52·8	14·3	—	25·7	1·5	—	—	5·7
43	Sambor	107.445	27.107	32.788	30·9	33·4	+2·5	63·6	17·9	11·7	7·9	2·2	6·8	88	55·7	10·2	1·1	25·0	—	1·1	—	6·8
44	Sanok	108.678	39.360	42.727	42·2	43·8	+1·6	43·5	17·5	8·4	6·1	4·6	19·9	131	35·1	16·0	—	38·9	4·6	—	—	5·3
45	Skałat	96.006	30.845	35.082	39·5	42·2	+2·7	7·8	21·9	42·2	18·7	7·8	1·6	64	46·8	20·3	—	31·2	—	—	—	1·6
46	Skole	55.353	5.383	6.041	13·0	13·9	+0·9	78·0	10·0	2·0	2·0	—	—	50	40·0	6·0	—	42·0	4·0	—	—	8·0
47	Śniatyn	88.706	5.918	7.179	8·7	9·3	+0·6	78·0	17·1	4·9	—	—	—	41	46·3	4·9	—	43·9	—	—	—	4·9
48	Sokal	109.250	18.418	21.128	21·7	22·9	+1·2	38·7	31·7	18·8	10·9	—	—	101	38·6	9·9	—	39·6	8·9	—	—	3·0
49	Stanisławów	158.066	28.101	35.288	26·2	27·9	+1·7	62·6	14·7	8·0	10·7	4·0	—	75	46·7	8·0	1·3	36·0	4·0	—	—	4·0
50	Stary Sambor	60.810	6.838	9.056	13·5	16·7	+3·2	66·0	8·9	16·0	5·4	3·6	—	56	33·9	16·1	—	33·9	5·4	—	—	10·7
51	Stryj	80.211	10.556	15.267	20·2	23·8	+3·6	64·7	21·6	7·8	3·9	—	2·0	51	52·9	5·9	3·9	35·3	—	—	—	2·0
52	Strzyżów*****	28.716	24.353	24.999	90·2	90·0	-0·2	6·7	3·3	3·3	—	—	83·3	30	40·0	3·3	—	46·6	3·3	—	—	6·8
53	Tarnopol	142.138	38.824	46.189	34·8	37·8	+3·0	12·0	30·4	32·5	15·5	8·4	1·2	83	30·5	34·2	—	30·5	4·8	—	—	—
54	Tłumacz	116.066	17.527	20.728	18·6	19·7	+1·1	49·2	26·1	12·3	7·7	1·6	3·1	65	46·2	21·5	1·5	30·8	—	—	—	—
55	Trembowła	81.048	29.127	31.950	42·3	43·4	+1·1	2·3	20·9	41·8	20·9	9·3	4·7	43	46·5	20·9	—	30·2	2·3	—	—	—
56	Turka	85.823	2.181	5.212	3·5	7·7	+4·2	86·5	6·8	6·8	—	—	—	74	36·4	13·5	—	16·2	4·1	—	—	29·7
57	Zaleszczyki	76.957	10.744	12.761	15·8	18·9	+3·1	36·8	31·6	28·0	1·8	1·8	—	57	45·6	22·8	—	24·5	1·8	—	—	5·3
58	Zbaraż	71.498	20.582	22.577	33·0	34·2	+1·2	18·6	25·0	31·6	15·0											

II. Stan i zmiany ludności używającej języka polskiego.

La population de langue polonaise et ses changements.

Der Zustand und die Veränderungen bei der polnisch sprechenden Bevölkerung.

Liczba powiatów Chiffre par arrondissement Zahl der Bezirke	Nazwa powiatu Arrondissement Bezirke	Wśród ludności austriackiej języka polskiego używało La population autrichienne de langue polonaise Österreichische Bevölkerung mit polnischer Umgangssprache		Na 100 ludności języka polskiego używało Pour 100 individus, le polonais était employé par Von je 100 österreichischen Staatsbürgern war die Umgangssprache polnisch			Na 100 gmin z ludnością polską było Pour 100 communes ayant la population polonaise, il y avait Von je 100 Gemeinden mit polnischer Bevölkerung waren							Na 100 gmin — Pour 100 communes — Von 100 Gemeinden						be z mianym sa s. ob. gmin unv r. in te	
		1900	1910	1900	1910	1900-1910	suma tot. z.							przybyło mówiących po polsku le nombre d'individus parlant le polonais augmenta nahm die Zahl der poln. sprechenden zu			ubyło mówiących po polsku le nombre d'individus parlant le polonais diminua nahm die Zahl der poln. sprechenden ab				
							0-10%	10-25%	25-50%	50-75%	75-90%	> 90%	0-5%	5-25%	> 25%	0-5%	5-25%	> 25%			
1	Bóbrka	23.708	26.658	29.9	30.1	+ 0.2	34.1	31.8	19.8	9.9	3.3	1.1	91	17.6	18.7	6.6	34.1	23.1	—	—	—
2	Bohorodczany	4.657	9.524	7.6	13.7	+ 6.1	75.6	16.2	—	8.1	—	—	37	43.2	10.8	2.7	35.1	5.4	2.7	—	—
3	Borszczów	33.048	33.810	30.4	31.0	+ 0.6	20.0	29.3	34.7	16.0	—	—	75	22.7	17.3	4.0	32.0	22.7	—	—	1.3
4	Brody	23.304	32.810	28.3	36.9	+ 8.6	25.8	38.7	16.1	11.3	1.6	6.5	62	33.9	27.4	3.2	25.8	9.7	—	—	—
5	Brzeżany	37.620	42.861	39.7	40.9	+ 1.2	17.6	36.5	18.9	13.5	12.1	1.4	74	27.0	21.6	6.8	24.3	17.6	1.3	—	1.4
6	Brzozów	69.284	71.576	88.1	87.9	- 0.2	—	7.1	8.9	3.6	5.4	75.0	56	16.1	1.8	1.8	10.7	10.7	—	—	58.2
7	Buczacz	49.508	64.434	40.1	46.6	+ 6.5	16.3	26.7	26.7	12.8	10.4	7.0	86	26.7	41.8	4.7	20.9	4.7	—	—	1.2
8	Cieszanów	34.156	41.586	43.2	48.1	+ 4.9	10.6	15.1	31.8	13.6	10.6	18.2	66	19.7	30.3	15.1	27.3	4.5	—	—	3.0
9	Czortków	26.261	29.833	36.6	39.1	+ 2.5	13.6	20.4	38.6	18.2	6.8	2.3	44	25.0	38.6	2.3	20.4	13.1	—	—	—
10	Dobromil	18.281	28.267	27.2	39.2	+ 12.0	24.5	25.5	21.3	14.9	4.3	9.6	94	26.6	39.4	13.8	10.6	3.2	1.1	—	5.3
11	Dolina	8.522	24.228	8.3	21.4	+ 13.1	66.7	17.3	9.2	5.7	—	1.1	87	48.3	33.3	6.9	10.3	1.2	—	—	—
12	Drohobycz	29.899	70.673	22.4	41.3	+ 18.9	56.9	19.0	10.1	8.9	—	—	79	36.7	36.7	8.9	15.2	2.5	—	—	—
13	Gorlice	61.526	62.013	74.2	75.6	+ 1.4	39.3	7.9	1.1	—	1.1	50.6	89	27.0	4.5	2.2	15.7	1.1	—	—	49.5
14	Gródek Jagielloński	21.712	27.757	30.2	35.0	+ 4.8	27.1	30.0	21.4	12.9	4.3	4.3	70	27.1	48.5	7.1	11.4	2.9	2.9	—	—
15	Grybów	41.172	43.669	81.0	82.2	+ 1.2	23.6	2.8	—	—	—	73.6	72	6.9	—	—	25.0	2.8	—	—	65.2
16	Horodenka	21.408	24.743	23.0	26.9	+ 3.9	32.6	42.8	18.4	6.1	—	—	49	46.9	30.6	2.0	16.3	4.1	—	—	—
17	Husiatyn	39.198	42.483	42.3	44.2	+ 1.9	9.8	17.6	45.1	19.6	7.8	—	51	22.0	40.0	4.0	16.0	18.0	—	—	—
18	Jarosław	88.510	99.840	65.2	66.8	+ 1.6	12.7	9.1	13.6	11.8	5.5	47.3	110	20.9	24.5	9.1	18.2	12.8	—	—	14.5
19	Jasło	75.490	80.256	90.2	91.6	+ 1.4	12.3	1.6	0.8	—	0.8	84.4	122	22.1	2.5	0.8	3.3	0.8	—	—	70.5
20	Jaworów	9.167	17.761	11.8	20.6	+ 8.8	50.0	21.4	12.8	11.4	2.9	1.4	70	37.1	31.4	14.3	14.3	2.9	—	—	—
21	Kalusz	14.227	16.700	16.3	17.2	+ 0.9	64.3	21.4	8.6	5.7	—	—	70	30.4	18.8	1.5	24.6	18.8	—	—	5.8
22	Kamionka Strumiłowa	24.212	32.822	36.0	43.5	+ 7.5	11.3	24.2	29.0	16.1	3.2	16.1	62	23.3	40.0	10.0	15.0	6.7	3.3	—	1.7
23	Kołomyja	22.490	47.519	20.6	38.1	+ 17.5	46.6	29.3	19.0	3.4	1.7	—	58	27.6	46.5	8.6	13.8	1.7	1.7	—	—
24	Kosów	3.410	12.939	4.3	15.1	+ 10.8	11.9	78.5	4.8	2.4	2.4	—	42	52.3	16.7	4.8	9.5	2.4	—	—	14.3
25	Krosno	68.464	69.916	84.2	84.6	+ 0.4	18.1	2.4	1.2	—	1.2	77.1	83	15.7	2.4	—	27.7	—	—	—	54.2
26	Lisko	23.135	29.627	24.3	30.2	+ 5.9	34.5	35.7	18.9	5.8	3.2	1.9	154	23.4	39.6	4.5	16.2	9.7	3.9	—	2.6
27	Lwów	181.407	271.483	64.3	75.1	+ 10.8	14.2	18.7	20.9	14.9	7.5	23.9	134	20.2	49.3	13.4	10.5	3.7	2.2	—	0.7
28	Łańcut	39.758	39.504	92.4	93.2	+ 0.8	—	3.0	6.1	6.1	—	84.8	33	6.1	9.1	15.1	6.1	3.0	6.1	—	54.5
29	Maćciska	32.190	38.437	40.7	43.8	+ 3.1	28.2	19.2	12.8	16.7	1.3	21.8	78	28.2	20.5	9.0	24.3	9.0	—	—	9.0
30	Madworna	8.427	22.978	10.7	25.4	+ 14.7	41.2	32.3	14.7	8.8	—	2.9	34	27.3	54.5	6.1	9.1	3.0	—	—	—
31	Nisko	21.415	22.344	100.0	100.0	0.0	—	—	—	—	—	100.0	26	96.2	3.8	—	—	—	—	—	—
32	Nowy Sącz	49.116	56.093	72.3	69.2	- 3.1	31.6	2.6	5.3	1.3	2.6	56.6	76	27.6	11.8	—	9.2	2.6	—	—	48.7
33	Nowy Targ	2.734	4.687	53.6	93.3	+ 39.7	—	—	16.7	—	—	—	6	—	—	33.3	—	—	—	—	66.6
34	Peczeniżyn	5.186	5.683	12.2	12.2	0.0	86.3	4.6	4.6	4.6	—	—	22	33.3	14.3	—	19.0	14.3	—	—	19.0
35	Podhajce	32.919	31.204	37.4	33.4	- 4.0	23.4	25.0	28.1	14.1	6.2	3.1	64	15.6	10.9	—	25.0	46.8	1.6	—	—
36	Przemysł	67.899	83.311	47.1	52.4	+ 5.3	30.9	25.2	17.9	12.2	4.1	9.7	123	23.6	31.7	7.3	20.3	10.6	2.4	—	4.1
37	Przemysłany	28.238	34.158	36.6	39.5	+ 2.9	26.1	15.9	27.5	23.2	4.3	2.9	69	20.3	30.4	5.8	21.7	17.4	2.9	—	1.4
38	Przeworsk	45.361	56.114	92.7	98.5	+ 5.8	—	—	2.2	—	—	97.8	46	31.1	4.4	4.4	6.7	—	—	—	53.3
39	Radziechów	20.931	23.593	30.4	32.7	+ 2.3	19.3	35.1	28.0	15.8	1.8	—	57	26.3	22.8	5.2	33.3	12.3	—	—	—
40	Rawa Ruska	29.995	36.781	28.6	32.0	+ 3.4	32.9	30.1	20.5	8.2	2.7	5.5	73	43.8	27.4	1.4	21.9	4.1	—	—	1.4
41	Rohatyn	28.208	36.501	26.2	29.2	+ 3.0	39.0	26.0	19.0	12.0	1.0	3.0	100	28.0	24.0	6.0	30.0	11.0	—	—	1.0
42	Rudki	24.763	30.200	36.1	39.1	+ 3.0	42.8	18.6	12.9	11.4	4.3	10.0	70	37.1	24.3	4.3	27.1	5.7	—	—	1.4
43	Sambor	31.644	44.801	32.9	41.7	+ 8.8	37.5	29.5	15.9	3.4	8.0	5.7	88	25.0	53.4	6.8	9.1	2.3	1.1	—	2.3
44	Sanok	51.000	59.034	48.5	54.4	+ 5.9	38.2	16.8	6.1	9.2	4.6	25.2	131	32.8	28.2	5.3	21.4	6.1	0.8	—	5.3
45	Skałat	40.762	49.789	44.8	52.0	+ 7.2	7.8	17.2	34.4	25.0	12.5	3.1	64	23.4	37.5	10.9	15.6	12.5	—	—	—
46	Skole	5.269	9.887	10.8	18.1	+ 7.3	70.0	26.0	—	2.0	2.0	—	50	52.0	26.0	2.0	12.0	6.0	—	—	2.0
47	Sniatyn	6.208	15.376	7.4	17.4	+ 10.0	63.4	24.4	12.2	—	—	—	41	39.0	26.8	7.3	26.8	—	—	—	—
48	Sokal	35.889	43.267	35.9	39.7	+ 3.8	14.8	37.6	31.7	8.9	3.0	4.0	101	17.8	34.6	7.9	25.7	12.9	1.0	—	—
49	Stanisławów	51.758	62.381	38.7	39.6	+ 0.9	62.6	14.7	6.7	6.7	6.7	2.7	75	20.0	16.0	1.3	42.7	20.0	—	—	—
50	Stary Sambor	9.055	16.639	16.0	27.4	+ 11.4	57.2	14.3	14.3	7.1	—	7.1	56	28.6	35.7	8.9	16.1	1.6	—	—	8.9
51	Stryj	21.060	30.043	31.7	37.6	+ 5.9	54.8	31.4	7.8	2.0	2.0	2.0	51	37.3	27.4	3.9	25.5	2.0	2.0	—	2.0
52	Strzyżów	26.358	27.036	91.2	91.3	+ 0.1	6.7	3.3	—	—	—	86.7	30	26.6	6.7	—	23.3	—	—	—	43.4
53	Tarnopol	58.168	72.820	44.4	51.4	+ 7.0	7.2	16.9	38.6	21.7	8.4	7.2	83	18.3	47.6	6.1	18.3	9.7	—	—	—
54	Thumacz	23.199	31.827	22.3	27.4	+ 5.1	40.0	27.7	20.0	7.7	1.5	3.1	65	41.5	36.9	4.6	16.9	—	—	—	—
55	Trembowla	35.289	41.691	46.0	51.7	+ 5.7	2.3	18.6	37.2	20.9	11.6	9.3	43	16.3	37.2	9.3	14.0	20.9	2.3	—	—
56	Turka	6.744	16.865	9.5	19.9	+ 10.4	54.0	31.1	12.1	2.7	—	—	74	28.4	48.6	4.0	10.8	1.4	—	—	6.8
57	Zaleszczyki	21.298	23.302	27.6	30.3	+ 2.7	22.8	35.1	33.3	1.8	5.3	1.8	57	19.3	42.1	1.8	9.8	7.0	—	—	—
58	Zbaraż	24.608	30.741	36.6	43.0	+ 6.4	11.7	21.7	31.6	21.7	5.0	8.3	60	30.0	31.7	1.7	28.3	8.3	—	—	—
59	Zborów	25.223	30.731	32.6	36.5	+ 3.9	15.7	42.8	25.7	12.9	—	2.9	70	21.4	32.8	5.7	28.5	11.4	—	—	—
60	Złoczów	40.411	47.212	37.3	40.3	+ 3.0	12.5	26.1	37.5	17.1	2.3	4.5	88	35.2	31.8	1.1	18.2	11.4	—	—	2.3
61	Zółkiew	23.551	25.756	26.1	25.9	- 0.2	38.7	30.7	14.7	12.0	—	4.0	75	22.7	17.3	1.3	45.4	12.0	—	—	1.3
62	Zydaczów	14.477	18.632	19.5	22.4	+ 2.9	50.0	28.4	13.5	5.4	2.7	—	74	39.7	29.7						

Ludność rzymsko-katolicka
w polsko-ruskiej części Galicji.
I. Stan w r. 1910.

Römisch-katholische
Bevölkerung im
polnisch-ruthenischen
Teile Galiziens.
I. Zustand 1910.

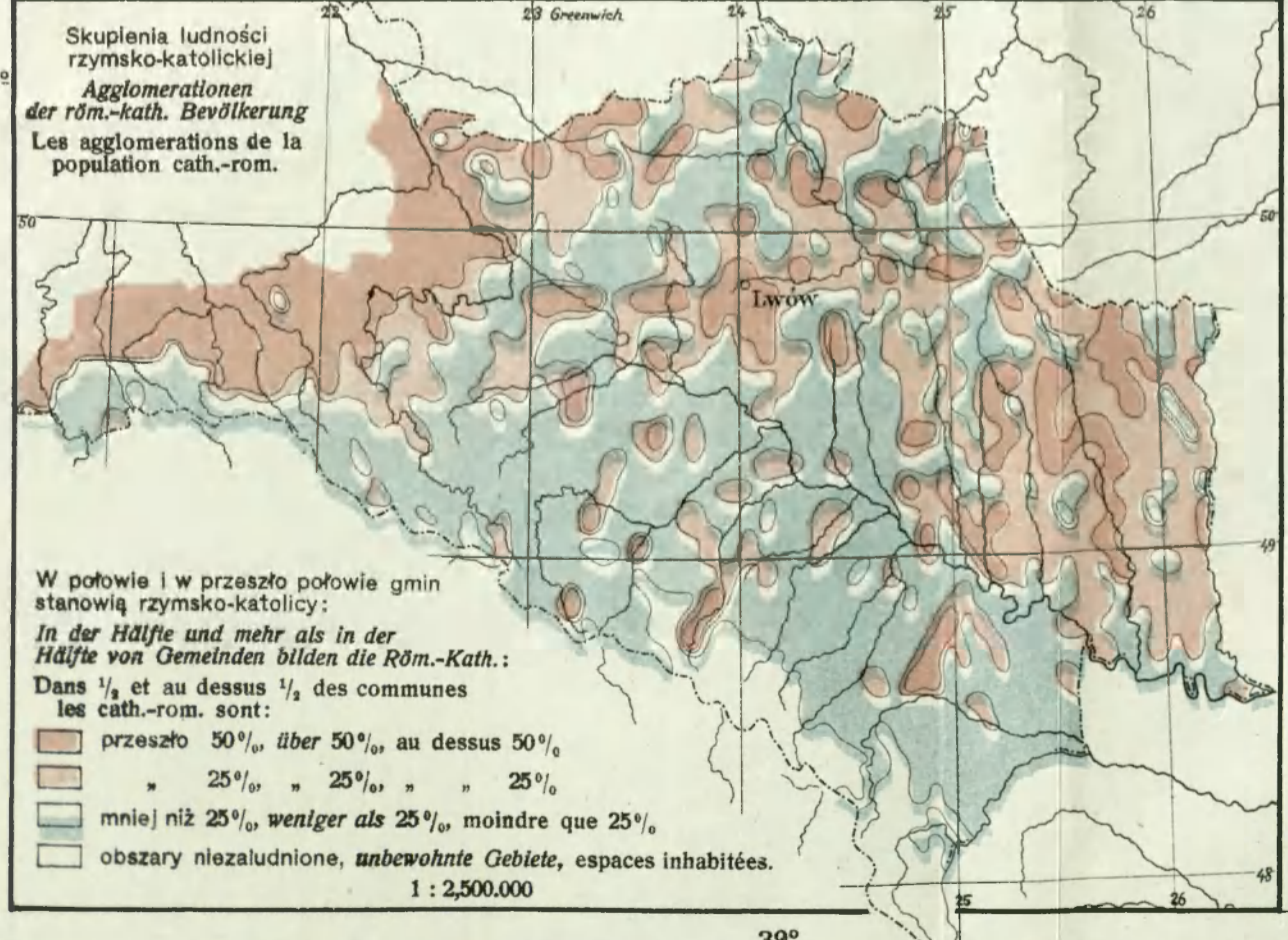
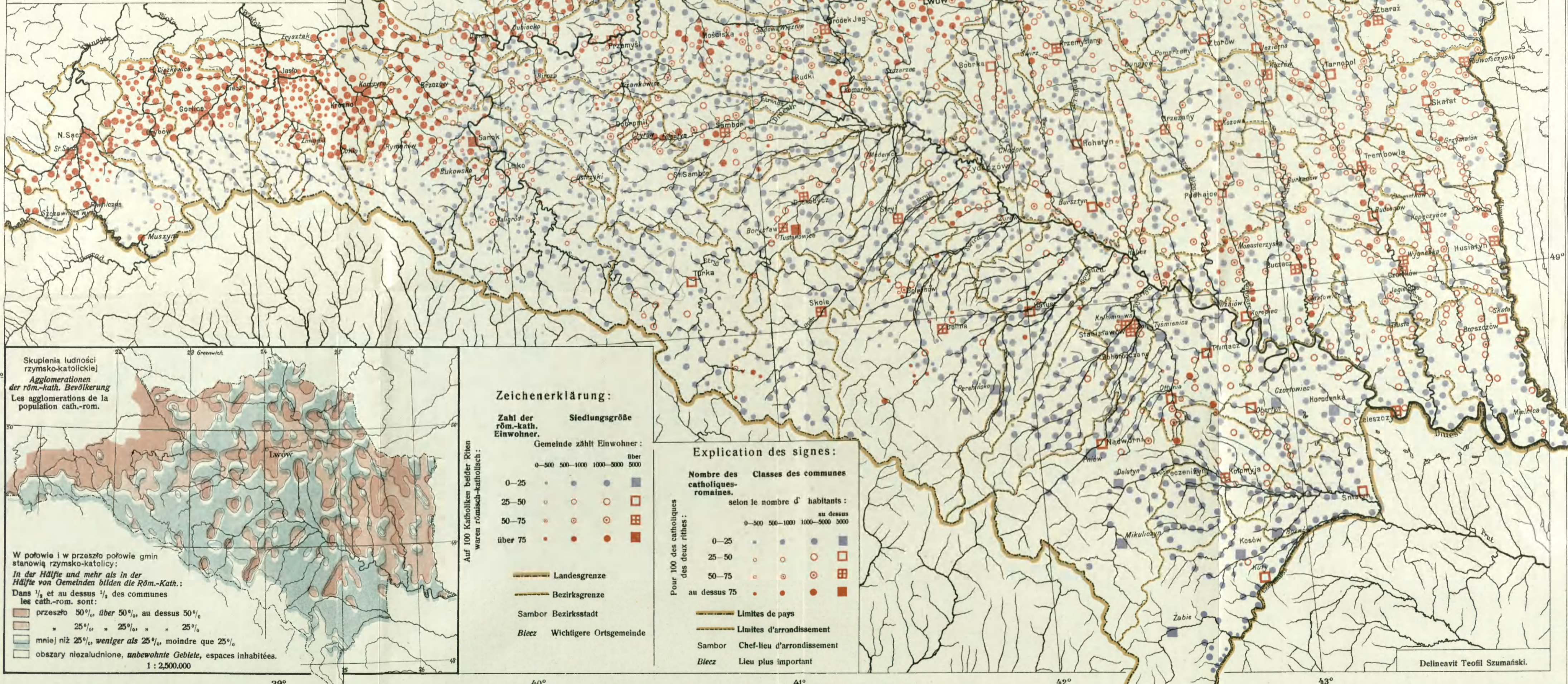
La population
catholique-romaine
dans la partie
polonaise et ruthène
de la Galicie.
I. L'état en 1910.

1 : 750,000

Objaśnienie znaków:

Ilość rzymsko-katolików. Na 100 mieszkańców katolickich było rzymsko-katolików :	Wielkość osad. Gmina liczy mieszkańców :			
	0-300	300-1000	1000-5000	ponad 5000
0-25	●	○	○	○
25-50	○	○	○	○
50-75	○	○	○	○
ponad 75	●	●	●	●

— granica kraju
— granica powiatu
Sambor miasto powiatowe
Biecz ważniejsza miejscowość



Zeichenerklärung:

Zahl der röm.-kath. Einwohner.	Siedlungsgröße
0-25	●
25-50	○
50-75	○
über 75	●

Gemeinde zählt Einwohner:
0-500 500-1000 1000-5000 über 5000

— Landesgrenze
— Bezirksgrenze
Sambor Bezirksstadt
Biecz Wichtigere Ortsgemeinde

Explication des signes:

Nombre des catholiques-romains.	Classes des communes selon le nombre d'habitants :
0-25	●
25-50	○
50-75	○
au dessus 75	●

Pour 100 des catholiques des deux rithes :

0-25	●
25-50	○
50-75	○
au dessus 75	●

— Limites de pays
— Limites d'arrondissement
Sambor Chef-lieu d'arrondissement
Biecz Lieu plus important

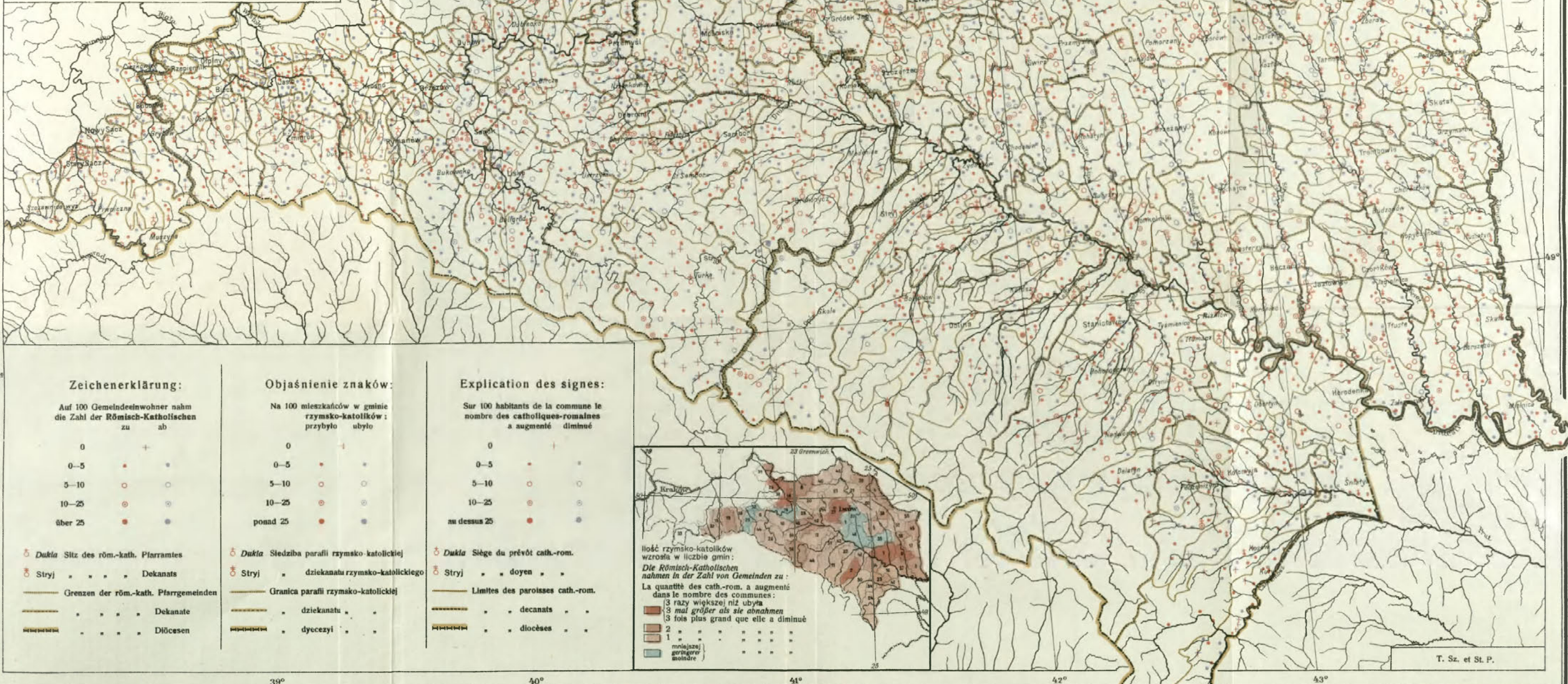
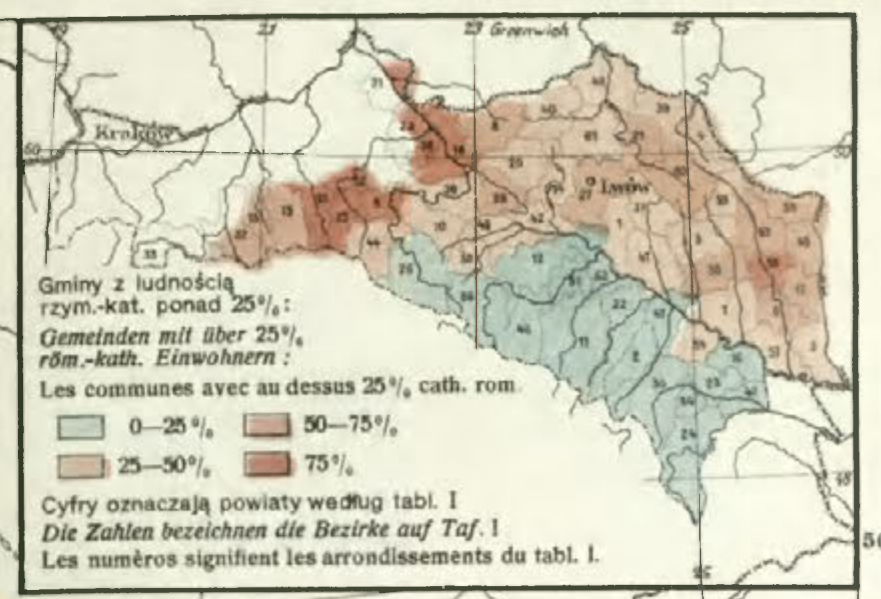
Delineavit Teofil Szumański.

Ludność rzymsko-katolicka
w polsko-ruskiej części Galicji.
II. Zmiany w okresie 1901—1910.

Römisch-katholische
Bevölkerung im
polnisch-ruthenischen
Teile Galiciens.
II. Veränderungen
im Zeitraum 1901—1910.

La population
catholique-romaine
dans la partie
polonaise et ruthène
de la Galicie.
II. Les changements
1901—1910.

1 : 750.000



Zeichenerklärung:

Auf 100 Gemeindevohner nahm die Zahl der Römisch-Katholischen zu ab

0	+	•
0—5	•	•
5—10	•	•
10—25	•	•
über 25	•	•

Objasnienie znaków:

Na 100 mieszkańców w gminie rzymsko-katolików: przybyło ubyło

0	+	•
0—5	•	•
5—10	•	•
10—25	•	•
ponad 25	•	•

Explication des signes:

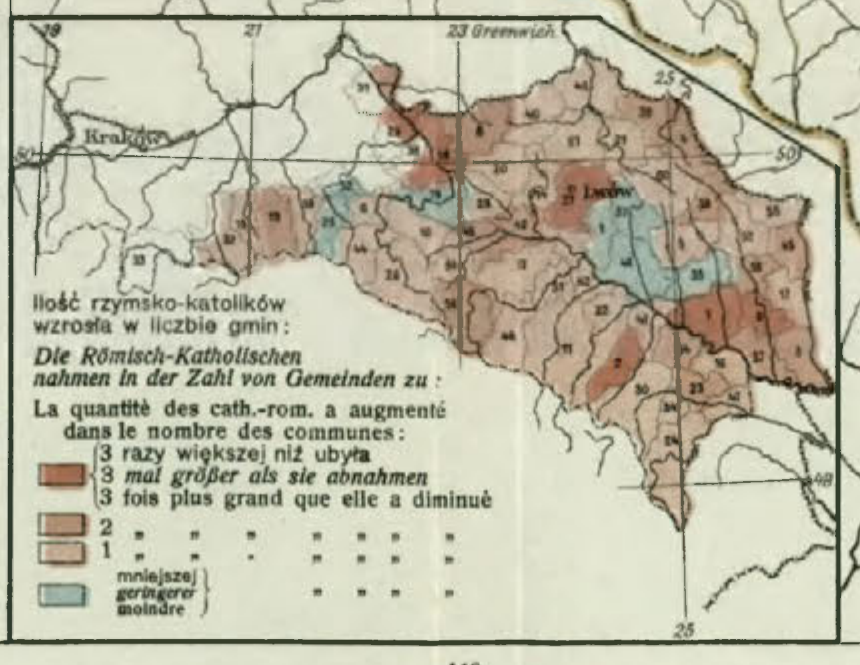
Sur 100 habitants de la commune le nombre des catholiques-romains a augmenté diminué

0	+	•
0—5	•	•
5—10	•	•
10—25	•	•
au dessus 25	•	•

☪ Dukla Sitz des röm.-kath. Pfarramtes
☪ Stryj " " " " Dekanats
— Grenzen der röm.-kath. Pfarrgemeinden
- - - - - Dekanate
- - - - - Diöcesen

☪ Dukla Siedziba parafii rzymsko-katolickiej
☪ Stryj " " " " dziekanatu rzymsko-katolickiego
— Granica parafii rzymsko-katolickiej
- - - - - dziekanatu " " " "
- - - - - dycyezji " " " "

☪ Dukla Siège du prévôt cath.-rom.
☪ Stryj " " " " doyen " " "
— Limites des paroisses cath.-rom.
- - - - - decanats " " " "
- - - - - diocèses " " " "



T. Sz. et St. P.





S 826

[3]